Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 284 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Sensacyjna interpelacja poselska.

„Najuczciwsze są doły. Im wyżej tym więcej jest przestępstw“.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Wczoraj pos. Starzak złożył do laski marszałkowskiej interpelację do p. prezesa rady ministrów w sprawie sprawozdania z procesu Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach w sądzie apelacyjnym w Krakowie a zamieszczonego w czasopiśmie „Krakowski Kurier Wieczorny“.

W nr 257 dziennika „Krakowski Kurier Wieczorny“ z dnia 4 grudnia 1937 r. w notatce pt.: „Refleksje z sali sądowej“ podającej wyrok w procesie Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, oskarżonego o nadużycia pieniężne znajduje się ustęp treści następującej:

„Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta i kierownika wydziału prawnego ministerstwa opieki społecznej Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie **za dowód, że wyższe władze ministerstwa świadomie tolerowały przestępstwa urzędników, a dalej cytat z przemówienia prokuratora dr. Müllera: „W społeczeństwie utrwala się przekonanie, że najuczciwsze są doły, a im wyżej tym więcej przestępstw, tym jest gorzej“. Ta góra dobiera się do skarbu państwa, okrada skarb państwa na miliony i miliardy! I ta opinia ma niestety uzasadnienie!“**

Podając powyższe do wiadomości p. premiera zapytuje:

1. Czy treść wspomnianej notatki a w szczególności przytoczonych ustępów odpowiada przebiegowi przewodu sądowego — jeśli tak

2. Jakie **pan premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w omawianym artykule.**

3. Jeżeli zaś omawiana notatka jest niezgodna z prawdą — to dlaczego nie została zajęta przez władze do tego powołane?

*

Powyższa interpelacja zarówno ze względu na swoją treść, jak i na osobę samego interpelanta p. Starzaka wywołała bardzo żywe komentarze w kuluarach sejmowych. **Określenie bowiem, że władze ministerstwa opieki społecznej tolerowały nadużycia, niewątpliwie musiałoby pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje, a przede wszystkim dochodzenie prokuratorskie z urzędu.** O tym, jak dotychczas nic nie wiadomo.

Przypuszczać należy raczej, że mamy tu do czynienia z pewnymi rozgrywkami wewnętrznymi w obozie sanacyjnym. Być może, że **chodzi tu o pewne posunięcia polityczne, które mają na celu spowodowanie zmian w ministerstwie opieki społecznej, do czego oddawna zdążają niektóre grupy, zaprzyjaźnione z p. Starzakiem.** (r)

Brudne, bezczelne ręce...

Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego w oświetleniu premiera Składkowskiego. — Polityka szkolna w okręgu lubelskim była prowokacją narodu polskiego.

Zamieściliśmy już swego czasu przemówienie premiera Składkowskiego, w którym oświadczył, że Związek Nauczycielstwa Polskiego wywierał terror w stosunku do kolegów innych przekonań. Interesowało nas to powiedzenie szczególnie dlatego, że za taki właśnie zarzut pod adresem Z. N. P. redaktor nasz „zafasował“ 6 tygodni więzienia i 200 zł grzywny. Kolanko i towarzysze twierdzili, że terroru nie wywierali. Premier, a więc człowiek miarodajny, jest innego zdania.

W ubiegłym tygodniu p. premier Składkowski musiał znowu w tej sprawie zabrać głos, bo członek Z. N. P. poseł Hoffmann okrutnie biadał nad „krzywdą“, która się Związkowi stała. Tym razem p. gen. Składkowski rozwiódł się szerzej nad działalnością Z. N. P.

„Z tym Związkiem Nauczycielstwa Polskiego długo się namyślałem, jakby postąpić z nim, to znaczy z jego zarządem. Kiedy przyszedł do mnie jeden z polityków opozycji po zawieszeniu zarządu i zapytał mnie, czy sobie zdaję sprawę z powagi sytuacji — powiedziałem mu: tak jest, jestem przygotowany na strajk generalny. Proszę Kolegów, rzeczywiście, zdawałem sobie sprawę, że to jest pociągnięcie o wielkiej wadze państwowej, a nie jakieś pokazanie przez Składkowskiego, kto będzie mocniejszy, czy ja, czy oni. Co mnie zmusiło, proszę Kolegów, do tego, aby tak postąpić i dlaczego zrobiłem to teraz, a nie przedtem, na przykład przed pół rokiem?“

Wspomniawszy następnie o wybryku „Głosu Nauczycielskiego“, organu Z. N. P., który wysławiał rządy zaborcze, a własnym złe wystawił świadectwo, p. gen. Składkowski ciągnął dalej:

„Proszę Kolegów, ja nie będę wyliczał ludzi; mnie nie chodzi **o ludzi, którzy byli komunizujący,** ale chodzi mi o atmosferę, o tolerowanie przez zarząd atmosfery i tę atmosferę postaram się Kolegom przedstawić. Nie będę cytował uchwał, jakie były, ale przedstawię **atmosferę, która była w piśmiennictwie, będącym pod zarządem Związku Nauczycielstwa Polskiego.** (Pod wpływem żydowic i żydów, którzy wśród pracowników zarządu głównego mieli przygniatającą przewagę i oczywiście sympatyzowali z bolszewią. Z Polaków, o ile byli zatrudnieni, dobierano takie typy, jak żydofilka i skrajna „radykałka“ Wanda Wasilewska. — Red.)

Proszę Panów, tutaj jest np. „Teatr w Szkole“, gdzie jest przedstawione, jaki ma wpływ wychowawczy teatr w Sowietach. Proszę Panów, ja w ogóle uważam, że to nie powinno było się ukazać. U nas **wychowuje się dzieci nie w teatrze, tylko w domu** i, wiemy o tym, że wychowanie naszych matek jest dobre, bo pozwoliło nam przetrwać 150-letnią niewolę (huczne oklaska). My dzieci prowadzimy do teatru dla przyjemności i rozrywki, ale nie wychowujemy ich w teatrze. Pewna paniusia pisze jak trzeba wychowywać i wzdycha, jak jest dobrze w Sowietach, a na końcu pisze: „a gdyby tak u nas?...“ i wielokropek. Więc czym to jest? To nie jest tylko tolerowanie, proszę, niech Panowie Koledzy to sobie przejrzą.

Pisze inna paniusia, że to będzie wychowanie „socjalistyczne“. Oczywiście, pisze się, że to jest wychowanie socjalistyczne, lecz my wiemy, że **to nie jest wychowanie socjalistyczne, a bolszewickie.** My nie wychowujemy dzieci w teatrze. Tego rodzaju kierunek jest szkodliwy. Jest to kierunek niezgodny z psychiką naszego narodu.

Oto **„Płomyki“,** o których tak krótko poseł Hoffman mówił. Oto są dwa „Płomyki“. Ja Kolegom je pokażę. Oto „Płomyk“ polski i rosyjski. Na „Płomyku“ polskim jest przedstawiony obraz Lenca, gdzie jest podpisane „Robotnicy“. To nieprawda, ten obraz nie nazywa się: „Robotnicy“, lecz „Strajk“. To są robotnicy w tragicznym momencie życia, którzy muszą nie pracować. I oto robotnika polskiego, który z zaparciem się siebie w ciężkich warunkach buduje Państwo i który przyczynia się do jego wielkości i obrony, przedstawia się właśnie w momencie strajku. To jest **ten-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Godzinne posiedzenie Sejmu

zajęło się ochroną emigrantów i reemigrantów.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało zaledwie godzinę czasu. Przedłożenia rządowe o zamknięciach rachunkowych za rok budżetowy 1935-36 oraz wnioski NIK o zatwierdzeniu rachunków i udzieleniu rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres **odesłano do komisji budżetowej.**

Po odesłaniu 24 projektów ustaw do odpowiednich komisji, Izba przystąpiła do rozpatrzenia wniosku o ratyfikację konwencyj międzynarodowych.

M. in. przyjęto rządowy **projekt ustawy o ratyfikacji konwencji z 1935 r. w sprawie ochrony interesów emigrantów i reemigrantów.** Przyjęto projekt ustawy o ochronie znaku i nazwy Czerwonego Krzyża oraz godła związku szwajcarskiego. Ustawa przewiduje, że prawo używania znaku lub nazwy Czerwonego Krzyża przysługuje wyłącznie wojskowym władzom sanitarnym i stowarzyszeniu p. n. Polski Czerwony Krzyż.

Poza tym przyjęto szereg projektów ustaw, dotyczących konwencyj handlowych między Polską i Szwajcarią, Polską i Austrią, Polską i Afganistanem. Konwencje mają na celu ożywienie stosunków gospodarczych pomiędzy powyższymi krajami. (r)

——::——

Więcej pieniędzy potrzeba policji dla zwalczania rozruchów.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu rozpatrywano rządowy **projekt o dodatkowym kredycie na pokrycie kosztów zwiększania etatów policji i jej zmotoryzowania dla zwalczania rozruchów.**

W dyskusji zabrał głos pos. Sommerstein, który domagał się by organy bezpieczeństwa miały jasną i niedwuznaczną instrukcję przy tłumieniu rozruchów przeciwżydowskich tzn., by działały energicznie i bez zastrzeżeń. Drugi mówca pos. Zaklika domagał się odroczenia sprawy, by można **obszernie omówić wypadki w Małopolsce zachodniej.**

Pos. Duch przedstawił **opłakane stosunki bezpieczeństwa na wsi** i również omówił sprawę działania policji w czasie strajku chłopskiego w Małopolsce zachodniej.

Wiceminister Grodyński i referent sprzeciwili się wnioskowi o odroczenie sprawy. Wniosek pos. Zakliki upadł. Projekt uchwalono w brzmieniu rządowym. (r)

Społeczeństwo polskie dziękuje Bułgarom.

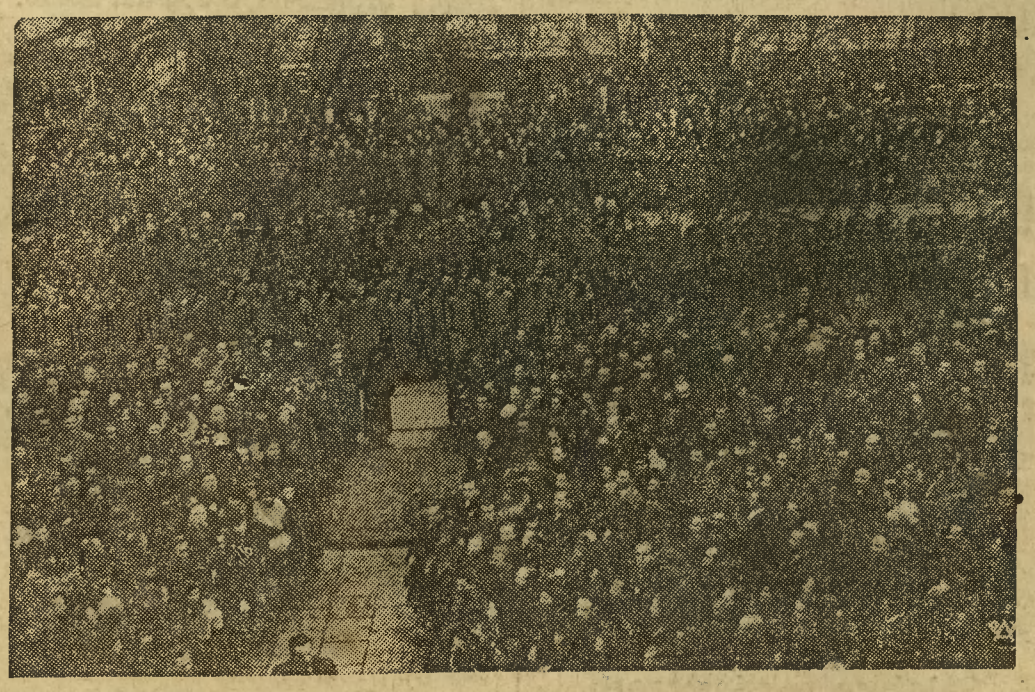

Zdjęcie przedstawia fragment z olbrzymiej manifestacji, która odbyła się 8 grudnia przed gmachem poselstwa bułgarskiego w Warszawie dla wyrażenia wdzięczności narodowi bułgarskiemu za braterską pełną ofiarności pomoc w odszukaniu w górach Pirynu zagnionego samolotu polskiego i jego załogi.

W numerze jutrzejszym

Arkadego Fiedlera

list z Madagaskaru:

Awia ati, ramatu!

Brudne, bezczelne ręce...

(Ciąg dalszy).

dencja niezdrowa, to jest kłamstwo. A oto w numerze „Płomyka", poświęconego Sowietom, są przedstawione małe dziewczynki bolszewickie. Daj im Boże, ja nie mam w sobie ani cienia zazdrości, ani też jakiejkolwiek nienawiści. Niech te dzieci w Sowietach tak wyglądają, daj Boże, ale dlaczego przeciwstawiać te wesołe dzieci w Sowietach oto temu obrazowi strajkujących robotników? (przerywania). W tym numerze „Płomyka" sowieckiego jest jeszcze „List z Syberii" Or-Ota, gdzie syn pisze do matki. Pisze o niedoli na Syberii. W wierszu Or-Ota w przedostatniej strofce pointą całego wiersza jest to, że jedną pociechą wytrwania w polskości daje mu **wiara. Jakieś brudne, bezczelne ręce opuszczają tę strofkę,** wyrzucają ją tendencyjnie, żeby dziecku polskiemu nie dać o tej wierze przeczytać. To jest w tym numerze, Koledzy mogą sprawdzić. Czy tak się postępuje? Czy to jest wychowanie polskiego dziecka? My nie chcemy, ażeby nasze dzieci były wychowywane w ten sposób. (Oklaski. Głos: hańba).

Proszę Kolegów, nie będę mnożył tych przykładów. Ja nie prześladuję żadnych ludzi, nie aresztowałem nikogo, tylko **chcę, ażeby uczciwy, patriotyczny, porządny nauczyciel polski na prowincji nie był zmuszony, by podobne paskudztwa przechodziły przez jego ręce do dzieci polskich.** (Głosy: brawo. Oklaski).

*

Spod serca wyjął te słowa p. premier Składkowski każdemu Polakowi, a szczególnie katolikowi. Szkoda, że p. premier widocznie nie wie o procesie bydgoskim, w którym sąd stwierdził, że **ZNP walczy z Kościołem i religią katolicką.**

Należałoby się teraz spodziewać, że rząd przeprowadzi **konsekwentnie** rozpoczętą już akcję ku uzdrowieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, usunie na zawsze komunizujących żydów i **kasę** Związku, grubo w sposób nieprawny nadwerężoną (na około miliona zł) doprowadzi do porządku. Niestety, premier swoje i minister Świętosławski swoje i nie na gruntowną czystkę, ale na jakiś zgniły kompromis się zanosi.

Są widocznie siły, które wstrzymują rząd od stanowczych zarządzeń. Zresztą we wszystkim widzimy to samo. A jakie ta połowiczność pociąga za sobą skutki, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, którą zachwaścił, zabagnił i zapaskudził p. Janusz Jędrzejewicz, o tym przekonuje nas proces komunistów lubelskich, z którego jasno wynika, jak młodzież żydowska (bogata) znieprawiała i na bezdroża wiodła młodzież polską. Tych podpalaczy strzechy ojczystej „ojcowską" opieką otaczał gagatek Jędrzejewicza kurator lubelskiego okręgu szkolnego p. Lewicki, którego córka w ruchu komunistycznym wybitną odegrała rolę. Jakże głęboką rację miał prokurator, który odpierał zarzuty oskarżonych, że to nasłani przez policję prowokatorzy ich wsypali.

Poprzez mgławicę wniosków obrony — mówił prokurator — zarysowują się kontury **zarzutu prowokacji** w stosunku do tych władz, które unieszkodliwiły tę akcję antypaństwową. Ludzie osobiście zainteresowani chcą prowokacją nazwać oskarżenie i wszystko to, co doprowadziło do niniejszego procesu.

Prowokacja była! **Prowokacją bowiem była obrona przez władze polskie (Lewickiego) Stanika, skazanego za zabicie człowieka, który walczył z komunizmem (ucznia gimnazjalnego). Prowokacją uczuć całego Narodu Polskiego było wydalenie ze szkół ucznia, który wydał mordercę: Stanika** (za czasów urzędowania kuratora Lewickiego)!

Prowokacją było **dopuszczanie do matur uczniów skazanych za komunizm** i prowokacją było wysyłanie ich na matury do Zamościa, Siedlec i Tomaszowa! **Prowokacją było finansowanie wywrotowców (świetlic T. U. R.), z funduszów publicznych!** (znowu działalność p. Lewickiego).

Kto tu prowokuje — zwraca się do ławy oskarżonych — my, czy wy? My, którzy stoimy na straży bezpieczeństwa, czy wy, niepomni na te mordy i pożogi, których widownią jest Hiszpania i Rosja i którzy staracie się te same nieszczęścia ściągnąć na Polskę!?

Rzucam wam przestrogę! Nie prowokujcie, **aby nie przebrała się miara cierpliwości Narodu Polskiego,** aby na waszych domach los nie wypisał biblijnego: Mane, Tekel, Fares! Aby od pochodni, które wy rozpalacie, nie rozgorzały domostwa tylko wasze, grzebiąc w popiołach i zgliszczach i was i niesione przez was krwawe sztandary trzeciej międzynarodówki!

*

Oto przemówienia premiera i prokuratora, mające ze sobą tragiczny związek. Czy jednak doczekamy się właściwych wniosków z owych słów, czy „brudne ręce" raz na zawsze będą usunięte ze szkolnictwa — oto pytanie w najwyższym stopniu niepokojące. Niepokój zaś społeczeństwa uzasadniony jest — dotychczasowymi doświadczeniami.

Studnicki skazany na 3 mies. aresztu

za zniesławienie Starzyńskiego.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Sprawa Starzyński contra Studnicki skończyła się wyrokiem skazującym. Studnicki został skazany na 3 mies. aresztu i 500 zł grzywny. Obie strony zgłosiły apelację od wyroku.

Ciekawe są motywy tego wyroku.

Sąd przyznaje, że p. Starzyński zajmował wiele stanowisk w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Jednak **„wygórowanych wynagrodzeń"** nie pobierał. Sąd uważa, że udział wyższych urzędników w radach nadzorczych pewnych przedsiębiorstw jest **koniecznością państwową.** A więc: nie udowodniony został zarzut zachłanności materialnej Starzyńskiego.

Co się tyczy sprawy drożdżowej, sąd nie mógł się dopatrzeć tego, aby Studnicki stawiał Starzyńskiemu jakieś konkretne zarzuty zysku materialnego. Zresztą sam oskarżony oświadczył, że nie stawia p. Starzyńskiemu zarzutów natury kryminalnej.

Ujemne uwagi komisji rewizyjnej m. Warszawy o gospodarce sąd częściowo przyjął do wiadomości.

Czy **sprawa drożdżowa** poprzednia, a więc sprawa Olpińskiego **pozostawiła po sobie osad nieprzyjemny,** co pisał Studnicki? W tym kierunku zarzut ten został na rozprawie **udowodniony.**

Co się tyczy ustępów broszury, która mówi, że w poprzednim procesie drożdżowym rzekomo terroryzowano świadków obrony, sąd stwierdza, że zarzuty te nie mogą odnosić się do osoby p. Starzyńskiego.

Zarzut, że stanowisko prezydenta m. Warszawy Starzyński uważa za **„odskocznię do wyższych stanowisk w państwie"** okazał się gołosłownym.

Również zarzut reklamiarstwa nie został udowodniony. Że Starzyński łamał charaktery swych urzędników, sąd uznaje, że jest to **zniesławienie.** Zarzut wprowadzenia systemu wywiadu i donosicielstwa odpada bez reszty.

Wymierzając karę sąd przyznał okoliczności łagodzące dla oskarżonego.

Wyrok wywołał duże wrażenie. Nadal opinia jest taka, że oskarżony będzie siedział, ale i oskarżyciel „leży" (r.)

Nankin już otoczony przez Japończyków.

Chińczycy bronią się rozpaczliwie na straconych pozycjach. Japońskie torpedowce atakują.

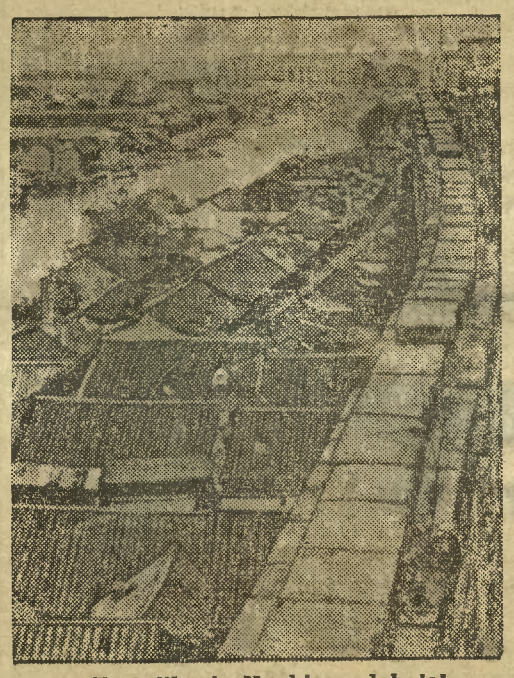

Fortyfikacje Nankinu zdobyte! Starożytne fortyfikacje, otaczające Nankin, zostały przez japońskie oddziały szturmowe przekroczone. W ten sposób droga do stolicy Chin została otwarta.

Tokio, 10. 12. (PAT). Agencja Domei donosi, iż wojska japońskie nacierają w dalszym ciągu na Nankin, **wypierając powoli wojska chińskie z zajmowanych stanowisk.** Dzisiaj rano kolumny japońskie zajęły lotnisko w Tachiao oraz inne punkty strategiczne w bezpośrednim sąsiedztwie Nankinu. Samoloty **bez przerwy bombardują mury otaczające miasto.** Pojedynek artyleryjski w ciągu dnia wczorajszego był **niesłychanie gwałtowny.** Straty chińskie są bardzo ciężkie, chociaż główna kwatera chińska wymienia tylko 384 zabitych.

W pobliżu bramy południowej i Hsiakwan wojska chińskie **spaliły całą nową dzielnicę miasta, gdzie mieściły się zupełnie współczesne gmachy publiczne.**

Jedna z kolumn japońskich przeszła wczoraj rano rzekę Jangtse zajmując północne jej wybrzeże. Wkrótce potem bez oporu ze strony chińskiej wkroczono do Tsingkiang oraz zajęto forty w pobliżu Tuenszengcziang po przeciwnej stronie ufortyfikowanych pozycyj chińskich pod Kiangyinem.

Przednie straże japońskie, które dzisiaj rano zajęły lotnisko Tachiao, posunęły się dalej w kierunku miasta i znajdują się obecnie w odległości 500 metrów od bramy Kuanghua. Inna kolumna japońska zajęła bramę Czungsan.

Po pięciogodzinnym ogniu artyleryjskim Japończycy zajęli **fort chiński Niuszan na jednym z przedmieść Nankinu.**

Szanghaj, 10. 12. (PAT). Kilka japońskich torpedowców po przeprowadzeniu trwających prawie dwa tygodnie prac nad usunięciem zbudowanej przez Chińczyków w okolicy Kiangyin zapory na Yangtse, **znajduje się w drodze w górę rzeki.**

Marynarze chcą mieć udział w zwycięstwie.

Szanghaj, 10. 12. (PAT). Dobrze poinformowane koła japońskie twierdzą, że jedną z przyczyn zatrzymania się Japończyków u wrót Nankinu jest chęć dowództwa japońskiego dania czasu okrętom japońskiej floty wojennej na wpłynięcie w górę Yangtse i wzięcie udziału w zdobyciu stolicy. Biorąc pod uwagę z jednej strony duże znaczenie, które Tokio przywiązuje do faktu zajęcia Nankinu, z drugiej zaś trwające od dawna współzawodnictwo między siłami lądowymi i morskimi Japonii, koła te przypuszczają, że **naczelne dowództwo floty zażądało, aby w zajęciu Nankinu uczestniczyły również jednostki morskie.**

Żądają ustąpienia Czang-Kai-Szeka.

Tokio, 10. 12. (PAT). Według „Asahi", rząd japoński jako pierwszy warunek wszczęcia rokowań pokojowych z Chinami **stawia żądanie ustąpienia Cziang-Kai-Szeka.** „Niszi-Niszi" donosi, iż wojska japońskie przed ostatecznym atakiem na Nankin zażądają od garnizonu chińskiego poddania miasta, jeżeli spotkają się z odpowiedzią odmowną, **rozpoczną ostatnie natarcie dzisiaj lub w dniu jutrzejszym.**

Ustąpi czy nie ustąpi?

Tokio, 10. 12. (PAT). Agencja Domei donosi: gen Cziang-Kai-Szek wyraził wczoraj zamiar ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Jak donosi „Asahi Czinbun" **Cziang-Kai-Szek zaproponował jako swego następcę gen. Ho-Ying-Czina.**

Nankau, 10. 12. (PAT). Rządowe koła chińskie **oficjalnie zaprzeczają pogłoskom** o zamiarze gen. Cziang-Kai-Szeka ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Ogłoszony komunikat podaje oświadczenie Cziang-Kai-Szeka, iż zdecydowany jest **w dalszym ciągu walczyć z najazdem japońskim.**

Jak? Czym? Kim?

Dalsza krucjata przeciw Chinom.

Tokio, 10. 12. (PAT). W rezydencji premiera odbyła się konferencja pięciu ministrów, w tej liczbie ministrów obrony narodowej, na której ustalono dalsze wytyczne polityki japońskiej wobec nieuniknionego upadku Nankinu. Chiny — jak donosi Agencja Domei — wobec niekorzystnej sytuacji wojskowej, **zdają się poszukiwać pośrednictwa strony trzeciej w celu wszczęcia rokowań pokojowych.** Rząd japoński uważa jednakże, iż musi pominąć wszystkie dążności chińskie w tym kierunku, dopóki Chiny wyraźnie nie poddadzą rewizji swej polityki. Jeżeli to nie nastąpi, Japonia **będzie musiała kontynuować swą krucjatę przeciwko Chinom nawet po zajęciu Nankinu.**

Wódz Chińczyków nie ustąpi.

Według ostatnich wiadomości wódz Chińczyków marszałek Cziang-Kai-Szek nie składa swych urzędów i pozostaje na stanowisku naczelnego wodza.

Tak się nazywają „tajne" wybory!

Moskwa, 10. 12. (PAT). Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych **kartki wyborcze będą podpisywane nazwiskiem przez większość wyborców.** Niektórzy sądzą nawet, iż liczba podpisanych kartek **wyniesie przeszło 90 proc.,** gdyż rzadko kto zechce narazić się na podejrzenie, że jest wrogiem ludu, tym bardziej, że w wyborach, jak oświadczył Mołotow w swej mowie wyborczej, **wezmą również udział i wrogowie władzy sowieckiej.**

Śnieżyce w Niemczech.

Berlin, 10. 12. (PAT). Wczoraj w południe spadł w Berlinie pierwszy tegoroczny śnieg, temperatura obniżyła się do 4 st. poniżej zera. W całych Niemczech **panują śnieżyce.** Temperatura w Niemczech północnych i wschodnich dochodzi do **10 st. poniżej zera.**

Włosi wystąpią z Ligi.

Rzym, 10. 12. (PAT). Korespondent PAT donosi, że w Rzymie coraz uporczywiej krążą pogłoski o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów. **Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na mającym się odbyć w sobotę, posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.**

—::—

Pierwsze wykonanie nieznanego utworu Schumanna. Z okazji dorocznego posiedzenia Reichskulturkammer w Berlinie, wykonano po raz pierwszy koncert skrzypcowy Schumanna, którego rękopis niedawno został odznaleziony.

Na marginesie

Bardzo dużo różnych rzeczy zarzuca się dzisiejszej szkole, jej programom, organizacji, metodom wychowawczym. Przy bliższym zbadaniu okazuje się, że w obecnej szkole trudno jest nauczyć się poprawnie pisać po polsku, że z historią jest krucho, a z matematyką nie lepiej, że w ogóle ze szkół średnich wychodzi młodzież bez zasadniczych podstaw z wiedzy ogólnej, nieprzygotowana do studiów wyższych i do życia.

Młodzież gimnazjalna nic nie umie — o tym słyszy się ciągle i ze wszystkich stron.

A jednak nie we wszystkim ta opinia jest słuszna. Współczesna młodzież coś umie, mianowicie umie — tańczyć, bawić się, flirtować.

Bo jednocześnie z obniżeniem się poziomu naukowego szkół średnich, z utrąceniem autorytetu władz szkolnych — gwałtownie wzrastał pęd do zabaw, do rozrywek mniej lub więcej godziwych. W smutnej erze jędrzejewiczowskiej pozyskiwano młodzież do Straży Przedniej przez — pozwalanie jej na wszystko. I w rezultacie znalazły się takie szkoły, zwłaszcza w środkowych i wschodnich województwach, gdzie młodzież balowała w gmachach szkolnych, gdzie dancingi stały się nagminną plagą, której nikt się nie przeciwstawiał.

W rezultacie młodzież lepiej znała najnowsze kroki taneczne niż zasady gramatyki polskiej. W rezultacie niektórym dziewczętom i chłopcom w mundurach wszystko mogło się pomieścić w głowie, tylko nie nauka i książki.

Jaki był wpływ wychowawczy tego rodzaju stosunków — nie trzeba się długo rozwodzić. I dobrze się stało, że temu szalonemu karnawałowi szkolnemu ukręcono łeb. Ilość zabaw szkolnych ograniczono, a w kuratorium krakowskim zniesiono je w ogóle. Jak słychać, dyrektorzy krakowskich szkół średnich na jednym ze swoich zebrań postanowili nie urządzać więcej zabaw szkolnych, ograniczyć uczęszczanie młodzieży do kin, roztoczyć opiekę nad młodzieżą w godzinach wieczornych itp. Powyższe uchwały dyrektorów zatwierdziło kuratorium i już obecnie wprowadziło je w życie.

Zarządzenie krakowskich władz szkolnych można uznać za całkiem słuszne. Bo ostatecznie zabawa zabawą, ale musi być też w szkole trochę miejsca i czasu na naukę.

—:—

Jedynie zasady chrześcijańskie

mogą uchronić od grożących kataklizmów.

Kraków, 10. 12. (Tel. wł.) W związku z miesiącem propagandy na rzecz chrześcijańskich związków zawodowych, wydał książę-metropolita Sapieha orędzie **„Do Braci Robotników"**, w którym powołuje się na słowa założyciela Konferencji św. Wincentego a Paulo:

„Nie myślmy jednak, że, kiedyśmy spomogli biednego materialnie, jesteśmy już skwitowani z naszych zobowiązań względem bliźnich, bo oto jeszcze cały świat robotniczy, który nas nie prosi o jałmużnę, w zmaganiach swoich z tysiącznymi trudnościami życia, potrzebuje rady, informacyj, usług".

Książę-metropolita zwraca się do braci robotniczej z usilnym wezwaniem, że jej miejsce w chrześcijańskich związkach zawodowych. One bowiem jedynie przez swą rzetelną pracę nad stworzeniem godziwych warunków pracy i płacy, **odważną w duchu chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości postawę w obronie interesów robotników,** mogą doprowadzić do należytego rozwiązania piekących spraw.

Apeluje również ks. metropolita Sapieha do warstw, które z racji swego wykształcenia, swych stanowisk w społeczeństwie, mogą dawać światłe rady, informacje, itp. usługi światu pracy, by w imię chrześcijańskiej miłości i solidarności stanęli chrześcijańskiemu ruchowi zawodowemu do pomocy. Dzieje ostatnich choćby dziesiątek lat wykazały naocznie, że **jedynie zasady chrześcijańskie mogą uzdrowić społeczne stosunki i uchronić od grożących kataklizmów.** To też bezzwłocznie wszyscy winni się zabrać **do pracy, by je wprowadzić w życie!**

List z Francji.

Fala niechęci ku Sowietom.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w listopadzie.

Za kulisami Quai d'Orsay toczyły się ożywione rozmowy, dotyczące podróży ministra Delbosa do Moskwy. Pertraktacje szły jak po grudzie. Ambasada sowiecka denerwowała się coraz to bardziej. Usiłowano przeforsować decyzję ministra, zwracając uwagę na kilkakrotne oficjalne przyjazdy Litwinowa do Paryża, które pozostały bez rewizyty. Wreszcie okazało się, że Delbos zaproszenia nie przyjął. Pojedzie do Warszawy i Pragi. Wizyta w Moskwie została odroczona ad calendas grecas. Fakt ten ma stanowić jedną z przyczyn niełaski Litwinowa. Według depesz z Rygi, mają w Moskwie zmienić w ogóle cały korpus dyplomatyczny z przełomu 1929 roku, to jest początku faktycznej dyktatury Stalina...

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nad Sekwaną zaczął się odpływ wszystkich sympatyj i iluzyj, jakie długo zresztą żywiono w stosunku do Z. S. R. R. I to zarówno na prawicy, jak i na lewicy.

Prawicowe koła polityczne w okresie kolosalnych zbrojeń niemieckich, chciały wygrać atut rosyjski. Rapallo wisiało jak zmora nad zagraniczną polityką Francji. Ogromny udział Niemiec w organizacji gospodarczego, przemysłowego i militarnego życia rosyjskiego imperium — budził całkowicie uzasadniony niepokój. Sojusz rosyjsko-niemiecki stawiał pod znakiem zapytania wszystkie sojusze Francji w Środkowej Europie. Ponadto agitacja komunistyczna w samej Francji zataczała coraz to szersze kręgi, idąc po linii antypatriotycznej i co najważniejsza, antywojskowej. Postanowiono więc skorzystać z nadarzającej się okazji, rozbić Rapallo, zbliżyć się do Moskwy i wznowić politykę z przed roku 1914. Rezultaty podróży Barthou i Lavala można zamknąć w układzie wzajemnej pomocy z maja 1935 r. Czy spełniły one pokładane nadzieje? Odpowiedź wypada raczej negatywnie. Ratyfikacja układu o wzajemnej pomocy słynnego paktu Litwinow-Laval została wykorzystana przez Niemców jako pretekst do zerwania traktatu w Locarno i zajęcia Nadrenii. Spodziewane odprężenie stosunków między Polską a Rosją nie nastąpiło. Pakt Wschodni nie doszedł do skutku z powodu sprzeciwu Rumunii i Polski; oba te państwa wyraziły najdalej idące zastrzeżenia co do ewentualnej pomocy sowieckiej. Czechosłowacja, która przyjęła ofertę rosyjską, znalazła się w położeniu bardzo kłopotliwym i stała się natychmiast celem dyplomatycznej ofensywy niemieckiej. W Europie środkowej zaczęły tworzyć się niepokojące rysy, wpływy francuskie, dotychczas niepodzielne — spotkały się z coraz to silniejszą falą propagandy niemieckiej, zdobywającej z dnia na dzień **nowe tereny.** I układ Laval-Litwinow w **gruzy wielkie hasła paryż.** Wszystkie próby odrodzenia i pacyfikacji Europy po wojnie światowej zniweczyły antydemokratyczne i antyliberalne dążenia Sowietów. Komunizm wywoływał reakcję w postaci faszyzmu. Na to reagowano terrorem. Moskwa ponosi bezpośrednio odpowiedzialność za klęskę demokracji we Włoszech i w Niemczech. W dalszym ciągu Sowiety spowodowały załamanie się idei Stanów Zjednoczonych Europy. Sowiety są odpowiedzialne za powstawanie dyktatur militarnych i za wszystkie ich następstwa: wyścig zbrojeń, kryzys gospodarczy i niebezpieczeństwo wojny, wiszące jak miecz Damoklesa nad Europą. Powstanie Republiki Hiszpańskiej, opartej na wzorze francuskim było uważane za triumf demokracji radykalnej. Zniszczenie tej republiki, sprowokowanie wojny domowej, wyrugowanie olbrzymich wpływów francuskich na półwyspie pirenejskim — było dziełem niepoczytalnej demagogii komunistycznej, która prędzej czy później musiała wywołać reakcję.

Po wojnie światowej wpływy polityczne Francji były tak olbrzymie, że we wszystkich nowopowstałych państwach, nie wyłączając Republiki Wejmarskiej — wzorowano się na ustroju francuskim. Upadek tych wpływów można sprowadzić we wszystkich krajach do wspólnego mianownika: działalność wywrotowa nielicznych, ale dobrze zorganizowanych grup skrajnie lewicowych, które albo pośrednio, albo bezpośrednio **ułatwiały zamachy stanu.** Wpływ Francji, tak wielki po roku 1919 — zaczął słabnąć dzięki polityce moskiewskiej. Podeptanie Praw Człowieka i Obywatela w Rosji stało się hasłem wszystkich, mniej lub więcej zaawansowanych państw totalnych. I zarówno w kołach radykalnych, jak i socjalistycznych coraz to bardziej utrwala się przekonanie, że te wszystkie klęski zarówno idei republikańskiej, jak i naseł II Międzynarodówki **mają swe źródło w Moskwie.** Te kraje, które jak Szwecja, Norwegia, Dania odrzuciły a priori wpływy sowieckie — nie znają faszyzmu i ich rozwój idzie po spokojnej, wspaniałej linii twórczej ewolucji. Nie obawia się również o swój demokratyczny ustrój Anglia, gdzie Labour Party odrzuciła ogromną większością głosów myśl o współpracy z Trzecią Międzynarodówką. Tak samo doskonale dała sobie radę z faszyzmem Degrella Belgia. Tymczasem we Francji była chwila, kiedy cały ustrój państwa wisiał na włosku. A i dzisiaj odkrywa się coraz to nowe składy broni...

Ten spadek akcji sowieckich na rynku politycznym francuskim jest tak silny, że odbija się nawet — na taktyce samej partii komunistycznej. Sekcja francuska trzeciej międzynarodówki przechodzi ewolucję. Słowa, które padają z ust Thoreza — stoją w coraz to większej sprzeczności z kanonami Kominternu. Mówi się o rozłamie oficjalnym w szeregach partii; faktyczny dawno się się dokonał.

Wszystko to zaczyna coraz poważniej ciążyć nad polityką tak wewnętrzną, jak i zagraniczną. Zwłaszcza pod względem międzynarodowym możemy być świadkami poważnych zmian. Miejsce Rosji ma zastąpić blok Środkowo-Europejski. Stosunki z Moskwą mają być w dalszym ciągu poprawne, ale zmierzające nie tyle do współpracy z Rosją, ile kierujące się dążeniem, aby w Sowietach nie odrodziły się wpływy niemieckie. Rosja ma być raczej czynnikiem negatywnym, to znaczy trzeba się starać o taki układ stosunków, aby sprzemierzeńcom Francji nie zagroził w danym momencie cios w plecy. Jest to oczywiście problem niesłychanie trudny. Próby jego rozwiązania zostaną podjęte już w najbliższym czasie.

Dr Tad. Kielpiński.

—×—

Śnieżyca w Ameryce.

Nowy Jork, 10. 12. (PAT). W całej Północnej Ameryce szalała wczoraj niezwykle silna śnieżyca i wywołała duże trudności komunikacyjne **zarówno na drogach jak i kolejnictwie.** Wiele miast jest pozbawionych dowozu żywności. Szkoły, biura, fabryki i sklepy są zamknięte. Grubość pokrywy śnieżnej dochodzi do 1 m. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o licznych **wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia.** Dotychczas zanotowano **50 takich wypadków.**

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY I RĄK
22020

ODBIORNIKI ECHO ZOSTAŁY NAGRODZONE
ZŁOTYM MEDALEM
NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU
PRZEDŚWIĄTECZNA OBNIŻKA CEN WSZYSTKICH MODELI
RADIO ECHO
UMOŻLIWIA OBDAROWANIE SWOICH I SIEBIE PIĘKNYM PREZENTEM GWIAZDKOWYM
4 LAMPOWY ODBIORNIK (3 PENTODY) O ŚWIATOWYM ZASIĘGU (TYP 231-Z)
ZŁ. 260.— ZAMIAST ZŁ 297.—
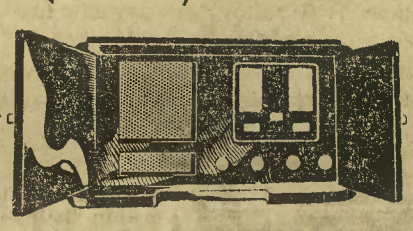
3 LAMPOWY ODBIORNIK (2 PENTODY) O PEŁNYM ZASIĘGU EUROPEJSKIM (TYP 127-Z)
ZŁ 170.— ZAMIAST ZŁ 198.—
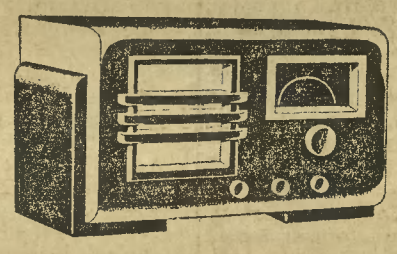
24409 SPŁATY DO 15 RAT.

Z KRAJU

Ciekawe zjawisko na niebie. Mieszkańcy wsi Goryszewo pow. Miadzychód zauważyli ostatnio wieczorem ciekawe zjawisko na niebie, od strony zachodniej; mianowicie pojawiły się ostre promienie świetlne koloru różowego, które w szybkim tempie przebiegały firmament w kierunku wschodnim. Zjawisko to pojawiło się w ciągu 2 godzin kilka razy.

Więzienie czy dancing? Ze Śniatyna donoszą o wykryciu skandalicznej afery na terenie tamtejszego więzienia. Strażnik więzienny zezwalał mianowicie uprzywilejowanym więźniom na opuszczanie więzienia, nadto zaś urządzał dla więźniów huczne zabawy dancingowe z udziałem specjalnie zaproszonych pań. Strażnik z polecenia prokuratora został aresztowany.

Otwarcie nowej szosy. Na terenie województwa łódzkiego odbyła się uroczystość otwarcia 230-kilometrowego węzła dróg o szlachetnej nawierzchni. Na uroczystość przybył minister komunikacji Ulrych. Przy bramie triumfalnej wojewoda Hauke-Nowak wygłosił przemówienie, w którym wskazał m. in., iż stary i wybudowany z inicjatywy rządu Królestwa Kongresowego, przy poparciu ówczesnego Banku Polskiego „trakt fabryczny", na trasie którego powstała Łódź i większe centra okręgu przemysłowego, teraz w postaci nowoczesnej drogi odegra w życiu województwa i okręgu przemysłowego olbrzymią rolę.

Tajna drukarnia Józefa Piłsudskiego. Zarząd miejski w Łodzi postanowił lokal przy ulicy Józefa Piłsudskiego nr 19, w którym na przełomie lat 1899—1900 mieszkał i pracował Józef Piłsudski, przejąć i doprowadzić do stanu z owego okresu, dalej — odbudować w mieszkaniu wymienionym stan urządzeń wewnętrznych, a przede wszystkim ówczesną drukarnię tajną.

Sprzeniewierzyli 750 tysięcy złotych. Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie członków dyrekcji i urzędników Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, oskarżonych o defraudację na sumę przeszło 750.000 zł. Skazani zostali: dyr. Grzelewski na 6 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, dyr. Dziuba na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 8. Kasjerka Ślósarczykówna na 3 lata więzienia, oraz pozbawienie praw na lat 5. Byli urzędnicy Towarzystwa Kossowski — na 4 lata z pozbawieniem praw na lat 7, Florczyk — 18 miesięcy i Pawela na 1 rok. Wszyscy bez zawieszenia wykonania kary.

O nieprzyjmowanie żydów do Kółek Rolniczych.

Warszawa. Na walnym zjeździe delegatów C. T. O. i K. R., jaki odbył się w Warszawie, delegat łęczycki, p. Kawczyński, wysunął podczas dyskusji postulat, by do Kółek Rolniczych nie przyjmować rolników, niearyjskiego pochodzenia.

Pomyślny rozwój Stronnictwa Pracy.

Pabianice. Pod przewodnictwem p. Mruka Stanisława przy udziale członków zarządu wojewódzkiego w Łodzi odbyło się w Pabianicach zebranie członków Ch. D. i N. P. R.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu zebranych, powzięto jednogłośnie uchwałę, zgłaszającą przystąpienie do Stronnictwa Pracy. Jednocześnie do Stronnictwa Pracy zgłosiła się frakcja radziecka organizacyj chrześcijańsko-społecznych w Pabianicach w osobach ławnika Gertza, radnego M. Chorążego, radnego B. Dąbrowskiego i radnego Płoszajskiego.

Zaburzenia bezrobotnych
w Nowymmieście Lubawskim.

W prorządowym „Głosie Lubawskim", piśmie wychodzącym w Nowymmieście czytamy:

W sobotę, dnia 4 grudnia doszło do zaburzeń bezrobotnych, na tle zatrudnienia i płacy. Zarząd Miejski w myśl zarządzeń Funduszu Pracy wypłaca 1,50 zł za dzień, z tym, że każdy bezrobotny pracować będzie jeden dzień w tygodniu. Ta obniżka wywołała niezadowolenie wśród bezrobotnych, którzy domagali się 5 zł. Zarząd Miejski odmówił, bezrobotni wysłali delegację do województwa. W tym czasie w sobotę już od rana w biurach Zarządu Miejskiego, gromadzili się bezrobotni, zachowując się spokojnie. Dopiero w godzinach wieczornych, bezrobotni ulegając agitacji prowodyrów i podżegaczy, **okupowali sale rady miejskiej, przyjmując dość groźną postawę wobec p. burmistrza i komisarza P. P.,** który wzywał do opuszczenia gmachu magistratu. Dopiero **bomba gazowa, wrzucona do sali miejskiej,** odniosła skutek i bezrobotni opuścili gmach magistratu, jednakże tłum nadal przyjął groźną postawę wobec plutonu policji. Tłum został wyparty z ul. Pod Lipami na ul. Kazimierza i Rynek, gdzie wobec zdecydowanej postawy policji i po wezwaniu, bezrobotni rozeszli się do domów.

Były wójt na ławie oskarżonych.

Tczew. (as) Przed S. O. na sesji wyjazdowej w Gniewie zasiadł doprowadzony na rozprawę z więzienia b. długoletni wójt gminy Wielkie Walichnowy (pow. Tczew) Jan Czajka, oskarżony o to, że w czasie urzędowania od 1929 r. do 1936 r. przywłaszczył sobie 4.815,96 zł.

Oskarżony częściowo do winy się przyznał twierdząc, iż część pieniędzy wydał na... bezrobotnych. Poza tym tłumaczył się brakiem kwalifikacji. Sąd wydał wyrok skazujący Czajkę na 15 miesięcy bezwzgl. więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Protest rady miejskiej w Kartuzach.

Kartuzy. (n) Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej zapadła jednomyślnie następująca uchwała:

Rada miejska m. Kartuz zapoznawszy się z treścią przemówienia p. Ginett-Wojnarowiczowej, wygłoszonego na zebraniu konfraterni artystów w Toruniu, uchwala co następuje: Rada protestuje jak najenergiczniej przeciwko niesłychanym w swej formie i treści wystąpieniom Wojnarowiczowej, obrażającym w najwyższym stopniu uczucia patriotyczne i godność narodową ludności pomorskiej i godzącym w jej dobre imię. Wystąpienie Wojnarowiczowej jest **prowokacją,** którą dotkliwie odczuła także ludność kaszubska, związana nierozerwalnymi więzami z Pomorzem. Potępiając niegodny Polki wybryk oświadczamy, że solidaryzujemy się całkowicie ze stanowiskiem, zajętym w tej sprawie przez społeczeństwo pomorsko-kaszubskie. Domagamy się, aby na stanowiska urzędowe i społeczne przysyłano na Pomorze, jeżeli zachodzi ku temu potrzeba, jednostki cenne pod każdym względem, a nie ludzi w rodzaju p. Wojnarowiczowej, którzy postępowaniem swoim przynoszą **niepowetowane szkody najżywotniejszym interesom państwa,** wprowadzają rozdźwięk między społeczeństwem, rozbijają zgodę narodową i pogłębiają antagonizmy dzielnicowe".

Ze Świata

— Za sprzedaż świeżego pieczywa zamknięcie piekarni. Prezydent policji w Saarbrücken ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kupiec, który sprzedawać będzie świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu", a sklep czy piekarnia zostaną natychmiast zamknięte.

— Wywiad Gestapo w kościołach niemieckich. W protestanckim kościele św. Ludwika w Saarbrücken kaznodzieja Weizer przerwał kazanie, zwracając się do obecnego w kościele wywiadowcy „Gestapo", aby zajął jedno z pierwszych miejsc, ponieważ będzie mógł lepiej i dokładniej wszystko słyszeć. Na takie wezwanie, wywiadowca szybko wycofał się z kościoła, zapełnionego szczelnie wiernymi.

— Masowy kolportaż nielegalnych ulotek w Niemczech. W tutejszym ewangelickim szpitalu rozpowszechniano nielegalne ulotki, których treść jest skierowana przeciwko książce Rosenberga „Protestanccy pielgrzymi rzymscy". Ulotki zostały rozrzucone w dużej ilości. Sprawców kolportujących ulotki do tej pory, mimo skrupulatnie przeprowadzonej rewizji, nie ujawniono.

— Ile samolotów zestrzelili Włosi w Hiszpanii? „Messaggero" podaje, że lotnicy włoscy w służbie generała Franco zestrzelili do tej pory 455 samolotów rządowych w Hiszpanii. Od dnia 1 grudnia 1936 r. zginęło w Hiszpanii 35 lotników Włochów.

— Lord Halifax nie jest tylko dyplomatą. Nazwisko lorda Halifaxa, po jego ostatniej podróży do Niemiec, nie schodzi ze szpalt dzienników całego świata. Stał się momentalnie bardzo popularną osobistością. Okazuje się jednak, że lord Halifax — to nie tylko dyplomata. Jest on również pisarzem i to niezwykłym. Treścią powieści, które pisze, są stale: strachy, duchy, widziadła oraz inne nieosobliwe zjawy starych zamczysk angielskich, szkockich, irlandzkich. Obecnie ma kończyć nową powieść podobnej treści.

— Niemcy wobec prasy zagranicznej. Korespondent „Basler Nachrichten", Herman Boeschenstein, któremu Niemcy odmówiły prawa pobytu w Rzeszy, wyjechał z Berlina. Na dworcu żegnało go około 50 korespondentów pism zagranicznych w Berlinie.

— Bombardowanie Barcelony. Lotnicy powstańczy bombardowali Barcelonę. Komunikat generalnej dyrekcji bezpieczeństwa ocenia liczbę ofiar bombardowania na 50 zabitych i 100 rannych.

— Niebywały rekord. Z Oceanii donoszą, że mała wyspa Guam zdobyła rekord dotąd nienotowany. W ciągu 11 miesięcy tj. od 30 października 1936 r. do 1 października 1937 r. wysepka musiała przejść trzęsienie ziemi aż 600 razy. Zjawiskiem nadzwyczajnym jest to, że prócz wstrząsów cała wyspa wykonywała ruchy, jakby się znajdowała na kraterze wulkanu.

— Specjalne chłodnie dla Eskimosów. Na wystawie w Toronto w Kanadzie, na której Eskimosi mieli własne stoisko, zbudowane w kształcie śnieżnych domków, urządzono specjalne chłodnie, aby umożliwić dłuższy pobyt w łagodniejszym klimacie przedstawicielom zjadaczy surowego mięsa spod bieguna.

— 9 tysięcy aparatów telewizyjnych zainstalowano do tej pory w Londynie. Radio nadaje obrazki codziennie wieczorem.

Arno Alexander.

Gaz I.M.381

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

32)

(Ciąg dalszy).

Patrząc na zdumioną twarz Marion Devorny z największym trudem stłumił wybuch śmiechu.

— Dddobrze... — wykrztusiła wreszcie dziewczyna. — Dddobrze, panie profesorze!

Kolacja upłynęła na ożywionej wymianie zdań o zwierzętach i różnego rodzaju kwiatach. Devorny umiał doskonale podtrzymywać rozmowę o rzeczech, które w gruncie rzeczy nie interesowały go i o których miał bardzo słabe pojęcie. Cierpliwość jego nie miała granic. Mówił zresztą niewiele, kierując tylko konwersacją, rozumiał bowiem doskonale, że im rzadziej będzie sam zabierał głos, tym bardziej będzie go profesor cenił.

Z największą ostrożnością wystrzegał się wszelkich niepokojących pytań. Za zadanie dnia uważał zawarcie przyjaźni z profesorem, nic ponad to. Reszta zrobi się sama w przyszłości, albo też... nieznany przyjaciel udzieli odpowiednich wskazówek.

Nagle profesor spojrzał na zegarek i twarz jego spochmurniała.

— Już czas na pana! — powiedział równie opryskliwie jak niespodziewanie. — Mam dziś jeszcze dużo pracy.

Devorny był zdumiony. Czy to ten sam człowiek, z którym podlewał kwiaty, z którym karmił zwierzęta i doił lamę? Ten sam, który podczas wszystkich tych czynności zachowywał się jak rozradowane dziecko? Profesor spoglądał na niego wrogo, zupełnie tak samo, jak przed trzema godzinami, kiedy spostrzegł nieoczekiwane wtargnięcie Devorny'ego.

— No więc? Na co pan jeszcze czeka? Prędko!

Detektyw, zdezorientowany, podniósł się z krzesła. Opuściło go na chwilę wrodzone poczucie humoru, które zazwyczaj oddawało mu nieocenione usługi w każdej sytuacji. Zmiana w usposobieniu pana domu wydała mu się zbyt gwałtowna.

— Może... przecież... — mamrotał zmieszany. Ale po chwili odzyskał równowagę umysłu. — Czy będzie mi wolno złożyć panu jeszcze kiedyś wizytę?

— Nie! — padła zdecydowana odpowiedź.

Devorny wzruszył ramionami i skierował się ku wyjściu, profesor wyprzedził go i podprowadził do samej furtki.

— Do widzenia! — mruknął detektyw, ale po chwili sprostował: — Bądź pan zdrów, profesorze Mutachora!

— Bądź zdrów, młody człowieku! — brzmiała pełna rezerwy odpowiedź.

Lekkie skinięcie głowy i Devorny zaczął się oddalać... dziesięć... piętnaście... dwadzieścia kroków... Chciał właśnie skręcić w boczną uliczkę, kiedy...

— Hallo, panie Kenntlebury! Hallo, wróć pan!

Czy to rzeczywiście profesor go wołał? Devorny upewnił się najpierw, że istotnie nikogo nie ma w pobliżu, a potem dopiero zawrócił.

— Słuchaj pan, młody człowieku — zawołał Mutachora i jak gdyby dla nadania mocy przekonującej swoim słowom poklepał detektywa po plecach. — Chciałbym, żeby pan zameldował swojemu zwierzchnikowi, że udało się panu wprawdzie więcej wskórać aniżeli pańskim czterem poprzednikom, ale stary Mutachora i tak nie pozwolił się przechytrzyć... he, he, he... Stary Mutachora wciąż jeszcze ma głowę na karku! Niech mu pan to wszystko powie! Zrozumiano? — Złośliwe spojrzenie. — To wszystko — zakończył profesor, — mówię panu na wypadek, jeśli pan... hm... również należy do tej samej szajki co czterech innych...

— A jeżeli nie? — zapytał Devorny z zaciekawieniem.

Stary skrzywił się.

— Jeżeli nie... — zapiał wściekle. — W takim razie... hm... zajrzyj pan do mnie przy sposobności!

Furtka zatrzasnęła się z hałasem.

XIII.

Następnego dnia skorzystał Devorny z piętnastominutowej przerwy w pracy celem dokonania dwóch nowych zdjęć interesującej go maszyny. Ukrył właśnie dłoń z miniaturowym aparacikiem w kieszeni, kiedy ktoś dotknął jego ramienia.

Odwrócił głowę ze spokojem do pewnego stopnia przesadnym. Obok niego stał Michaud. Oczy inżyniera spoglądały chłodno i obojętnie, ale głos brzmiał rozkazująco:

— Kenntlebury! Po pracy do dyrektora!

Devorny poczuł, że krew ucieka mu z twarzy. Śledzono go! Nie ulega wątpliwości, że Michaud cos dostrzegł!

Niezdolny do dobycia słowa, detektyw skinął w milczeniu głową. Michaud zdawał się nie oczekiwać żadnej odpowiedzi i nie patrząc na Devorny'ego poszedł dalej.

Co się stało?

Nic, albo... wszystko najgorsze...

Ciąg dalszy nastąpi.

Drożdże! Drożdże!

Drożdże mają w Polsce bardzo lichą opinię. Głównie dlatego, że są bardzo drogie. Zagraniczne razem z grubą opłatą celną jeszcze byłyby znacznie tańsze, gdyby je można sprowadzić. Poza tym drożdże polskie mają — dziwny zapach. Na pozór wonieją jak każde drożdże, a w rzeczywistości wydają zapach przykry dla nosa każdego Polaka. Nie tylko dlatego, że fabrykuje je **żydowski kartel,** szczelniej zamknięty przed każdym intruzem chrześcijańskim niż bóżnica lub cheder.

Wydało się dwukrotnie, że „polskie" drożdże mają zapach be-be, ponieważ kartel drożdżowy, opanowany przez 4 żydowskie rodziny, dał przed 8 laty pół miliona złotych dla BB na wybory. Potem zaczęły wydawać najrozmaitsze wyziewy i fetory, które przenikają do rozmaitych biur urzędowych, ale nikt jakoś nie może dociec, jaki jest ich właściwy zapach i — materializacja.

W procesie Starzyńskiego, tymczasowego (naturalnie!) prezydenta m. Warszawy, przeciw weteranowi dziennikarskiemu p. Studnickiemu drożdże odegrały bardzo wybitną rolę. Nie było ich na stole sędziowskim jako „lico czynu", ale wciąż się tłukły po kątach i wyzierały z cienia, jakby naigrywając się z tych, którzy nie wiedzą, kto z nich skorzystał. (Oczywiście piekarze w pierwszym rzędzie, którzy klną co się zmieści na wysokie ceny). Czy kto inny jeszcze na nich używał, dotąd nie wiadomo. Tylko niektóre fortuny rosną jak na drożdżach. Bo drożdże mają to do siebie, że „pędzą" w górę, zwłaszcza ciasto.

Mniejsza jednak o tę ich właściwość. Obrońca Studnickiego stwierdził, że kartel drożdżowy, który jest „zamknięty" i ma list żelazny, gwarantujący, że nikt w Polsce z boku fabryki drożdży nie może założyć, aby kartelowi konkurencji nie robić, zarobił **108 i pół miliona złotych.** Tyle wynika z jego deklaracji, a ile **rzeczywiście** zarobił! O tym pewnie się nie dowiemy. Również o tym, komu płacił „na rękę" z rachunku conto separato. Tenże obrońca dał nam taki obraz zysków kartelu drożdżowego: Możnaby za nie wyekwipować 62 tys. żołnierzy czyli 4 dywizje, możnaby pokryć **koszta całej pomocy zimowej** i jeszcze by się sporo okroiło.

A my zbieramy grosze na F. O. N., pięciogroszówki na pomoc zimową itp. cele. Zaś miliony oddajemy kilku rodzinom żydowskim, które pewnie na żaden z tych celów grosza nie dadzą.

Czyż to nie ponury obraz naszych stosunków? Gryząca to ironia na marzenia Piłsudskiego o sanacji życia polskiego.

Nie dosyć na tym. Żydy z kartelu nie tylko zarobiły przeszło 108 milionów, **oszukiwały** jeszcze skarb państwa. Podały, że ze 100 kg melasy wyrabiają 40 kg drożdży, a wyrabiały 60. Ile na tym skarb państwa stracił? Może się kiedyś o tym dowiemy, a może nie.

W związku z drożdżami mamy żal do premiera gen. Składkowskiego. On, taki energiczny, jeżdżący na patrol, badający płoty i sławojki, niechby też raz wetknął nos do kadzi drożdżowych, a raczej do biur kartelu drożdżowego i przez **prokuratora** kazał gruntownie zbadać, co w drożdżowej trawie piszczy i skąd się biorą fermenty, które zasmradzają powietrze polskie.

W nieoczyszczonej atmosferze rodzić się będą ciągle uwłaszczające czci rozmaitych dostojników plotki i na to nic nie pomogą malowane na zielono płotki.

—::—

6 drożdżowni unieruchomionych.

Z przewodu sądowego w czasie procesu prezydenta Stefana Starzyńskiego przeciwko Wł. Studnickiemu wyłonił się sprawa działalności kartelu drożdżowego. Mimo, że na rynku zapotrzebowanie na drożdże jest wciąż duże, kartel unieruchomił 6 drożdżowni, płacąc im za tzw. postój znaczne sumy. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu nie wydaje koncesji na uruchomienie nowych drożdżowni.

Niezwykły wypadek kolejowy pod Tczewem.

Tczew. (as) Na głównym szlaku kolejowym Tczew — Laskowice w pobliżu Tczewa wydarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padł pasażer pociągu pośpiesznego, zdążającego z Warszawy do Gdyni, kupiec żydowski **Jakub Szyk** z Warszawy.

W pobliżu Tczewa, w czasie mijania się dwu w przeciwnych kierunkach jadących pociągów pośpiesznych z nieustalonej przyczyny z boku wagonu pociągu pośpiesznego, jadącego do Poznania, oderwała się wisząca tablica kierunkowa (orientacyjna), która z całej siły wpadła w okno jednego z wagonów pociągu gdyńskiego, rozbijając grubą szybę. Jadący w tym przedziale pasażer Jakub Szyk doznał poważnych obrażeń twarzy. Pierwszej pomocy rannemu na dworcu w Tczewie udzielił lekarz dr Węglewski, który odstawił rannego do tut. szpitala.

Ponura defilada świadków

w procesie b. starosty Czarnockiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdynia, 10. 12. Zeznania świadka **Jana Lewińskiego,** burmistrza Kartuz, a dawnego **prezesa BBWR** rzucają bardzo charakterystyczne światło na gospodarkę produktami dla bezrobotnych w tamtejszym powiecie. Co prawda tylko część zeznań odbywa się jawnie, zastosowano bowiem wobec tego świadka **tajność rozprawy ze względu na zagadnienie związane z bezpieczeństwem Państwa,** ogólnikowo więc tylko dowiadujemy się, że świadek otrzymał w 1933 r. na wybory 1200 zł, potem w 1934 r. 800 zł na biuro i na sekretarza. W udzielaniu subsydiów dla organizacyj była przerwa, wznowiono je w okresie przedwyborczym. Prezesi organizacyj prorządowych cenili starostę, który przychylnie się do nich odnosił.

Pan burmistrz Lewiński, który z zawodu jest kupcem, otrzymał **przeszło 500 kilogramów cukru, tytułem zapłaty za magazynowanie produktów dla bezrobotnych.** Na kombinację tę się zgodził. **Cukier przeznaczony był na dożywianie dzieci szkolnych, ale „został się",** więc zapłacono nim panu prezesowi BBWR (o cukrze tym obszerniej opowiada jeden z dalszych świadków).

W czasie rozprawy środowej zeznają panie z Przysposobienia Wojskowego Kobiet w sprawie osiadzenia b. starosty o sprzeniewierzenie 3000 zł wpłaconych przez nie na budowę obozu w Borkowie. Starosta obiecał wskazać dobrego budowniczego i polecił Gołuńskiego. Mówił, że to dobry fachowiec ale przestrzegał co do jego wartości etycznej. Rachunki tego budowniczego budziły w komendzie P. W. K. pewne zastrzeżenia.

B. naczelnik sądu grodzkiego w Kartuzach sędzia Wisłocki składa następujące zeznanie:

Widmo Berezy.

Pewnego dnia w lecie 1934 r. prosił mnie telefonicznie pan starosta żebym do niego przyszedł, gdyż **chce ze mną pomówić w ważnej sprawie.** Ja powiedziałem sobie, że to **on powinien do mnie przyjść,** ale wskutek nalegań pomyślałem, że jednak lepiej będzie pójść i poszedłem. Starosta mówił mi, że był w województwie na zjeździe starostów i polecono tam porozumieć się z sądem w sprawie obozu odosobnienia w Berezie, spodziewał się wprawdzie, że zastosowanie tego środka w jego powiecie nie będzie potrzebne, ale w każdym razie należało to omówić.

Po zakończeniu naszej rozmowy pan starosta **wspomniał o adwokacie Bierze** (który na oskarżonego pisał doniesienia a z Krygowskim walczył o notariat). Nie mówił wprawdzie nic wyraźnie, ale zrozumiałem, że **chodzi mu o to, abym Bierza ostrzegł, że mamy do dyspozycji Berezę.** Wiedziałem, że go tam się nie wyśle, **bo on był przecież prorządowiec.** Ostrzegłem go jednak. **Wtedy adwokat Bierz napisał na starostę doniesienie.** Świadek opowiada dalej o swoim znajomym **inżynierze Rosenie,** który ma majątek w pobliżu Kartuz. Był on niechętnie prawdopodobnie ustosunkowany do Krygowskiego, który kiedyś prowadził niefortunnie jakieś jego sprawy. Rosen jeździł do Warszawy do Ministerstwa Sprawiedliwości, **gdzie rozmawiał z p. Duchem** o obsadzeniu notariatu i był raczej stronnikiem Bierza. Na to usłyszał odpowiedź:

— Co? tego Bierza, tego endeka, tego Kaszubę byście chcieli?

Gdy zaś Rosen żalił się na Krygowskiego, powiedzieli mu: **Co pan chce, to porządny człowiek!**

Następnie zeznawał radca wojewódzki **Tollik,** który stwierdził, że pobieranie nadwyżek nie było nakazywane, lecz przeciwnie niedopuszczalne i zabronione.

Chlubna przeszłość.

Świadek **Ceceniowski,** b. naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w województwie, a obecnie radca Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie, stwierdza m. in., że „personel w starostwach jest dość **słaby i trzeba go było nastawiać"** i opowiada obszernie o przeszłości oskarżonego. Świadek zna go od 30 lat. Razem byli w gimnazjum **w Żytomierzu** aż do 7 klasy włącznie. Oskarżony **miał opinię zdolnego chłopca, bardzo ideowego.** Pracował w tajnej organizacji niepodległościowej młodzieży, która obejmowała m. in. **Kijów i Odessę a nawet jak zauważa trzeci przybyły właśnie obrońca mec. Rudziński, sięgała aż do Tyflisu.** Korporacja ta obejmowała całe Kresy, a najliczniejsza była w Żytomierzu, gdzie **członków było 500. Założył ją Józef Ignacy Kraszewski.** Oskarżony był **przewodniczącym** tej korporacji. Brat jego, **śp. pułkownik Czarnocki,** miał również chlubną przeszłość niepodległościową. Umierając, wysłał **depeszę do śp. Marszałka Piłsudskiego** ze słowami: **„Odchodzę Marszałku i żegnam, ostatni raport składam".**

Po śmierci śp. pułkownika Czarnockiego, śp. Marszałek Piłsudski przysłał wieniec na jego trumnę z napisem: **„Memu chłopcu".**

Dalej zeznaje p. radca Ceceniowski, że oskarżony należał **do Związku Walki Czynnej** wraz z nim oraz ambasadorem Łukasiewiczem, generałem Bortnowskim itd.

„Droga kuchenna".

Bardzo charakterystyczne są zeznania b. wicestarosty kartuskiego **Paźniewskiego** (obecnie w Baranowiczach). Świadek opowiada o bankiecie dla kombatantów włoskich. Każdy z uczestników musiał wpłacić po 10 zł. Utworzyło to kwotę około 250 zł. Świadek dołożył jeszcze 10 zł od siebie i wręczył tę kwotę w gabinecie starosty, który dopłacił z kolei 20 złotych i całą tę sumę zamknął **w kasetce w kasie żelaznej.** Potem starosta wyjechał na urlop, a klucz od kasy zostawił świadkowi, kasetka z pieniędzmi była jednak zamknięta na kluczyk. Gdy później Borzestowski, właściciel „Dworu Kaszubskiego" dopominał się o te pieniądze, **świadek był bardzo zdziwiony, że ich nie dostał.** Świadek słyszał o tym, że „Dwór Kaszubski" winien był starostwu kilka tysięcy.

Co do oskarżonego świadek nabrał przekonania, że **nie jest człowiekiem uczciwym.** Zwróciło jego uwagę, że kazał sobie likwidować koszta przejazdu do Warszawy biletem pierwszej klasy, **mimo, że korzystał ze zniżki.** Mówił nawet o tym z p. Iszorą, ten jednak wyjaśnił, że to **zarzut był gołosłowny.** Stosunki świadka z oskarżonym, **nie były przyjazne.** Gdy starosta zaprosił go na przyjęcie noworoczne, świadek odparł, że **„woli pójść z córką na spacer"** i zdaje sobie sprawę z tego, że to mogło oskarżonego **zaboleć.**

Obrona dopytuje się, co świadkowi wiadomo o stopie życiowej pana starosty, zadając pytania, czy plotki dochodziły **„dro-**

Andrzej Strug zmarł

po 64 latach pracowitego i zasłużonego życia.

Ś. p. Andrzej Strug.

Warszawa, 10. 12. (tel. wł.). Wiedzieliśmy o chorobie znakomitego pisarza Andrzeja Struga, ale mało kto mógł przypuszczać, że skończy się katastrofą. Otóż wczoraj w godzinach południowych zmarł ś. p. **Andrzej Strug.** Jego prawdziwe nazwisko (Strug — to pseudonim) brzmi Tadeusz Gałecki.

Od dłuższego czasu zmarły chorował na nerki. Następnie wywiązała się **uremia, która ostatecznie podcięła wycieńczony organizm tego zasłużonego człowieka.**

Ś. p. Andrzej Strug urodził się w r. 1873. Od najwcześniejszych lat szkolnych był członkiem tajnych stowarzyszeń. Politycznie należał do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której piastował **mandat senatorski.**

W latach przedwojennych był jednym z pierwszych członków „Strzelca", organizowanego przez Józefa Piłsudskiego, w latach wojny był **oficerem frontowym pierwszej brygady.**

Do najbardziej znanych jego prac należą: „Ludzie podziemni", „Jutro", „Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie', „Dzieje jednego pocisku", „Ojcowie nasi", „Portret", „Pieniądz", „Mogiła Nieznanego Żołnierza", „Kronika świeciechowska", „Pokolenie Marka Świdy", „Z powrotem", „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza", „Klucz otchłani", „Żółty krzyż". Śmierć przerwała mu **prace nad nowym cyklem powieściowym, którego pierwsza część p. t. „Miliardy" ukazała się przed kilku tygodniami na rynku księgarskim.**

Nie tylko literacką, ale i społeczną zasługą Struga jest, **że w powieściach swych wystawił pomnik często bezimiennym bohaterom walk o wolność i niepodległość** — chłopom, robotnikom i inteligencji.

Ś. p. Andrzej Strug cieszył się **szacunkiem zarówno przyjaciół jak przeciwników politycznych.** Mimo niewątpliwie wielkiej zasługi pisarskiej i społecznej, był stale pomijany przy wszystkich nagrodach i odznaczeniach literackich. **Wyboru do Polskiej Akademii Literatury nie przyjął.**

gą kucheuną" czy inną. Czy np. rozmawiano: **„Co tam w garnuszku jest dzisiaj na obiad?"**

Sąd zwraca obronie uwagę, by zaniechała tej formy pytań.

Jeszcze jeden klejnot z ZNP

Świadek opowiada dalej o b. sekretarzu powiatowym BBWR w Kartuzach Jasińskim, który obecnie znajduje się w więzieniu. Uważa go za człowieka bezwartościowego. Dawniej był on **agitatorem endeckim,** a świadek w ogóle odnosił wrażenie, że **mógł on pracować na obie strony.** O Jasińskim chodziły słuchy, że dopuszcza się **czynów nierządnych na uczennicach.** Raz zaszedł taki fakt, że **córka pewnego policjanta** padła również jego ofiarą i stąd rzecz konkretnie dostała się do wiadomości władz w związku z czym Jasiński został przez inspektora Janowskiego **zawieszony w czynnościach, a potem skazany i osadzony w więzieniu.** Świadek opowiada dalej, że **zawieszenie sekretarza BBWR wywołało niezadowolenie starosty, a nawet wojewody Kirtiklisa, który mu oświadczył: Ja z panem współpracować nie mogę!** Świadek sam poprosił o przeniesienie go na własny koszt, gdyż nie chciał dalej pozostawać w Kartuzach. Potem pan wicewojewoda Seydlitz nawet telefonował do niego i ofiarowywał mu wicestarostwo gdzie indziej, ale świadek nie chciał i wyjechał do Baranowicz.

—::—

Rzeki już stanęły.

Zamarznięcie Dźwiny i Dzisny.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało meldunki o zamarznięciu rzek w województwach kresowych wskutek występujących tam silnych mrozów. **Dźwina i Dzisna zamarzły w wielu miejscowościach na całej szerokości.** Na dopływach Wisły m. in. na Bugu i Narwi wystąpił wczoraj gęsty śryż. **Zjawiska lodowe zaobserwowano również na Wiśle pod Modlinem.** (r)

W Sandomierzu wytrysło źródło mineralne.

Kielce, 10. 12. (PAT). Przy kopaniu studzien na terenie przeznaczonym pod budowę rzeźni miejskiej eksportowej w Sandomierzu na głębokości 14 metrów natrafiono na wody mineralne o dużej zawartości siarki. Przeprowadzona analiza wykazała, że **woda ta posiada własności lecznicze podobne do wód Buska i Solca.**

Burze śnieżne w Anglii.

W południowej Anglii na skutek ogromnych śnieżyc, drogi są wprost zasypane, dla ruchu unieszkodliwione, a po za tym druty telegraficzne — jak to widzimy na zdjęciu — zwisają pod ciężarem mrozu, śniegu.

† Śp. red. Edmund Bigoński

ŚP. REDAKTOR EDMUND BIGOŃSKI

Grom z jasnego nieba, to może za słabe słowo, aby wyrazić uczucie, z jakim my, współpracownicy Redakcji „Dziennika Bydgoskiego", stanęliśmy dziś rano przed biurkiem, przy którym jeszcze przed trzema dniami pracował śp. Redaktor Edmund Bigoński. Trudno było uwierzyć nam w to, że właśnie On, człowiek w najpełniejszej sile wieku, zasobny w energię i zdolność działania, zawsze chętny do podjęcia każdej akcji społecznej, zawsze czujny i pełen inicjatywy, On, który jeszcze w sobotę przemawiał na jubileuszu „Dziennika Bydgoskiego", już nigdy nie stanie między nami. Wiedzieliśmy, że serce nadwyrężone wojną, nadszarpnięte wieloletnią pracą, w której śp. Edmund Bigoński najmniej siebie oszczędzał, nie dopisywało Mu. Wiedzieliśmy, że bolesna dusznica (angina pectoris) utrudzała jego życie w ostatnich latach, ale trudno było pomyśleć, że mogłaby odebrać Go nam tak wcześnie i nieubłaganie.

A jednak stało się **dziś, 10 grudnia br. o godz. 5 rano, że gwałtowny, poprzedzony trzydniowym cierpieniem, atak przeciął na zawsze pasmo życia śp. Edmunda Bigońskiego.** Niespodziewany cios dotknął Rodzinę, Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego", współpracowników Redakcji, z którymi do ostatka dzielił swe myśli i działania, dotknął szerokie masy robotnicze, którym jako prezes okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego niestrudzenie przewodził, okrył żałobą rzesze biednych i skrzywdzonych, których był orędownikiem, a wreszcie przyniósł szkodę Państwu i miastu, którym śp. Edmund Bigoński, czy jako dziennikarz, publicysta, czy jako działacz społeczny, czy jako poseł na Sejm i jeden z najpracowitszych radnych miejskich zawsze z nakazu serca i z największą ofiarnością służył.

Śp. Edmund Bigoński **urodził się 23. X 1891 roku w Castronie pod Dortmundem, jako syn górnika.** Wychowany w atmosferze najczystszej polskości, potrafił tę polskość nie tylko utrzymać, ale i wykształcić w sobie w niemieckich szkołach średnich. Uzyskawszy świadectwo dojrzałości w gimnazjum klasycznym w Dortmundzie, z miejsca podjął **najcięższą i najodpowiedzialniejszą służbę społeczną, stając do walki o polskość wychodźtwa w Westfalii.** 1 maja 1911 roku rozpoczął śp. Edmund Bigoński pracę w redakcji „Narodowca" w Herne i zawodowi dziennikarskiemu był wierny przez lat przeszło 26. Nie poprzestawał na pracy redakcyjnej, ale rozwijał szeroką działalność oświatową, objeżdżając niezmordowanie osiedla polskie w Westfalii i Niemczech północnych. Dziewięć procesów politycznych, wynikających z Jego akcji narodowej, wyrobiło Mu opinię „człowieka politycznie niebezpiecznego", co z chwilą wybuchu wojny odbiło się na Jego służbie w wojsku niemieckim. Rzucany w okresie wojny i rewolucji na próbne stanowiska czy w Moskwie czy w Berlinie **służy zawsze sprawie polskiej,** ryzykując własną wolnością i życiem. W Niemczech organizuje drużyny bojowe, z którymi przybywa na początku 1919 roku do Poznania, gdzie w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej obejmuje kierownictwo wydziału reemigracyjnego. Pełna poświęcenia praca w Narodowym Stronnictwie Robotników daje mu **mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego** z okręgu gnieźnieńskiego. Jest prezesem klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, kieruje jednocześnie redakcją „Prawdy" i „Postępu" w Poznaniu.

Wielką Jego zasługą było **opracowanie projektu ustawy inwalidzkiej,** do dziś obowiązującej. Śp. poseł Bigoński uzyskany w ten sposób wpływ na masy inwalidzkie wyzyskał dla unarodowienia całego ruchu inwalidzkiego. W wyborach do drugiego Sejmu śp. red. Bigoński prowadzi listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej w okręgu bydgoskim. Obok pracy parlamentarnej nie ustaje w pracy dziennikarskiej, wchodząc w r. 1923 w skład redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Na stanowisku kierownika działu społecznego i działu wewnętrzno-politycznego zyskuje sobie pełne zaufanie Wydawnictwa, uznanie Czytelników i przyjaźń kolegów. Czytelnikom służył bezinteresownie poradami prawnymi i pomocą we wszystkich dziedzinach.

Śp. redaktor Edmund Bigoński całym sercem oddaje się **pracy społecznej** przede wszystkim dla warstw robotniczych, którym rozpoczął służyć na obczyźnie. Opiece społecznej poświęcał dużo uwagi i ofiarnej pracy **na terenie Rady Miejskiej,** gdzie zawsze odważnie, nie oglądając się na względy uboczne, bronił interesów robotniczych. Jako długoletni **prezes okręgowy Ch. Z. Z.** kierował polityką taryfową z wielkim pożytkiem dla świata pracy i dzięki Niemu na terenie Bydgoszczy rozgrywki między pracodawcami i pracobiorcami miały zawsze przebieg rzeczowy i znajdywały szczęśliwe rozwiązanie. W pracy społecznej służył najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym, którzy zawsze mieli w Nim **najżyczliwszego doradcę i opiekuna.** Pomocy czy prawnej, czy moralnej, czy materialnej nie odmawiał nikomu. Zasięg jego zainteresowań był bardzo duży. Pracował dla Sokolstwa, dla rzemiosła, które mu bardzo dużo zawdzięcza, dla inwalidów wojennych, obrońców ojczyzny, dla młodzieży. Nie zaniedbywał też pracy publicystycznej, literackiej, pozostawiając po sobie dorobek w postaci kilku wartościowych książek.

Wyrwany nielitościwie z życia, pozostawił lukę trudną do zapełnienia. Osierocił **żonę i dwie córki,** które były zawsze jego największą troską i ukochaniem. Pozostawił kolegów z pracy redakcyjnej i społecznej w żalu nieogarnionym. Trudno nam będzie zapomnieć Jego szlachetną postać, życzliwą i gotową do koleżeńskiej, przyjacielskiej usługi.

Niech mu ziemia polska, której zawsze niestrudzenie, ofiarnie z najgłębszego nakazu serca służył, a której tak przedwcześnie został zabrany, będzie lekką. A osieroconej rodzinie niech pociechą w ciężkim bólu będzie myśl, że zgon śp. Edmunda Bigońskiego jest dotkliwym ciosem dla wielu, wielu tysięcy ludzi.

Nowy Landru paryski.

Niemiec Wiedmann dokonał kilku morderstw.

Paryż, 10. 12. (PAT) Policja francuska dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach. Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się **Eugeniusz Wiedmann.** Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie n. Menem. Przybył do Francji w r. 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann zamordował nie tylko agenta mieszkaniowego w Wersalu ale jeszcze trzy inne osoby, m. in. miss Dekoen, młodą artystkę amerykańską.

Willa „La Oulzie".

Paryż, 10. 12. (PAT) Przesłuchiwanie zabójcy miss Dekoen trwało do południa. Wiedmann dokładnie opowiedział, jak dokonał zbrodni. Udusił artystkę, a zwłoki jej pogrzebał pod werandą willi „La Oulzie" w Saint Cloud. Bandyta ograbił swoją ofiarę z kosztowności i pieniędzy.

Indagowany na temat tajemniczego zniknięcia Fritza Frommena, który siedział z nim kiedyś w więzieniu, Wiedmann przyznał, iż zamordował go w swej willi, a zwłoki zakopał w piwnicy.

Wiedmann oskarża się również, iż jest zabójcą szofera taksówki Gouffy.

Dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann wynajął willę „La Oulzie" w St. Cloud w okolicy Paryża za pośrednictwem niejakiego Maurice'a, którego nazwiska nie zna. Zamiarem jego było **zwabianie do willi zamożnych osób w celach rabunkowych.**

Władze sądowe, prowadzące dochodzenie, udały się po południu do St. Cloud. W miejscu, wskazanym przez bandytę, znaleziono rozkładające się zwłoki miss Dekoen. Ofiara zbrodniarza miała jeszcze na głowie kapelusz. Obok niej leżał woreczek i aparat fotograficzny.

Uduszona sznurkiem.

Paryż, (PAT) W piwnicy willi „La Oulzie" na głębokości 50 cm znaleziono zwłoki Frommera, w miejscu, wskazanym przez Wiedmanna. Bandyta zabił go, mierząc z tyłu w głowę i kula wyszła lewym okiem. Władze policyjne znalazły poza tym w willi palto Rogera Leblonda. Sekcja zwłok miss Dekoen stwierdziła, że została ona uduszona sznurkiem zaciśniętym na szyi.

Policja jest zdanie, że Wiedmann posiadał dwóch wspólników.

—::—

Głodówka 80 uczniów i uczennic

w Internacie Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni.

Gdynia, 10. 12. (Tel. wł.) W internacie Szkoły Handlu Morskiego, gdzie mieszka szereg uczniów i uczennic z Liceum Handlowego i kilku innych szkół zawodowych wybuchł we wtorek **demonstracyjny strajk głodowy. Około 80 uczennic i uczniów rozpoczęło głodówkę.**

Strajk wybuchł na tle pretensyj do Zarządu Internatu z powodu **złego wyżywienia;** młodzież dopomina się również **zwrotu kosztów utrzymania** za czas świąteczny, kiedy nie będzie odżywiała się w szkole, gdyż będzie przebywać w tym czasie w domu.

Strajk wybuchł w czasie, gdy dyrektorka Internatu pani Machnacka była w Warszawie na zjeździe dyrektorów.

Jak się dowiadujemy, strajk został podobno zażegnany dzięki interwencji Dyrekcji Liceum Handlowego.

Wyrok w sobotę!

B. kurator Lewicki znajdzie się na ławie oskarżonych.

Lublin, 10. 12. (Tel. wł.) Ostatnie chwile lubelskiego procesu komunistycznego poświęcone były replice prokuratora, który obalił zarzuty obrony przeciw aktowi oskarżenia. Najsensacyjniejszą częścią przemówienia prokuratora było **stwierdzenie bałaganu i pokrywanie przestępstw w kuratorium okręgu szkolnego lubelskiego.** Pod adresem b. kuratora Lewickiego prokurator powiedział:

— Padły tu ciężkie zarzuty pod adresem władz państwowych. **Padły zarzuty nadużyć władzy, fingowania dowodów,** padły zarzuty tworzenia sztucznych podstaw do oskarżenia. Podstawą do tego były zeznania świadka Lewickiego.

Zarzuty te nie pozostaną bez odpowiedzi i **przyjdą ich następstwa, a wówczas sąd będzie miał możność rozstrzygnąć, czy wolno w ten sposób kalać czystość władz państwowych.**

Zapowiedź ta oznacza **pociągnięcie do odpowiedzialności karnej b. kuratora Lewickiego.**

Wyrok zostanie ogłoszony **w sobotę.**

MASONERIA W SZWAJCARII

„Courrier de Genève" z 29 listopada r. b. donosi o rezultatach kampanii antymasońskiej w Szwajcarii. W związku z tym należy przypomnieć dzieje rozwoju masonerii w tym kraju.

W Szwajcarii powstały pierwsze loże uznane przez wielką lożę angielską: w r. 1737 w Genewie, w r. 1739 w Lozannie (La parfaite union des étrangers), w r. 1740 w Zurychu i w Kantonie Waadt, gdzie powstał związek lóż pt. „Directoire national Helvétique roman". Zakaz rządu berneńskiego z r. 1745 wstrzymał na chwilę dalszy rozwój masonerii, dopiero w r. 1765 otwartą została loża Libertas w Bazylei, a w r. 1769 przyszedł do skutku związek lóż genewskich.

W latach następnych była Szwajcaria widownią wielkiego zamieszania, dokonanego w łonie masonerii, bo oprócz systemu angielskiego dostała się tam do niektórych lóż „ścisła obserwacja ze stopniami templariuszowskimi", w innych zaś panował „ryt szkocki zrektyfikowany", a oprócz tego uwijali się tam Różokrzyżowcy, Illuminaci i zwolennicy „hrabiego Cagliostro".

W r. 1793 wskutek wybuchu rewolucji francuskiej wszystkie prawie loże szwajcarskie oprócz lóż kantonu genewskiego, zawiesiły swe prace. Po najeździe Francuzów w r. 1798, utworzył się w Szwajcarii rząd tymczasowy, na którego czele stanęli mistrzowie lóż dyrektorialnych Bazylei i Lozanny, a za czasów Napoleona I inne także loże odżyły, poddawszy się władzy W. Wscho francuskiego.

Na początku wieku XIX reorganizacją masonerii w Szwajcarii zajęli się: były nauczyciel cara Aleksandra I gen. Cezar de la Harpe, liberał H. Zschokke, dawny illuminat Juliusz Grüner i w. mistrz Verdeil, ale dopiero w r. 1844 za zgodą W. Loży w Zurychu i Bernie założoną została „Wielka Loża Szwajcarska" pod nazwą Alpina, która na początku już XX wieku (w r. 1910) miała pod sobą 34 lóż masońskich i 4.200 „braci". W r. 1834 staraniem Mazziniego powstał związek pt. „Młoda Szwajcaria", jako ognisko rewolucyjne i część „Młodej Europy".

Kiedy kantony protestanckie poczęły uciskać katolików, siedem kantonów katolickich utworzyło dla obrony praw swoich związek zwany Sonderbund, ale w r. 1847 doznały klęski, po czym radykalizm protestancki, popierany przez loże usiłował zniszczyć katolicyzm. Szwajcaria, a szczególnie Genewa, stała się siedzibą rewolucjonistów i anarchistów wszelkiej narodowości; wszakże tam w r. 1898 zamordowano cesarzową austriacką Elżbietę; tam Dawid Strauss wydał ohydną książkę pt. „Życie Jezusa"; tam po r. 1870 srożyło się okrutne prześladowanie podobne do pruskiego kulturkampfu. Że w nim masoneria miała udział, pokazuje się z odezwy, wydanej przez W. Lożę w lipcu 1873, ziejącej nienawiścią do katolicyzmu (por. G. Pachtler: Der stille Krieg gegen Thron und Altar).

W r. 1913 delegaci lóż szwajcarskich zebrali się w Bernie i postanowili utworzyć federację związków masońskich z osobnym programem, który m. in. podkreśla potrzebę zorganizowania propagandy antyreligijnej, mającej na celu rozdział Kościoła od państwa, rozbrat między Kościołem a szkołą i wykluczenie Kościoła i szkoły z ognisk rodzinnych (por. ks. biskup Pelczar, Masoneria).

Jakim jest duch panujący w lożach szwajcarskich poznać można stąd, że Wilhelm Vogt, członek Rady związkowej uznał za stosowne ostrzec społeczeństwo szwajcarskie przed niebezpieczeństwem, jakie grozi krajowi „ze strony masonerii skorumpowanej polityką i interesem osobistym" (por. L. Prache „La Pétition" p. 41).

Po wojnie światowej żywioły masońskie Szwajcarii grupują się głównie przy Lidze Narodów, która jest niewątpliwie opanowana przez masonerię, zwłaszcza po ustąpieniu sekretarza generalnego sir Drummonda, katolika.

Liga Narodów z siedzibą w Szwajcarii, według zamierzeń masońskich, ma się stać zarodkiem Stanów Zjednoczonych europejskich i światowych. „Masoneria — czytamy w uchwałach Konwentu W. Wschodu — to rozum rozsiewający wszędzie potoki światła. Czyż nie rzucono oto z wysokiej trybuny genewskiej tej idei Stanów Zjednoczonych Europy, tego marzenia, nawiedzającego masonerię od pół wieku dla ziszczenia którego poświęciliśmy najlepszą część naszych wysiłków propagandowych" (por. Konwent W. Wschodu 1929 str. 321—322).

Z Rosji Sowieckiej.

Z TAJEMNIC PRZEWOZÓW KOLEI SOWIECKICH.

Procent wykonania obowiązującego kolejnictwo sowieckie planu przewozu waha się od 94 do 98. Natomiast codzienne zestawienia zamieszczane na łamach organu komisariatu komunikacji „Godok" odsłaniają nam dopiero rzeczywistą sytuację i tajemnicę wysokiego procentu załadowania. Na wszystkich kolejach ZSRR. ładowanie zboża przekracza 69%, drzewa — 60%, bawełny — 69%, węgla — 80%. W ten sposób plan przewozu ładunków I kategorii nie jest z reguły wykonywany. Np. kolej omska w dniu 14 października br. wykonała zaledwie 20% planu załadowania zboża i... 5% soli.

NOWE ATAKI NA DUCHOWIEŃSTWO W SOWIETACH.

Wzmożenie represji w stosunku do duchowieństwa datuje się od momentu uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej. Obecnie, w związku z kampanią przedwyborczą, każdy dziennik sowiecki uważa za obowiązek atakowanie duchowieństwa. Nie mówiąc już o organach związków zawodowych, komisariatów rolnictwa i oświaty lub Komsomołu, nawet organ komisariatu finansów „Ekonomiczeskaja Zizn" poświęca specjalny artykuł „intrygom popów". Dziennik wylicza szereg miejscowości, gdzie duchowni przestrzegają wiernych, iż od nowego składu lokalnych Sowietów będzie zależał los cerkwi i doradzają wysuwanie na kandydatów ludzi wierzących. Inni znów dziękują Bogu za nową konstytucję, oficjalnie gwarantującą wolność sumienia, jaka dotyczy nawet byłych duchownych, którzy pracują obecnie jako szewcy, tragarze itp. Cechą znamienną jest połączenie teraźniejszości sowieckiej z wiarą w cud. Ludność zwraca się do duchownych z prośbą o modły o ułatwienie jej wyczynów stachanowskich. Można to zrozumieć jako opinię mas pracujących, które uważają wymagania stawiane robotnikom za nieosiągalne, a dające się zrealizować jedynie przy pomocy cudu. Jednocześnie dziennik zaznacza, iż komisariat spraw wewnętrznych ostatnio dokonał licznych aresztowań wśród duchownych, oskarożnych według szablonu o szpiegostwo, dywersję itp.

W SOWIETACH NIE PŁACI SIĘ ROBOTNIKOM ROLNYM.

Organ komisariatu rolnictwa „Socjalisticzeskoje Ziemliedielje" zamieszcza codzienne dane o fatalnym opóźnieniu się orki jesiennej W rejonach nadwołżańskich większość traktorów stoi bezczynnie, dyrektorzy zaś maszynowo-traktorowych stacyj narzekają na brak traktorzystów. W obwodzie Kujbyszewskim dotychczas wykonano zaledwie trzecią część planu orki. Na całym terenie ZSRR plan jest wykonany w wysokości 35%. Brak paliwa, części składowych, a przedewszystkim masowa ucieczka traktorzystów decyduje o obecnym stanie robót rolnych. Dziesiątki tysięcy traktorzystów, uprzywilejowanych pracowników „zmechanizowanej" gospodarki rolnej", znajduje się w fatalnych warunkach materialnych. Wystarczy wymienić choćby obwód Czelabiński, gdzie ogólna suma zaległości należnych traktorzystom wynosi 3.600.00 rb. Ciekawym jest, że rekordziści rolni nie otrzymali ani grosza należności za pracę za rok ubiegły.

Noc narciarzy w Paryżu.

Pod protektoratem podsekretarza Stanu we francuskim ministerstwie wychowania p. Lagrange odbyła się w salonie narciarskim u bram Wersalu wielka tradycyjna noc narciarzy, z której dochód został przeznaczony na rzecz bratniej pomocy b. kombatantów francuskich. Na zdjęciu fragment tej oryginalnej nocy narciarskiej.

„Tysiąc razy goręcej aniżeli słońce..."

Moskwa. „Tysiąc razy goręcej aniżeli prawdziwe słońce ogrzewa nas słońce władzy sowieckiej. Odkąd ono wzeszło, nadszedł kres naszego głodowego bytowania"... Tak oto pisze gazeta bolszewicka „Tichookieanskaja Zwiezda". Podobnych do powyższej cytat możnaby bez liku naliczyć w prasie sowieckiej. Jak daleko odbiegają te dytyramby od istotnego stanu rzeczy w dzisiejszej Rosji świadczą suche cyfry i fakty, zaczerpnięte z życia sowieckiego.

„Sytuacja w przemyśle aluminiowym w Tichwinie — pisze „Leningradskaja Prawda" — jest bardzo smutna. Program produkcji nie jest wykonywany systematycznie. Nikt nie dba o robotników. Setki robotników są zmuszone porzucać pracę z powodu braku mieszkań. Domy pobudowane dla robotników, rozpadają się coraz bardziej. Dopiero teraz, gdy już nastały chłody, czynniki kierownicze w przemyśle aluminiowym przystąpiły do reperacji tych domów. Robotnicy znaleźli się na ulicy. Na pytanie, czemu reperacji nie dokonano w czasie lata, odpowiedziano: „Możecie iść na ulicę, albo do stajni". Bardzo wielu robotników zmuszonych jest mieszkać w stodołach"...

Nie chodzi tutaj o fakt odosobniony. I tak „Kirowskaja Prawda" donosi: „W mieście Kirow sprawa reparacji domów mieszkalnych jest w całkowitym zaniedbaniu. Reparacje są wykonywane pośpiesznie i niesumiennie... Ściany są nierówne i pochyłe, piece grożą lada moment zawaleniem się i nie można w nich palić. W domach kooperatywy mieszkaniowej „Czerwony Chemik" ściany i sufity nie zostały dotąd jeszcze pobielone, chociaż domy są gotowe od kwietnia br. W fabryce maszyn „Ikosz" żądania robotników dotyczące spraw mieszkaniowych są po prostu ignorowane. W domu robotniczym nr 6 deszcz pada do izb"...

Czyżby „tysiąc razy goretsze od prawdziwego słońca słońce władzy sowieckiej" ogrzewało dostatecznie szopy i stodoły, w których zmuszeni są szukać schronienia robotnicy w ZSRR i domy o dziurawych dachach i izbach bez piecy? (KAP)

—×—

Z PROWINCJI.

Niewesołe nowiny z Mroczy.

Strzelnica w rękach żydowskich?

Z Mroczy pisze nam jeden z obywateli: Nie będę się tu rozpisywał o sprawach gospodarczych tego miasteczka, choć miasteczko borykać się musi z biedą i dlatego obywa się burmistrzem niezawodowym z pensją 100 zł miesięcznie. Poruszę dziś sprawę zażydzenia miasta. Nie mamy tu wprawdzie wielu żydów, lecz za to niejaki Lejba Kałowski, który sprowadził się do Mroczy 1922 r., systematycznie sprowadza swoich współwyznawców, zakładając spółki. Założył on tu z niejakim Grothem spółkę „Tartak Parowy". Na pozór sprawa może błaha, lecz żyd potrafił tego dawniejszego robotnika Grotha, swego wspólnika, wciągnąć do Bractwa Kurkowego i tam swój cel osiągnąć. W r. 1935 odbudowało Bractwo Kurkowe pod kierownictwem budowniczego Kapsy okazałą Strzelnicę — sposobem gospodarczym dość tanio, lecz cóż, kiedy Bractwo wybrało właśnie Grotha do zarządu a nawet jako prezesa! Spółka żydowska ma pretensje do Bractwa i nosi się z myślą zahipotekować swą pretensję na nowo pobudowanej Strzelnicy i co potem?! Strzelnica pośrednio znajdzie się w posiadaniu żydowskim. Dla lepszego humoru żydek w Strzelnicy raz po raz zafunduje, a bracia-strzelcy ochoczo żydkowi zaakompaniują.

Bracia kurkowi! Zorientujmy się, póki czas!

„Ballyhoo" — to superreklama.

Walka z przesadną reklamą w Ameryce.

Jest to określenie, ukute specjalnie w Ameryce na oznaczenie pewnego typu reklamy, posługującej się przesadnymi formami. Jeżeli zważymy, że w Ameryce niedzielne wydania niektórych dzienników wychodzą w objętości 250 stron, z czego ponad 100 poświęconych reklamie, zrozumiemy, że, aby w tej masie inseratów zwrócić uwagę na reklamowany zakład, trzeba było sięgnąć do niezwykłych metod i form ogłaszania się. Stąd powstała karykaturalna niekiedy przesada w reklamie, którą Amerykanie ochrzcili mianem „ballyhoo". To samo jest w dziedzinie reklamy radiowej. W Ameryce istnieje 561 radiostacyj prywatnych, które opierają swą egzystencję wybitnie na dochodach z reklamy. To też 90 proc. programów radiowych poświęconych jest reklamie. Nie jest to nudna, piosenkami lub anegdotkami przeplatana reklama naszych radiostacyj, lecz z talentem napisane skecze, w których przed mikrofonem występują sławy amerykańskiego świata literackiego i artystycznego. Skąd się wzięło określenie „Ballyhoo" dla tego rodzaju reklamy nikt nie wie. Dziś jest to najbardziej rozpowszechnione słowo w Ameryce. Słowem tym określa się wszelkie obietnice reklamowe, które przekraczają granice ludzkich możliwości. „Ballyhoo" oznacza superreklamę, która usiłuje zagłuszyć wszelką reklamę racjonalną i operuje najdziwniejszymi pomysłami, jak występami girlsów na lokomotywie dla zareklamowania linii Transcontinental Express, lub obwieszeniem domu konfekcyjnego od szczytu aż do ziemi stosami płaszczów i ubrań, lub urządzeniem rewii piękności na tle olbrzymiego kopca kartofli, jak to zastosował pewien pomysłowy farmer amerykański dla zalecenia konsumentom wyhodowanych przez siebie kartofli itp. Superreklama przez niewybredność i groteskowość swych form zaczęła budzić reakcję w społeczeństwie amerykańskim, które, mając dużo zrozumienia dla konieczności efektów zewnętrznych w reklamie, sprzeciwia się jednak zbytniej przesadzie. Do walki z tym typem reklamy wystąpiło czasopismo „Ballyhoo", które dziś już ma ponad 100 tys. abonentów i jest bodajże jedynym pismem w Ameryce, obywającym się bez wszelkiej reklamy.

Dzieje najstarszego na ziemiach polskich Kółka Rolniczego w audycji radiowej.

Jak wiadomo w roku bieżącym przypada 75-lecie pierwszego i najstarszego włościańskiego Kółka Rolniczego w Piasecznie na Pomorzu. W związku z tym w dniu 12 grudnia br. odbędzie się w Piasecznie skromna uroczystość wewnętrzno-kółkowa, gdyż oficjalny obchód tak wielkiej rocznicy został z uwagi na ogromne klęski żywiołowe, jakie w roku bieżącym nawiedziły powiat tczewski, odłożone do roku przyszłego.

W związku z tym w dniu 12 grudnia br. o godz. 15 do 15,15 — Polskie Radio nada z Torunia na wszystkie rozgłośnie polskie pogadankę o dziejach powstania i rozwoju Kółka Rolniczego w Piasecznie, którą wygłosi p. mgr Bukowski. Ciekawej tej pogadanki powinni wysłuchać wszyscy rolnicy i działacze społeczni wsi.

—::—

ANTYSEMITYZM.

Kohn i Rapaport przejeżdżają przez małe niemieckie miasteczka. Na łaźni miejskiej wisi napis: „Żydom wolno się kąpać tylko w poniedziałki i czwartki".

— To oburzające! — gniewa się Rapaport.

— Dlaczego? Mogło być dużo gorzej! — zauważa Kohn.

— Jakto?

— Gdyby napisali, że żydzi **muszą** się kąpać w poniedziałki i czwartki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. M. P. Loretańskiej.
Jutro: Damazego I p. w.
Wschód słońca o godzinie 7.59.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

Stan pogody.

Wzrost temperatury.

Pogoda w znacznej części Polski kształtowała się jeszcze pod wpływem mroźnych dość wilgotnych mas powietrza polarno-kontynentalnego. Zbliżająca się z zachodu głęboka depresja barometryczna spowoduje, że w dniu dzisiejszym nad nasz kraj zacznie napływać ciepłe i wilgotne powietrze, które ogarnie najpierw dzielnice południowe i zachodnie, posuwając się coraz bardziej na wschód. Temperaturę o g. 14 zanotowano: —14 st. w Pohulance, —13 w Wilnie, —11 w Suwałkach, —10 w Bydgoszczy, —9 w Grodnie, —7 w Poznaniu, —6 w Płocku, —4 w Gdyni i na Kasprowym Wierchu, —3 st. w Warszawie, —2 w Łodzi, —1 w Lublinie, 0 w Kielcach, 1 w Tarnobrzegu, 2 we Lwowie, 4 w Przemyślu, 5 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej. Przewidywany przebieg pogody: przeważnie pochmurno z opadami

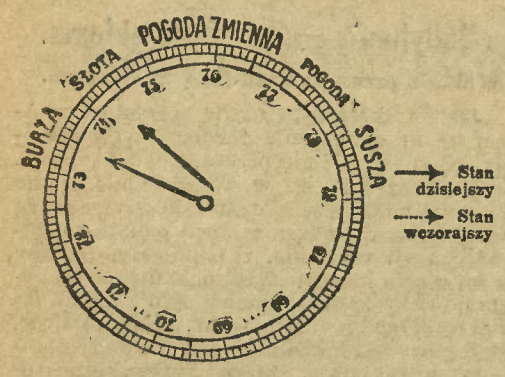

Termometr wskazywał dziś rano

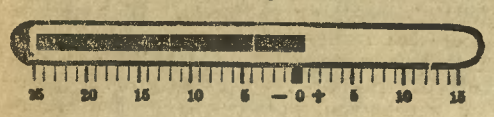

DYŻURY NOCNE APTEK
od 9—12 grudnia:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 16, tel. 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"**, operetka Jara Benesa.

Z pomiędzy komedii St. Kiedrzyńskiego teatr bydgoski wystawił już wszystkie utwory tego pisarza. Jutro w sobotę wejdzie na repertuar komedia **„PANNA COCTAIL"**. Doskonałe realizacje dotychczasowych jego utworów skłoniły autora do odbycia prapremiery swojej najnowszej komedii właśnie w teatrze bydgoskim, dla którego specjalnie ten utwór przeznaczył. W komedii tej, jak zresztą we wszystkich jego utworach Kiedrzyński wykazuje talent komediopisarski pierwszej wody, wybitny nerw sceniczny i umiejętność szkicowania typów ludzkich. Przedstawia je w barwnych pełnych prawdy życiowej i nie pozbawionej humoru. Spodziewać się należy, że **„PANNA COCTAIL"** zyska sobie gorące przyjęcie na naszej scenie, gdzie utwory tego znakomitego komediopisarza cieszyły się zawsze dużym powodzeniem. W głównej roli Matyldy zaprezentuje się naszej publiczności dawna nasza znajoma, utalentowana artystka p. E. Wieczorkowska, należąca od szeregu lat do zespołu teatru wileńskiego. W innych postaciach ujrzymy pp. Arczyńską Marię, Brochocką Hankę, Butryma Seweryna, Drewicza Stefana, Dytrycha Łucjana, Kierczyńskiego Ryszarda, Leśniowskiego Jana, Rewkowskiego Zygmunta, Serwińskiego Mieczysława.

W niedzielę wieczorem **„PANNA COCTAIL"** po raz drugi.

„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16-tej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka do Berlina od 21. do 29. 12. 1937 r. Zpisy do 15 bm. Cena zł 95,—.

Wycieczka na Semmering i do Wiednia od 22. 12. 37 do 5. 1. 38 r. Cena 98,— zł. Zapisy do 13 bm.

Informacje i zapisy „Orbis", Dworcowa 2, telefon 3667. (24353

— **Grey'a marcepany i pierniki** kupuje pan, lubi pani, ucieszą dzieci. (24300

Proces kolejarzy o kradzież mienia państwowego.

Jeden kolejarz zasądzony, drugi zrehabilitowany.

Wielkie zainteresowanie wywołał w ub. wtorek proces dwóch kolejarzy z Bydgoszczy **54-letniego Piotra Biskupskiego.** i kierownika magazynu **46-letniego Stanisława Tomczyńskiego,** oskarżonych o kradzież z Głównych Magazynów Zasobów PKP. jednej beczki smoły i 10 kilowej blaszanki lakieru, wartości ogólnej około 60 złotych. Wraz z wspomianymi kolejarzami zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem paserstwa **47-letni handlarz starego żelaza Teofil Przybylski.**

Na terenie Głównych Magazynów Zasobów PKP. dokonywano w lecie br. masowych kradzieży pokostu, farb, smoły, jak i innych materiałów, z których część znaleziono w składnicy starego żelaza Przybylskiego, przy ul. Artyleryjskiej nr 3. Dochodzenia wykazały, że znalezioną u Przybylskiego smołę i lakier dostarczył Biskupski. Niesłuszne, jak się okazało, podejrzenie padło na nieposzlakowanego kierownika magazynu Tomczyńskiego. Nieszczęście bowiem chciało, że Tomczyński zwrócił się do Biskupskiego z prośbą o pożyczkę w wysokości 20 zotych. Biskupski istotnie wystarał się o tą pożyczkę od handlarza Przybylskiego. Obciążając Tomczyńskiego później w toku dochodzeń i pragnąc zwalić na niego winę, twierdził, że Tomczyński zamiast zwrotu 20 złotych, dał Przybylskiemu smołę i lakier.

Obu kolejarzy z aresztu śledczego doprowadzono na salę rozpraw. Oskarżony Biskupski wykrętnie tłumaczył się przed sądem i nie przyznał się do kradzieży. Twierdził, że od Tomczyńskiego otrzymał polecenie zawiezienia skradzionych przedmiotów. Na kolei pracuje już od 20 lat i nigdy jeszcze nie dopuścił się przestępstwa. Oskarżony Tomczyński stanowczo do winy się nie przyznaje. Jako referent od wysyłek i odbioru Ekspedycji Towarowej sam nie był upoważniony do wydawania materiałów. Biskupski podlegał jemu, lecz nie miał do niego zaufania, gdyż często się upijał. Jego nieszczęściem było, że polecił Biskupskiemu wystarać się o pożyczkę. Pieniądze otrzymał za pośrednictwem Biskupskiego od handlarza Przybylskiego. Gdy później pieniądze zamierzał zwrócić, Biskupski oświadczył mu, że „to się nie pali". O tym, że Przybylski otrzymał smołę i lakier od Biskupskiego nic nie wiedział.

Trzeci oskarżony, Przybylski przyznał się, że kupił smołę i lakier od Biskupskiego, lecz nie wiedział, że przedmioty pochodzą z kradzieży.

Po przesłuchaniu około 20 świadków, przemówił prokurator Wierzchowski, a następnie znany z procesów karnych główny obrońca **adwokat dr Sypniewski,** oraz p. mec. Szlenk. W wyniku całodziennej rozprawy, która trwała od godz. 9 rano do godz. 8 wieczorem z krótką przerwą obiadową, trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Piziewicza wydał **wyrok uwalniający całkowicie od winy i kary urzędnika kolejowego Tomczyńskiego,** a Biskupskiego skazał na **1 rok więzienia,** jednak wykonanie kary zawiesił na pięć lat. Przybylski otrzymał za paserstwo **10 mies. więz. i 300 zł grzywny** z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Biskupski założył apelację.

W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Z dniem 31 marca 1938 r. upływa termin odroczenia zaległości podatkowych, objętych ulgami na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Bezzwłocznie po upływie tego terminu, a więc z dniem 1 kwietnia 1938 r. urzędy skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania tych spośród odroczonych zaległości, które nie zostały zlikwidowane w okresie odroczenia.

W związku z tym przypomnieć należy, że ta część zaległości odroczonych do dnia 31 marca 1938 r., która pozostanie nieuregulowana po zastosowaniu umorzeń przewidzianych powyższym rozporządzeniem, może być spłacana w okresie odroczenia na bardzo dogodnych warunkach, gdyż wpłaty dokonane do dnia 31 marca 1938 r. na poczet tych zaległości: a) pokrywają zaległość w stosunku 150 proc. (np. wpłata 100 zł pokrywa 150 zł zaległości), ponadto zaś b) powodują umorzenie odsetek przypadających od uiszczonych w ten sposób zaległości aż po dzień wpłaty.

Zaznaczyć przy tym należy, że wpłaty te mogą być dokonywane obligacjami 6-proc. pożyczki wewnętrznej (Narodowej) oraz 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. (r)

— **O lepszy porządek w biurze pośrednictwa pracy.** Otrzymaliśmy list od bezrobotnego biedaka, który mieszka het za miastem i ma daleką drogę do domu, ze skargą na załatwianie zgłoszeń bezrobotnych. Przekłada się w dziwnie samowolny sposób terminy zgłoszeń, a biedny bezrobotny musi niepotrzebnie po kilka razy odbywać daleką drogę i potem godzinami wystawać w zaduchu. Więcej serca i dobrej woli, a w czymś przynajmniej ulżyć będzie można ludziom, którzy bez własnej winy stali się ofiarami położenia gospodarczego.

— **Nowy proboszcz parafii św. Wincentego a Paulo.** Zarząd domu księży misjonarzy w Bydgoszczy i zarząd parafii św. Wincentego a Paulo objął po wyjeździe ks. superiora dr. Ludwika Moski do Ameryki — ks. Jan Wagner z Pabianic. Wikariuszem w miejsce ks. Pieprzycy został ks. Kazimierz Całka z Tarnowa.

— **Do byłych żołnierzy polskiej siły zbrojnej („Wehrmachtu")!** Komitet organizacyjny b. żołnierzy polskiej siły zbrojnej z lat 1917—1918 zwraca się do wszystkich byłych żołnierzy o nadsyłanie swych zgłoszeń i adresów pod adresem: Warszawa, ul. Wolska 23, Czesław Tkaczyk.

— **N. N. na gwiazdkę dla niewidomych** 2 zł.

— **Wystawa prac ręcznych** bydgoskich oddziałów K. S. M. M. w Domu Katolickim przy Farze otwarta od godz. 17—20. W niedzielę ostatni dzień od godz. 13-ej.

Kronika kulturalna.

Agi Jambor

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem występ węgierskiej pianistki Agi Jámbor, nie przyniósł zawodu, ani organizatorom (Rada Artystyczno-Kulturalna), ani publiczności, ani wreszcie samej pianistce, która po koncercie z najwyższym uznaniem wyrażała się o serdecznym przyjęciu, podnosząc sympatyczną i kulturalną atmosferę, panującą na sali koncertowej. Nie pomniejszając dobrej opinii naszej publiczności wypada jednak zaznaczyć, że Agi Jámbor posiada w dużym stopniu rzadko spotykany dar przykuwania uwagi publiczności do swojej sztuki, umie narzucić nastrój i wciągnąć słuchaczy w świat osobistych przeżyć i emocyj. A właśnie sfera emocjonalna jest u artystki niezwykle bujna i bogata. Nawet utwory, które zwykliśmy słyszeć w interpretacji raczej obiektywnej, pozbawionej cech osobistych — jak w muzyce Bacha i częściowo także Beethovena — zyskując w ujęciu Agi Jámbor akcenty osobistego przeżycia i są terenem wygrywania się temperamentu bujnego i wybuchowego. Fuga a-moll i Toccata fis-moll J. S. Bacha miały w interpretacji artystki sporo tego rodzaju stylistycznych nieścisłości, leżących głównie w sferze często stosowanych kontrastów natury agogicznej (nagłe zmiany tempa) i dynamicznej. Z drugiej strony, skłonna do kontrastów natura artystyczna pianistki lubuje się w nastrojach sentymentalnych, podkreślając z lekką niekiedy przesadą stronę afektywną wykonywanej muzyki. Upodobania te objawiły się głównie w utworach Chopina, wybranych zresztą właśnie jakby pod kątem widzenia tej jednej z licznych, choć nie najbardziej istotnej cechy muzyki szopenowskiej. Umieszczenie w programie recitalu 2-ch walców i 2-ch nokturnów przy jednym tylko utworze większym (Scherzo cis-moll) świadczy o pewnej jednostronności, tym więcej uderzającej, że spodziewaliśmy się od artystki, z tytułu jej sukcesu w konkursie szopenowskim, właśnie w tym zakresie czegoś szczególnie mocnego. Przy tym układzie programu, jego punktem centralnym nie był Chopin, lecz Beethoven z Sonatą f-moll (Appassionata). Wykonanie tego utworu, kryjącego w sobie szereg poważnych trudności natury technicznej i interpretacyjnej odsłoniło artystyczne oblicze pianistki w wystarczającym stopniu, by uchwycić jego zasadnicze elementy.

Silną stroną pianistki Agi Jámbor jest jej perfekcja techniczna. Objawia się ona w wielkiej lekkości i biegłości palcowej, łagodnym i subtelnym uderzeniu, które mile kontrastuje z pierwiastkiem siły i rzec by można pewnej męskości w traktowaniu fortepianu. Tak rozległe możliwości techniczne (na podkreślenie zasługuje zdolność kształtowania tonu o bogatej kolorystyce), są wartościami, które same w sobie zdolne są zachwycić i porwać słuchacza. W połączeniu z wybuchowym, w silnych kontrastach objawiającym się muzycznym temperamentem z domieszką szczerze kobiecego sentymentalizmu, pianistyczny talent Agi Jámbor wyzwala się w kreacjach, które może nie zawsze stoją w zgodzie z wymaganiami stylu i epoki, których jednak słucha się z dużą i szczerą estetyczną satysfakcją. Z literatury węgierskiej wykonała artystka Weinera: Passacaglię i trochę banalny „Hungarian Wedding Dance" oraz b. ci kawe i oryginalne utwory Kodaly'ego: Valsette i Meditation.

Alf Rösler.

WIELKI POKAZ USKRZYDLONYCH ŚPIEWAKÓW.

Tow. C. H. K. oddział „Kanaria" w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 12 i w poniedziałek, 13 bm. w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha wielki pokaz kanarków połączony z konkursem uskrzydlonych śpiewaków. Konkurs i premiowanie najlepszych śpiewaków odbędzie się już w sobotę, 11 bm. W skład sądu konkursowego wchodzą eksperci pp. Jastrow z Gdańska i Świętoński z Poznania.

Już dziś możemy zapewnić, że wystawa obesłana będzie wielką ilością okazów ptactwa śpiewaczego o różnobarwnym upierzeniu. Podziwiać więc będziemy kanarki o barwie pomarańczowej, cytrynowej, kawowej i białe „Izabel". Są to na ogół rzadkie okazy, budzące na każdej wystawie ogromne zaciekawienie.

Z SIERNIECZKA.

Tow. Gimn. Sokół VI kończy swoją tegoroczną pracę, która pod sprężystym kierownictwem naczelnictwa: druhny Kociniewskiej Agaty i druha Giła Jana, wydała zadowalniające rezultaty.

Społeczeństwo wysoko ceni Sokolstwo, to też chętnie posyła młodzież na ćwiczenia, odczyty, referaty, a przede wszystkim widowiska, podnoszące ducha narodowego. Ostatnie przedstawienia amatorskie pt. „Dla Ojczyzny" i „Bohaterka chrześcijańska", były tego dowodem. To też gniazdo zdało egzamin dojrzałości pod każdym względem. Amatorzy, szczególnie druhny Banasiakówna, Kociniewska i druhowie Krysiak Stanisław, Zieliński Władysław, Kociniewski i Chmielewski Karol — dobrze wywiązali się z swoich ról. Dekoracja sceny była dziełem reżysera i prezesa gniazda, kierownika portu Lloydu Bydgoskiego, p. Chmielewskiego. Oby praca społeczna zarządu gniazda sierneckiego znalazła jak najwięcej naśladowców!

WYKŁAD PROF. SILNICKIEGO O PARYŻU.

Paryż, miasto nietylko uciech i rozrywek, ale także wspaniałe nawarstwienie kulturalne związane z wiekami dziejów centralistycznych monarchii francuskiej.

Paryż, w którym czujemy się tak dobrze — tyle w nim bowiem elementów dominującej i u nas cywilizacji łacińskiej.

Paryż... Syntetyczne nań spojrzenie rzuci **12 bm.** w ostatniej „niedzieli Uniwersytetu Poznańskiego" **w Bydgoszczy** (o godz. 18-tej w gimnazjum humanistycznym przy ul. Grodzkiej) świetny znawca historii kultury i znakomity prelegent **prof. U. P. Dr Tadeusz Silnicki.** Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeźroczami. Wstęp 30 i 15 gr.

Stronnictwo Pracy.

Konferencja tymczasowego zarządu okręgu bydgoskiego oraz wszystkich prezesów kół **w piątek, dnia 10 grudnia** o godzinie 19 (7 wieczorem) w sekretariacie Stronnictwa Pracy na ulicy Dworcowej 5.

Sprawy b. ważne, nie cierpiące zwłoki.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne w sobotę 11 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Wincentego Kujawskiego. Z referatem przybędzie red. Nowakowski. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi zarząd.

Z ruchu Ch. Z.Z.

W piątek 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania, komisji rewizyjnej i wydziałów robotniczych **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich wymienionych konieczna.

Przewodniczący.

— **„Sztuka narodów starożytnych"** — odczyt z przezroczami, urządza dnia 13 bm. o godz. 19 „Samopomoc Społeczna Kobiet" w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego 4 (parter). Odczyt wygłosi p. prof. K. Wrzoś. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse",** ul. Marcinkowskiego 4 po gruntownej renowacji, jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedziele i święta „Five o'clocki" od 5 p. p. (23890

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 3.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18130

Z Wielkopolski i Pomorza

NAŚI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie".
Stylowy: „W Marokko".
Świt: „Mały czarodziej".
Mątwy: „Przygody sportowca".

— **Akademia Mariańska** urządzona przez sodalicje mariańskie odbyła się w sali hotelu „Bast". Na wstępie zaśpiewał chór mieszany parafii NMPanny „Hołd Przeczystej Dziewicy", a słowo wstępne wypowiedział ks. kan. Kubski. Piękny w treści referat pt. „Niepokalana obrończynią wiary w dzisiejszych czasach" wygłosił prof. Bogusławski. W dalszym ciągu ppropgramu odśpiewano duet „Pod Krucyfiksem" w wykonaniu pp.: Wiśniewskiego i Wyborskiego, poza tym gimnazjalna orkiestra smyczkowa wykonała dwa utwory oraz solo skrzypcowe „Ave Maria" Schuberta. Uzupełniła program melodeklamacja „Hołd pieśniarzy", wypowiedziana przez p. Oczachowskiego. Hymnem sodalicyjnym „Błękitne rozwińmy sztandary" zakończono uroczystość ku czci Najśw. Marii Panny.

— **Przedstawienie amatorskie pt. „Wicek i Wacek"** odbędzie się w niedzielę w sali hotelu Bast. Reżyseria ks. Wnuka zapewnia pierwszorzędne wykonanie sztuki przez amatorów, to też niewątpliwie społeczeństwo nasze poprze tę miłą imprezę.

— **Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie** (z przeźroczami). W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach odczytów publicznych uniwersytetu poznańskiego w auli szkoły wydziałowej w Inowrocławiu w piątek 10 bm. o godz. 19 mówić będzie prof. U. P. dr Józef Kostrzewski. Wstęp 30 i 15 groszy.

—o—

MOGILNO. (mk) Do sklepu rzeźnickiego p. Szaraszaka przy ul. Sądowej przybył po zakup pewien osobnik. Po zapakowaniu towaru zażądał jeszcze kiełbasy. Kiedy Szaraszakowa odwróciła się, wyrostek ten złapał paczkę i uciekł. Pościg nie przyniósł rezultatu. — Ze śpichlerza rolnika Apenheimera w Dzierząźnie nieznany złodziej skradł dwa rowery męskie i 5 ctr. żyta.

WĄGROWIEC. (ja) Zebraniu tut. Koła Ziemian przewodniczył p. Janta-Połczyński. Na wstępie omawiano sprawy opieki społecznej i lekarskiej pracobiorców rolnych oraz ich mieszkań i walki z bezrobociem. Po omówieniu szeregu spraw wygłosił referat członek zarządu Wlkp. Zw. Ziemian pp. Czarnecki. Przy końcu referował w sprawie uprawy nasion oleistych inż. Radomyski.

— Odbyły się wybory do komitetu Pozn. Ziemstwa Kredyt. z okręgu Czarnków, Chodzież, Wągrowiec. Na członków wybrano pp. Chłapowskiego i Janta-Połczyńskiego, na zastępcę St. Paliczewskiego.

GNIEZNO. (fb) W dniu 8 bm. odbyło się w sali hotelu Europejskiego walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy, koła gnieźnieńskiego. Obrady zagaił prezes koła p. Cz. Mielcuszny, witając prasę, przedstawicieli zarządu gł. w osobach pp. Kubiaczyka i Promińskiego z Poznania oraz licznie zebranych członków, po czym przystąpiopo do wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. Kubiaczyk i Pejka. Następnie zdawali kolejno sprawozdanie członkowie zarządu, któremu udzielono na wniosek komisji rew. absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Piocha Leona, wiceprezesem Pejkę, sekretarzem Żołądkiwicza, skarbnikiem Strzelczyka, komendantem Cieślińskiego a na członków zarządu: Szymanka, Szymańskiego i Pieczyńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano. Borysa, Mielcusznego i Stachowiaka. Referat wygłosił p. Prominski z Poznania. Na zakończenie rozdano nagrody za strzelanie z wiatrówki w ciągu całego roku. Mistrzem koła w strzelaniu został p. Jankowski Ludwik.

— Sędzia s. o. p. Telesfor Płotka mianowany został sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu.

— Asesorami sądowymi zamianowani zostali mgr Mieczysław Karbowski, apl. przy sądzie okr. i mgr Marian Pruski, aplikant przy sądzie grodzkim w Gnieźnie.

OSTRÓW. (lj) W sali posiedzeń starostwa pow. odbyło się plenarne posiedzenie pow. kom. obywat. do walk i z bezrobociem z udziałem licznych przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa miejscowego. Po zagajeniu zebrania przez starostę dr Ekkerta i wyborze na przewodniczącego ziemianina Lipskiego z Górzna, bardzo ciekawe sprawozdanie z rocznej działalności komitetu wygłosił sekretarz Mintar. Ogółem z pomocy pow. komitetu korzystało w okresie sprawozdawczym 2.318 bezrobotnych. Nie wątpimy, że w obecnym okresie zimowym nowe władze komitetu powiatowego przy wydatnym poparciu miejscowego społeczeństwa zdołają zebrać, jeśli nie większą, to przynajmniej takie same wpływy i tym samym przyczynią się do ulżenia doli licznych rzesz bezrobotnych.

CHODZIEŻ. (jks) W sobotę 4 bm. otwarto wystawę ZPOK w sali hotelu Centralnego. Wystawa obejmuje eksponaty robótek kobiecych oraz wytwory szkoły gospodarczej. Czysty zysk przeznacza się na biednych z powiatu chodzieskiego.

— W ogrodzie p. Silskiego z Chodzieży zakwity po raz drugi w tym roku truskawki.

— Przed wydziałem karnym poznańskiego sądu okr. na sesji wyjazdowej w Chodzieży toczyła się rozprawa przeciwko Fr. Lewandowskiemu, b. urzędnikowi magistrackiemu w Chodzieży, oskarżonemu o nadużycia, do których oskarżony ze skruchą się przyznał, miały miejsce w czasie od 20 lipca aż do marca 1936 r. i wynosiły około 1.176 zł. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Należy podkreślić, że szkodę, jaką miastu przez powyższe nadużycie wyrządzono, w całości powetowano.

Niewesołe nowiny z Mroczy.

Strzelnica w rękach żydowskich?

Z Mroczy pisze nam jeden z obywateli: Nie będę się tu rozpisywał o sprawach gospodarczych tego miasteczka, choć miasteczko borykać się musi z biedą i dlatego oby wa się burmistrzem niezawodowym z pensją 100 zł miesięcznie. Poruszę dziś sprawę zażydzenia miasta. Nie mamy tu wprawdzie wielu żydów, lecz za to niejaki Lejba Kałowski, który sprowadził się do Mroczy 1922 r., systematycznie sprowadza swoich współwyznawców, zakładając spółki. Założył on tu z niejakim Grothem spółkę „Tartak Parowy". Na pozór sprawa może błaha, lecz żyd potrafił tego dawniejszego robotnika Grotha, swego wspólnika, wciągnąć do Bractwa Kurkowego i tam swój cel osiągnąć. W r. 1935 odbudowało Bractwo Kurkowe pod kierownictwem budowniczego Kapsy okazałą Strzelnicę — sposobem gospodarczym dość tanio, lecz cóż, kiedy Bractwo wybrało właśnie Grotha do zarządu a nawet jako prezesa! Spółka żydowska ma pretensje do Bractwa i nosi się z myślą zahipotekować swą pretensję na nowo pobudowanej Strzelnicy i co potem?! Strzelnica pośrednio znajdzie się w posiadaniu żydowskim. Dla lepszego humoru żydek w Strzelnicy raz po raz zafunduje, a bracia-strzelcy ochoczo żydkowi zaakompaniują.

Bracia kurkowi! Zorientujmy się, póki czas!

CHEŁMNO. (lm) W kościele farnym zawarł związek małżeński ogólnie szanowany obywatel Chełmna mistrz malarski p. Maks. Krajeczyński z p. Heleną Sławatycką, marszantką, również rodem z Chełmna. Młodej parze na nowej ścieżce życia „Szczęść Boże!"

— Kino Apollo wyświetla film muzyczny pt. „Pałac we Flandrii", w głównej roli Marta Eggerth.

— W sobotę 4 bm. zaalarmowano straż pożarną z Unisławia o wybuchu pożaru w Gołotach, pow. chełmińskiego, w domu mieszkalnym Ludwika Matuszewskiego. Pastwą groźnego żywiołu padł dom mieszkalny. Szkodę oblicza poszkodowany na około 700 zł. W domu tym mieszkał jako lokator Franc. Niemiec, z zawodu stolarz, który w jednej ubikacji miał mieszkanie, w drugiej warsztat stolarski, a na strychu około 50 m kw. desek sosnowych wart. 115 zł. Stolarz Niemiec w ogóle nie jest ubezpieczony. Według natychmiastowych dochodzeń ustalono niezbicie, że pożar ten spowodował wspomniany lokator w ten sposób, że założył rury blaszane do odprowadzenia dymu na przestrzeni 2,9[illegible] m tuż pod samym sufitem, który zapalił się od rozpalonej rury.

— W poniedziałek 6 bm. odbyła się w obecności gurm. Kleina, ks. dziekana Żyndy, radnych przedstawicieli prasy itp. uroczystość uruchomienia kuchni ludowej, mieszczącej się w szkole nr 2 i wydającej dla biednych ciepłą strawę. Po okolicznościowych przemówieniach ks. dziekan Żynda dokonał aktu poświęcenia, po czym rozdano biednym i dzieciom obiady. Dozór nad kuchnią sprawują siostry miłosierdzia Julia i Gabriela.

— Wielkie wrażenie w Chełmnie i okolicy wywarła wieść, że ub. niedzieli przed południem jacyś trzej nieznani osobnicy, będący w podchmielonym stanie napadli na dwóch spokojnych i ogólnie szanowanych obywateli radnych pp. Frąckowskiego Jana i Grzywaczewskiego Franciszka oraz na pewnego strażnika Pom. Str. Bezp. Napad ten miał miejsce w Chełmnie niedaleko domu p. Polaszewskiej przy ul. Toruńskiej. Dalsze śledztwo, które jest w rękach naszej dzielnej policji chełmińskiej, niewątpliwie wkrótce ustali istotne podłoże tego napadu. Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, udało się już ująć wszystkich trzech sprawców, lecz ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy na razie podać ich nazwisk.

— Przed paru dniami odbyło się w świetlicy szkoły nr III nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia emerytów, które zagaił powitalnym przemówieniem prezes pp. J. Drążkowski. Następnie oddano hołd zmarłym członkom stowarzyszenia. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Olszowy. Z kolei prezes Drążkowski złożył sprawozdanie o przebiegu zjazdu prezesów w Bydgoszczy. Nad tym sprawozdaniem wyłoniła się ożywiona dyskusja, podczas której usłyszeliśmy skargi i bolączki emerytów. Szczególnie poruszono sprawę obciętych emerytom lat zaborczych i podatku specjalnego, który urzędnikom w czynnej służbie częściowo już zwrócono, a o emerytach stale się jeszcze zapomina. W obecności prezesa okręgowego p. Sętkowskiego z Bydgszczy, poruszono jeszcze szereg aktualnych spraw organizacyjnych, a zakończono zebranie z wiarą i nadzieją lepszych widoków na przyszłość.

— Komitet obywatelski podaje do wiadomości, że czysty dochód z imprezy, urządzonej w dniu 13 listopada wynosi 1.006,15 zł.. Kwota ta została w całości przekazana pow. komitetowi FON w Chełmnie. Komitet obywatelski składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy czy to przez użyczenie bezpłatnie samochodów, czy przez ofiary w naturaliach i datki pieniężne, oraz przez przybycie na wieczorek poparli starania komitetu o zasilenie FON. Również dziękuje komitet gospodarzowi garnizonowego kasyna podof. sierż. Prędzyńskiemu za bezinteresowną i nader wydatną pomoc, ofiarowaną komitetowi podczas zabawy.

— W lokalu p. Święcickiego odbyło się 6 bm. zebranie na nowo do życia powołanego Tow. Restauratorów na miasto i powiat Chełmno, które zagaił prezes Puczyński, witając pp. insp. kontroli skarbowej Ragę i Andrychowskiego oraz licznie przybyłych członków. Protokół odczytał sekretarz p. Mańkowski. Po przyęcu nowych członków pp. Winiarskiej, Swoińskiego z Chełmna, Dąbrowskiego z Unisławia, Mrowińskiego z Pniewitego, Rybickiego z Ostromecka, Otręby z Lisewa, Skowrona z Papaszyna, Hoffmannowej z Stolna i Eisenberga z Kijewa (obecnie liczy towarzystwo 42 członków), zarząd wyjaśnił zebranym sprawę podatku komunalnego od patentów akcyzowych. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie z miasta, inspektor Andrychowski przedstawił w obszernym referacie sprawę wykupu świadectw akcyzowych i monopolowych oraz walkę z tajnymi wyszynkami. Referat przyjęto burzą oklasków. W dyskusji członkowie wyrazili gotowość współpracy z kontrolą skarbową nad tępieniem tajnych wyszynków tak w mieście, jak i w powiecie. Po odczytaniu komunikatów związk. oraz omówieniu szereg spraw organizacyjnych, urządzono z inicjatywy prezesa Puczyńskiego wśród zebranych zbiórkę doraźną na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych i zebrano 12,50 zł. Poza tym wszyscy zorganizowani restauratorzy zobowiązali się oddawać sale do wszelkich imprez na rzecz bezrobotnych bezpłatnie, za co należy im się publiczne uznanie. Towarzystwu zaś życzymy pomyślnego rozwoju!

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Tajemnica żółtego miasta".

— Jarmark miesięczny w dniu 7 bm. nie cieszył się wielkim powodzeniem. Za konie płacono od 40—200 zł. Za większe i krowy płacono od 70—300 zł. Na rynku miejskim ruch bardzo słaby. Jeszcze raz z przykrością stwierdzamy, że ludność wiejska chętnie lgnie do żydów. Nawet wystawione pikiety nie mogą żydofilom wyperswadować ich błędu.

— W hotedu Pod Białym Orłem odbyło się zwołane przez zarząd miejski zebranie informacyjne, które miało na celu uświadomienie właścicieli nieruchomości co do organizacji samoobrony ludności przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zebranie zagaił burm. Schwarz i po krótkim przemówieniu udzielił głosu ppor. Grochowskiemu, który zaznajomił obecnych z przepisami odpowiedniej ustawy, podając również, że wkrótce rozpoczną się kursy.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla „Ku wolności"; Apollo: „Pan Redaktor szaleje".

— Oddalili się w niewiadomym kierunku dwaj wychowankowie Krajowych Zakładów Opieki Społecznej Stażewski Henryk i Braszke Edward, w ubraniach manszestrowych.

— W powiecie morskim odbywało się w ostatnich dniach policyjne sprawdzanie bezpieczeństwa młockarni. W czasie takiego sprawdzania młockarni u Fryderyka Hoge w Ostrowie, tenże Niemiec w sposób obraźliwy zaczął na wykonywującego swą czynność służbową policjanta krzyczeć: „Pan nie ma tu na podwórku nic do szukania i niech się pan wynosi!" Hoge pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

ŚWIECIE. (t) Sodalicja Mariańska przytut. gimnazjum obchodziła 8 bm. doroczną uroczystość mariańską. Podczas mszy św. którą w kaplicy gimnazjalnej celebrował ks. prefekt dr Dunajski, przystąpiło 11 sodalisek i 12 sodalisów do organizacji. Niezwłocznie po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie sodalicji.

TCZEW. (as) Na szosie Opalenie—Tczew podczas naprawiania przez szofera Rybke z Bydgoszczy uszkodzonego motoru samochodu nastąpił w pewnej chwili wybuch i zapalenie się benzyny tak, że w mgnieniu oka samochód stanął w płomieniach. W czasie gaszenia płonącego auta poparzeni zostali Rzepka i Kawka z Opalenia.

— Tut. sąd grodzki zasądził rob. Tucholskiego w Suchostrzygach pow. tczewski za kradzież 12 kur i kurcząt na szkodę wójta Piaskowskiego na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Hotel „Dwór Wąbrzeski"
WĄBRZEŹNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (23922
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Dziewczęta z Nowolipek".
Gryf: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
Orzeł: „Mściwy jeździec".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Obiady dla młodzieży pozaszkolnej.** W związku z akcją pomocy zimowej miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży uruchomi w najbliższym czasie specjalny punkt odżywczy dla młodzieży pozaszkolnej w wieku od 15—20 lat, który mieścić się będzie w kuchni obywatelskiej przy ul. Groblowej. Wydawać się będzie codziennie w czasie od godz. 13—15 dla tej młodzieży ciepłe obiady. Odnośne bony otrzymać można w ratuszu, pokój nr 7 w godzinach urzędowych.

— **Zakłady Herzfelda i Victoriusa ku czci swej patronki św. Barbary.** Wzorem lat ubiegłych zakłady fabryczne Herzfeld i Victorius obchodziły i w tym roku bardzo uroczyście dzień swej patronki św. Barbary. W dniu tym załoga obu zakładów zebrała się na dziedzińcu fabrycznym przy ul. 3 Maja, skąd wyruszono do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Kościół wypełniony został po same brzegi załogą fabryczną, bracią robotniczą, urzędnikami oraz członkami dyrekcji. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Sobisz, a piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Miętki. Pienia religijne wykonał chór kościelny pod dyr. organisty Blocha. Całość uroczystości wypadła bardzo pięknie.

— **Krwawa bójka dwóch braci.** Na ul. Wąskiej powstała onegdaj krwawa bójka pomiędzy braćmi Lewandowskimi (Wąska 6), w wyniku której Bernard Lewandowski został raniony w głowę tak silnie, że trzeba go było odstawić do szpitala miejskiego.

— **Z sali sądowej.** Sąd grodzki rozpatrywał ostatnio sprawę Stanisława Omieczyńskiego b. woźnicy w grudziądzkiej fabryce chleba, oskarżonego o sprzeniewierzenie 500 zł. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, wobec czego sąd ogłosił wyrok uwalniający.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. M. P. Loretańskiej.
Jutro: Damazego I p. w.
Wschód słońca o godzinie 7.59.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

Stan pogody.

Wzrost temperatury.

Pogoda w znacznej części Polski kształtowała się jeszcze pod wpływem mroźnych dość wilgotnych mas powietrza polarno-kontynentalnego. Zbliżająca się z zachodu głęboka depresja barometryczna spowoduje, że w dniu dzisiejszym nad nasz kraj zacznie napływać ciepłe i wilgotne powietrze, które ogarnie najpierw dzielnice południowe i zachodnie, posuwając się coraz bardziej na wschód. Temperaturę o g. 14 zanotowano: —14 st. w Pohulance, —13 w Wilnie, —11 w Suwałkach, —10 w Bydgoszczy, —9 w Grodnie, —7 w Poznaniu, —6 w Płocku, —4 w Gdyni i na Kasprowym Wierchu, —3 st. w Warszawie, —2 w Łodzi, —1 w Lublinie, 0 w Kielcach, 1 w Tarnobrzegu, 2 we Lwowie, 4 w Przemyślu, 5 w Cieszynie.

Termometr wskazywał dziś rano

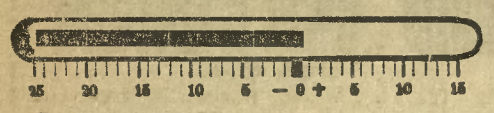

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Zagubione szczęście"
As: „Zaginiona wyspa".
Mars: „Droga do Rio'.
Świt: „Gwiazda Riwiery".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Popularne przedstawienia komedii „Gęsi i gąski".

W sobotę i niedzielę, dnia 11 i 12 bm. o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza słoneczną, pogodną komedię Michała Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski". Ceny miejsc znacznie zniżone — od 25 gr do 2,10 zł.

„Zemsta za mur graniczny" A. Fredry. Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie po cenach najniższych — od 25 gr do 1,35 zł.

Na ogólne żądanie publiczności, dyrekcja teatru wystawia nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło hr. A. Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny" w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16-tej.

Uwaga! Grzeczne dzieci! Uwaga!

Dla tych wszystkich dzieci, które nie zdążyły jeszcze obejrzeć uroczej baiki p. t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia", Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza ją raz jeszcze w sobotę 11 bm. o godz. 16-tej. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 11 bm. Toruń: godz. 16 „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 20 „Gęsi i gąski".

Niedziela 12 bm. Toruń: godz. 16 „Zemsta", godz. 20 „Gęsi i gąski".

Handlarz kilimów kolportuje fałszywe monety.

Cecylia Kwiatkowska, zam w Toruniu przy ul. Krzyżackiej 7 zgłosiła, że w dniu 6 bm. otrzymała 5-złotówkę fałszywą od handlarza kilimów, który monetą płacił jej za towar. Monetę zajęto a za handlarzem kilimów wdrożono poszukiwania.

Pomorski Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju

ukonstytuował się w Toruniu.

We wtorek odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Społecznego Radiofonizacji Kraju. Na zebranie przybyli przedstawiciele około 30 organizacyj społecznych. Na wstępie dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia p. St. Nowakowski omówił zadania i cele Społecznego Komitetu, wskazując na doniosłość radiofonizacji kraju, zwłaszcza wsi oraz szkół powszechnych na terenie Pomorza. Rozgłośnia Pomorska już zakupiła i rozdała najbiedniejszym szkołom i organizacjom 50 odbiorników z funduszów, uzyskanych z koncertów życzeń. Obecnie Rozgłośnia Pomorska, chcąc prowadzić dalej tę akcję, odwołuje się do współdziałania organizacyj społecznych. Na zakończenie swego przemówienia p. dyr. Nowakowski poprosił na przewodniczącego zebrania kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. Ryniewicza.

Po odczytaniu spisu organizacyj, które zgłosiły swój akces do Społ. Komitetu Radiofon. Kraju, przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes p. Ryniewicz, kurator Okr. Szkolnego Pom., wiceprezesi: dr Gąsowski, wicestarosta krajowy pom. i ks. prałat Lewandowski, sekretarz mgr. Wojnowski, dyr. PZZ., zastępca sekretarza p. Wysocki, członkowie zarządu p. Siudowski, prezes PZOO, senator Serożyński, p. J. Włodek, przewodniczący Związku miast pomorskich, prezydent Raszeja, p. Makowska, przewodnicząca komisji porozumiewawczej, ks. Gajdas, przedstawiciel KSM. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Tomaszewskiego, prezesa Pom. Okr. „Sokoła", p. Mocarskiego, prezesa Tow. Czytelni Ludowych i p. Dąbrowskiego z Zarządu Okr. Zw. Inwalidów Woj.

Po omówieniu najbliższych zadań Komitetu zebranie zakończono.

Recital chopinowski Henryka Sztompki.

Konkursy chopinowskie spopularyzowały w szerokich warstwach zagadnienie interpretacji utworów Chopina i ożywiły nasze ambicje posiadania najlepszych chopinistów. Jeśli wyniki ich nie zawsze bywały pod tym względem pokrzepiające, to występy młodej plejady uczniów Paderewskiego zawsze na nowo budzą nadzieję, że nie tak łatwo damy się zdystansować.

Przedstawicielem ich jest — jak wiadomo — Henryk Sztompka, który we wtorek wystąpił w Toruniu z recitalem, poświęconym wyłącznie twórczości Chopina. Program zawierał nokturny cis i fis, scherza cis i b, mazurki des i cis, balladę g, sonatę b, impromptu walca As, etiudy As i Gis, a że na nadprogram usłyszeliśmy jeszcze m. in. polonez as, więc reprezentowane były prawie wszystkie główne rodzaje utworów Chopina i to przez dzieła nie tylko szczególnie charakterystyczne, ale i bardzo popularne.

Sztompka jako interpretator Chopina posiada już zbyt ustaloną opinię w kraju i zagranicą, by należało powtarzać utarte superlatywy na temat jego gry. Jego mazurki, etiudy, wypieszczona kantylena nokturnów czy tria w marszu żałobnym nie mogą nie zachwycić słuchacza. Czasami tylko zwłaszcza w większych utworach cyklicznych wydaje się jakby nie całe ich piękno, nie całe napięcie dramatyczne znajdowało wyraz w tej interpretacji. Są to jednak momenty tak rzadkie, że nie mogą wpłynąć na podniosłe wrażenie, jakie wywiera całość.

Publiczność przyjmowała artystę z szczerym entuzjazmem, a warto podkreślić fakt bardzo dodatni, że sala Dworu Artusa była tak zapełniona, jak na żadnym dotychczas koncercie solisty. Pom. Tow. Muzyczne umiało przełamać obojętność toruńczyków, za co należy mu się szczere uznanie.

Minusem — drobnym wprawdzie, lecz przykrym — był instrument o nieczystym stroju.

A. R.

„Proszę o karę śmierci"...

Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadała 28-letnia Konstancja Krukowska, weteranka sądowa, 17-krotnie karana, obecnie „zamieszkała" w więzieniu.

Z aktu oskarżenia wynikało, że Krukowska w dniu 28 sierpnia br. przybyła do p. Ludwika Słomy w Stawkach pod Toruniem prosząc go o nocleg. Rolnik o litościwym sercu nie odmówił prośbie.

Następnego dnia w godzinach rannych gospodarze udali się do pracy i lekkomyślnie zezwolili Krukowskiej na pozostanie w mieszkaniu wraz z 11-letnią siostrzenicą gospodarza.

Sytuację tę wykorzystała sprytna Krukowska w ten sposób, że wysłała dziewczynkę do miasta po kartofle a sama najspokojniej zabrała się do „rewizji" mieszkania. Gdy gospodarze powrócili do domu z przerażeniem stwierdzili brak różnej garderoby i bielizny ogólnej wartości 120 zł.

Na rozprawie Krukowska z całą stanowczością odpowiedziała, że p. Słomy nie zna i nigdy go na oczy nie widziała.

Wina została jej jednak udowodniona i prokurator wniósł o ukaranie więzieniem przez półtora roku oraz umieszczenie jej (po odbyciu kary więzienia) w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

W ostatnim słowie oskarżona Krukowska z patosem powiedziała, że „jeżeli mam gnić przez kilka lat w więzieniu, to już proszę o karę śmierci".

Sąd jednak nie przychylił się do prośby Krukowskiej i skazał ją na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Nowe władze okręgu pom. Polskiego Białego Krzyża.

Pod przewodnictwem p. ppłk. Matzenauera odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu konstytucyjne zebranie zarządu okręgu pomorskiego PBK.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie pp.: prezes — dr Franciszek Jezierski, wiceprezesi — ppłk. Matzenauer, Wanda Seliżyna i dr Rakowski, sekretarz — M. Kossakowa, skarbnik — dyr. Sobolewski, członkowie zarządu: mjr. Adamczyk, dyr. Glass, insp. Klimesz, kpt. Milewicz, Malczewska, Mystkowska, prezes Szurlewicz, nacz. Sztekiel, A. Szulc, J. Tymieniecki i em. płk. Zaboklicki.

Jako zastępców wybrano pp.: mec. Kulerskiego, mgr. Jasińskiego i Olszewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyr. Mrozowskiego, dyr. Szpręglewską i Gottwaldową.

W dalszym ciągu obrad omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, oświatowych i propagandowych.

Służba pocztowa w czasie świąt.

Dnia 24 bm. okienka będą czynne do godz. 16. Doręczanie w dniu tym przesyłek poczt. wykonywane będzie dwurazowo.

Dnia 25 bm. (pierwsze święto) pocztowa służba zewnętrzna ustaje w zupełności. Wyjątek stanowi doręczanie paczek żywnościowych, pośpiesznych przesyłek listowych, tj. zwykłych i poleconych, przekazów pośpiesznych i telegraficznych oraz zawiadomień o nadejściu paczek z żywymi zwierzętami.

Dnia 26 bm. (drugie święto) służba normalna od godz. 9—11 we wszystkich działach służby oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych

Koncert ku czci twórcy „Legendy Bałtyku".

Koncert kompozytorski ku czci twórcy „Legendy Bałtyku" wywołał ogromne zainteresowanie nie tylko w Toruniu, ale również na całym Pomorzu. Swój przyjazd zgłosiła nawet delegacja śpiewaków z Olsztyna, rodzinnego miasta kompozytora. Feliks Nowowiejski przyjeżdża już w sobotę, by osobiście przeprowadzić ostatnie próby z chórami i orkiestrą symfoniczną. Bilety nabywać można w drogerii Foto-Szady, Staromiejski Rynek 35.

Samochód wpadł na konia.

Rolnik Henryk Smoliński, zam. w Lubiczu przyjechał do Torunia dla załatwienia kilku sprawunków. Na ul. Wały w pewnej chwili na jego powózkę najechał samochód nr. rej. A65-990, który uderzył błotnikiem konia. Wezwany lekarz weterynarii nie stwierdził u konia żadnych obrażeń. Zderzenie więc nie było groźne.

Kradzież świń.

Szymon Różycki, rolnik, zam. w Grębocinie, pow. toruńskiego, zgłosił o kradzieży 4 świń, wartości 230 zł. Dochodzenie w toku.

Apel do P. T. Publiczności.

Z uwagi na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, urząd pocztowy prosi P. T. klientów, aby przesyłki, zwłaszcza paczki, nadawali tak wcześnie, by można je było doręczyć w miejscu przeznaczenia najpóźniej w dzień wigilijny tj. dnia 24 bm. Zbyt późne nadawanie przesyłek pocztowych, a w szczególności paczek, może spowodować doręczenie ich dopiero po świętach.

Jednocześnie urząd komunikuje, że dla wygody publiczności w czasie świąt tj. 25 i 26 bm. nawet wartownik przy głównym urzędzie pocztowym będzie zaopatrzony w znaczki pocztowe i druki płatne.

Służba pocztowa w niedzielę przedświąteczną.

Celem umożliwienia klientom korzystania z usług poczty w okresie najsilniejszego ruchu w handlu przedświątecznym będą urzędowały wszystkie urzędy poczt.-telek. na terenie całego Torunia dnia 19 bm., tj. w niedzielę poprzedzającą Boże Narodzenie od godz. 9—11 i 15—17 we wszystkich działach służby, jak w dni powszednie.

Zbliża się okres przedświąteczny.

Okres przedświąteczny, okres największego nasilenia zakupów, w tym roku winien stać się okresem jak najsilniejszej propagandy hasła „Swój do swego".

Szerzące się coraz bardziej wśród ogółu społeczeństwa polskiego zrozumienie, że bez zdrowego handlu i rzemiosła polskiego nie może być mowy o zdrowej strukturze gospodarczej Polski, że unarodowienie kupiectwa i rzemiosła jest koniecznością gospodarczą dla naszego państwa, winno być w tym okresie wyzyskane w najwyższym stopniu dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

Aby tą pożyteczną akcję jak najbardziej spotęgować, na terenie naszego miasta w dniach od 12 do 18 grudnia rb. odbędzie się tydzień propagandy przemysłu, kupiectwa i rzemiosła polskiego, który zapoczątkuje akademia gospodarcza w dniu 12 bm. o godz. 12,30 w Dworze Artusa.

W akademii tej nie powinno zabraknąć ani jednego Polaka, interesującego się kwestią unarodowienia gospodarki naszego kraju i pragnącego szczerze potęgi gospodarczej Polski.

Jak Polska przyjęła chrzest. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „piątków Uniwersytetu Poznańskiego" w Toruniu w sali Gimnazjum im. Kopernika, o godz. 19,30 mówić będzie w dniu 10. 12. prof. U. P. dr Zygmunt Wojciechowski. Wstęp 25 i 15 groszy.

Największy na świecie ogród zoologiczny

powstaje w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro. (PAT) Od kilku dni bawi w Rio de Janeiro właściciel znanej firmy Hagenbeck, któremu zarząd miasta Rio ma powierzyć organizację największego ogrodu zoologicznego w świecie. Rio de Janeiro posiada wprawdzie ogród, ale skromnych rozmiarów i bardzo niekompletny. Nowoplanowany ogród ma się rozciągnąć **na przestrzeni 34 km. kw.** i będzie posiadać wszystkie okazy fauny brazylijskiej, które będą przebywać na wolności, ogrodzone jedynie rowami, **bez krat i płotów.** Początkowe koszty ogrodu wynosić będą **100 milionów milrejsów.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Piebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Słońce: „Romans w Budapeszcie".
Stylowy: „W Marokko".
Świt: „Mały czarodziej".
Mątwy: „Przygody sportowca".

— Akademia Mariańska urządzona przez sodalicje mariańskie odbyła się w sali hotelu „Bast". Na wstępie zaśpiewał chór mieszany parafii NMPanny „Hołd Przeczystej Dziewicy", a słowo wstępne wypowiedział ks. kan. Kubski. Piękny w treści referat pt. „Niepokalana obrończynią wiary w dzisiejszych czasach" wygłosił prof. Bogusławski. W dalszym ciągu ppropgramu odśpiewano duet „Pod Krucyfiksem" w wykonaniu pp.: Wiśniewskiego i Wyborskiego, poza tym gimnazjalna orkiestra smyczkowa wykonała dwa utwory oraz solo skrzypcowe „Ave Maria" Schuberta. Uzupełniła program melodeklamacja „Hołd pieśniarzy", wypowiedziana przez p. Oczachowskiego. Hymnem sodalicyjnym „Błękitne rozwińmy sztandary" zakończono uroczystość ku czci Najśw. Marii Panny.

— Przedstawienie amatorskie pt. „Wicek i Wacek" odbędzie się w niedzielę w sali hotelu Bast. Reżyseria ks. Wnuka zapewnia pierwszorzędne wykonanie sztuki przez amatorów, to też niewątpliwie społeczeństwo nasze poprze tę miłą imprezę.

— Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie (z przeźroczami). W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach odczytów publicznych uniwersytetu poznańskiego w auli szkoły wydziałowej w Inowrocławiu w piątek 10 bm. o godz. 19 mówić będzie prof. U. P. dr Józef Kostrzewski. Wstęp 30 i 15 groszy.

—o—

MOGILNO. (mk) Do sklepu rzeźnickiego p. Szaraszaka przy ul. Sądowej przybył po zakup pewien osobnik. Po zapakowaniu towaru zażądał jeszcze kiełbasy. Kiedy Szaraszakowa odwróciła się, wyrostek ten złapał paczkę i uciekł. Pościg nie przyniósł rezultatu. — Ze śpichlerza rolnika Apenheimera w Dzierzążnie nieznany złodziej skradł dwa rowery męskie i 5 ctr. żyta.

WĄGROWIEC. (ja) Zebraniu tut. Koła Ziemian przewodniczył p. Janta-Połczyński. Na wstępie omawiano sprawy opieki społecznej i lekarskiej pracobiorców rolnych oraz ich mieszkań i walki z bezrobociem. Po omówieniu szeregu spraw wygłosił referat członek zarządu Wlkp. Zw. Ziemian pp. Czarnecki. Przy końcu referował w sprawie uprawy nasion oleistych inż. Radomyski.

— Odbyły się wybory do komitetu Pozn. Ziemstwa Kredyt. z okręgu Czarnków, Chodzież, Wągrowiec. Na członków wybrano pp. Chłapowskiego i Janta-Połczyńskiego, na zastępcę St. Paliczewskiego.

GNIEZNO. (fb) W dniu 8 bm. odbyło się w sali hotelu Europejskiego walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy, koła gnieźnieńskiego. Obrady zagaił prezes koła p. Cz. Mielcuszny, witając prasę, przedstawicieli zarządu gł. w osobach pp. Kubiaczyka i Promińskiego z Poznania oraz licznie zebranych członków, po czym przystąpiopo do wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. Kubiaczyk i Pejka. Następnie zdawali kolejno sprawozdanie członkowie zarządu, któremu udzielono na wniosek komisji rew. absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Piocha Leona, wiceprezesem Pejkę, sekretarzem Żołądkiwicza, skarbnikiem Strzelczyka, komendantem Cieślińskiego a na członków zarządu: Szymanka, Szymańskiego i Pieczyńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano. Borysa, Mielcusznego i Stachowiaka. Referat wygłosił p. Prominski z Poznania. Na zakończenie rozdano nagrody za strzelanie z wiatrówki w ciągu całego roku. Mistrzem koła w strzelaniu został p. Jankowski Ludwik.

— Sędzia s. o. p. Telesfor Płotka mianowany został sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu.

— Asesorami sądowymi zamianowani zostali mgr Mieczysław Karbowski, apl. przy sądzie okr. i mgr Marian Pruski, aplikant przy sądzie grodzkim w Gnieźnie.

OSTRÓW. (lj) W sali posiedzeń starostwa pow. odbyło się plenarne posiedzenie pow. kom. obywat. do walk i z bezrobociem z udziałem licznych przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa miejscowego. Po zagajeniu zebrania przez starostę dr Ekkerta i wyborze na przewodniczącego ziemianina Lipskiego z Górzna, bardzo ciekawe sprawozdanie z rocznej działalności komitetu wygłosił sekretarz Mintar. Ogółem z pomocy pow. komitetu korzystało w okresie sprawozdawczym 2.318 bezrobotnych. Nie wątpimy, że w obecnym okresie zimowym nowe władze komitetu powiatowego przy wydatnym poparciu miejscowego społeczeństwa zdołają zebrać, jeśli nie większą, to przynajmniej takie same wpływy i tym samym przyczynią się do ulżenia doli licznych rzesz bezrobotnych.

CHODZIEŻ. (jks) W sobotę 4 bm. otwarto wystawę ZPOK w sali hotelu Centralnego. Wystawa obejmuje eksponaty robótek kobiecych oraz wytwory szkoły gospodarczej. Czysty zysk przeznacza się na biednych z powiatu chodzieskiego.

— W ogrodzie p. Silskiego z Chodzieży zakwity po raz drugi w tym roku truskawki.

— Przed wydziałem karnym poznańskiego sądu okr. na sesji wyjazdowej w Chodzieży toczyła się rozprawa przeciwko Fr. Lewandowskiemu, b. urzędnikowi magistrackiemu w Chodzieży, oskarżonemu o nadużycia, do których oskarżony ze skruchą się przyznał, miały miejsce w czasie od 20 lipca aż do marca 1936 r. i wynosiły około 1.176 zł. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Należy podkreślić, że szkodę, jaką miastu przez powyższe nadużycie wyrządzono, w całości powetowano.

Niewesołe nowiny z Mroczy.

Strzelnica w rękach żydowskich?

Z Mroczy pisze nam jeden z obywateli: Nie będę się tu rozpisywał o sprawach gospodarczych tego miasteczka, choć miasteczko borykać się musi z biedą i dlatego obywa się burmistrzem niezawodowym z pensją 100 zł miesięcznie. Poruszę dziś sprawę zażydzenia miasta. Nie mamy tu wprawdzie wielu żydów, lecz za to niejaki Lejba Kałowski, który sprowadził się do Mroczy 1922 r., systematycznie sprowadza swoich współwyznawców, zakładając spółki. Założył on tu z niejakim Grothem spółkę „Tartak Parowy". Na pozór sprawa może błaha, lecz żyd potrafił tego dawniejszego robotnika Grotha, swego wspólnika, wciągnąć do Bractwa Kurkowego i tam swój cel osiągnąć. W r. 1935 odbudowało Bractwo Kurkowe pod kierownictwem budowniczego Kapsy okazałą Strzelnicę — sposobem gospodarczym dość tanio, lecz cóż, kiedy Bractwo wybrało właśnie Grotha do zarządu a nawet jako prezesa! Spółka żydowska ma pretensje do Bractwa i nosi się z myślą zahipotekować swą pretensję na nowo pobudowanej Strzelnicy i co potem?! Strzelnica pośrednio znajdzie się w posiadaniu żydowskim. Dla lepszego humoru żydek w Strzelnicy raz po raz zafunduje, a bracia-strzelcy ochoczo żydkowi zaakompaniują.

Bracia kurkowi! Zorientujmy się, póki czas!

CHEŁMNO. (lm) W kościele farnym zawarł związek małżeński ogólnie szanowany obywatel Chełmna mistrz malarski p. Maks. Krajeczyński z p. Heleną Sławatycką, marszantką, również rodem z Chełmna. Młodej parze na nowej ścieżce życia „Szczęść Boże!"

— Kino Apollo wyświetla film muzyczny pt. „Pałac we Flandrii", w głównej roli Marta Eggerth.

— W sobotę 4 bm. zaalarmowano straż pożarną z Unisławia o wybuchu pożaru w Gołotach, pow. chełmińskiego, w domu mieszkalnym Ludwika Matuszewskiego. Pastwą groźnego żywiołu padł dom mieszkalny. Szkodę oblicza poszkodowany na około 700 zł. W domu tym mieszkał jako lokator Franc. Niemiec, z zawodu stolarz, który w jednej ubikacji miał mieszkanie, w drugiej warsztat stolarski, a na strychu około 50 m kw. desek sosnowych wart. 115 zł. Stolarz Niemiec w ogóle nie jest ubezpieczony. Według natychmiastowych dochodzeń ustalono niezbicie, że pożar ten spowodował wspomniany lokator w ten sposób, że założył rury blaszane do odprowadzenia dymu na przestrzeni 2,95 m tuż pod samym sufitem, który zapalił się od rozpalonej rury.

— W poniedziałek 6 bm. odbyła się w obecności gurm. Kleina, ks. dziekana Żyndy, radnych przedstawicieli prasy itp. uroczystość uruchomienia kuchni ludowej, mieszczącej się w szkole nr 2 i wydającej dla biednych ciepłą strawę. Po okolicznościowych przemówieniach ks. dziekan Żynda dokonał aktu poświęcenia, po czym rozdano biednym i dzieciom obiady. Dozór nad kuchnią sprawują siostry miłosierdzia Julia i Gabriela.

— Wielkie wrażenie w Chełmnie i okolicy wywarła wieść, że ub. niedzieli przed południem jacyś trzej nieznani osobnicy, będący w podchmielonym stanie napadli na dwóch spokojnych i ogólnie szanowanych obywateli radnych pp. Frąckowskiego Jana i Grzywaczewskiego Franciszka oraz na pewnego strażnika Pom. Str. Bezp. Napad ten miał miejsce w Chełmnie niedaleko domu p. Polaszewskiej przy ul. Toruńskiej. Dalsze śledztwo, które jest w rękach naszej dzielnej policji chełmińskiej, niewątpliwie wkrótce ustali istotne podłoże tego napadu. Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, udało się już ująć wszystkich trzech sprawców, lecz ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy na razie podać ich nazwisk.

— Przed paru dniami odbyło się w świetlicy szkoły nr III nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia emerytów, które zagaił powitalnym przemówieniem prezes pp. J. Drążkowski. Następnie oddano hołd zmarłym członkom stowarzyszenia. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Olszowy. Z kolei prezes Drążkowski złożył sprawozdanie o przebiegu zjazdu prezesów w Bydgoszczy. Nad tym sprawozdaniem wyłoniła się ożywiona dyskusja, podczas której usłyszeliśmy skargi i bolączki emerytów. Szczególnie poruszono sprawę obciętych emerytom lat zaborczych i podatku specjalnego, który urzędnikom w czynnej służbie częściowo już zwrócono, a o emerytach stale się jeszcze zapomima. W obecności prezesa okręgowego p. Sętkowskiego z Bydgszczy, poruszono jeszcze szereg aktualnych spraw organizacyjnych, a zakończono zebranie z wiarą i nadzieją lepszych widoków na przyszłość.

— Komitet obywatelski podaje do wiadomości, że czysty dochód z imprezy, urządzonej w dniu 13 listopada wynosi 1.006,15 zł.. Kwota ta została w całości przekazana pow. komitetowi FON w Chełmnie. Komitet obywatelski składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy czy to przez użyczenie bezpłatnie samochodów, czy przez ofiary w naturaliach i datki pieniężne, oraz przez przybycie na wieczorek poparli starania komitetu o zasilenie FON. Również dziękuje komitet gospodarzowi garnizonowego kasyna podof. sierż. Prędzyńskiemu za bezinteresowną i nader wydatną pomoc, ofiarowaną komitetowi podczas zabawy.

— W lokalu p. Święcickiego odbyło się 6 bm. zebranie na nowo do życia powołanego Tow. Restauratorów na miasto i powiat Chełmno, które zagaił prezes Puczyński, witając pp. insp. kontroli skarbowej Ragę i Andrychowskiego oraz licznie przybyłych członków. Protokół odczytał sekretarz p. Mańkowski. Po przyęcu nowych członków pp. Winiarskiej, Swoińskiego z Chełmna, Dąbrowskiego z Unisławia, Mrowińskiego z Pniewitego, Rybickiego z Ostromecka, Otręby z Lisewa, Skowrona z Papaszyna, Hoffmannowej z Stolna i Eisenberga z Kijewa (obecnie liczy towarzystwo 42 członków), zarząd wyjaśnił zebranym sprawę podatku komunalnego od patentów akcyzowych. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie z miasta, inspektor Andrychowski przedstawił w obszernym referacie sprawę wykupu świadectw akcyzowych i monopolowych oraz walkę z tajnymi wyszynkami. Referat przyjęto burzą oklasków. W dyskusji członkowie wyrazili gotowość współpracy z kontrolą skarbową nad tępieniem tajnych wyszynków tak w mieście, jak i w powiecie. Po odczytaniu komunikatów związk. oraz omówieniu szereg spraw organizacyjnych, urządzono z inicjatywy prezesa Puczyńskiego wśród zebranych zbiórkę doraźną na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych i zebrano 12,50 zł. Poza tym wszyscy zorganizowani restauratorzy zobowiązali się oddawać sale do wszelkich imprez na rzecz bezrobotnych bezpłatnie, za co należy im się publiczne uznanie. Towarzystwu zaś życzymy pomyślnego rozwoju!

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Tajemnica żółtego miasta".

— Jarmark miesięczny w dniu 7 bm. nie cieszył się wielkim powodzeniem. Za konie płacono od 40—200 zł. Za większe i krowy płacono od 70—300 zł. Na rynku miejskim ruch bardzo słaby. Jeszcze raz z przykrością stwierdzamy, że ludność wiejska chętnie lgnie do żydów. Nawet wystawione pikiety nie mogą żydofilom wyperswadować ich błędu.

— W hotedu Pod Białym Orłem odbyło się zwołane przez zarząd miejski zebranie informacyjne, które miało na celu uświadomienie właścicieli nieruchomości co do organizacji samoobrony ludności przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zebranie zagaił burm. Schwarz i po krótkim przemówieniu udzielił głosu ppor. Grochowskiemu, który zaznajomił obecnych z przepisami odpowiedniej ustawy, podając również, że wkrótce rozpoczną się kursy.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla „Ku wolności"; Apollo: „Pan Redaktor szaleje".

— Oddalili się w niewiadomym kierunku dwaj wychowankowie Krajowych Zakładów Opieki Społecznej Stażewski Henryk i Braszke Edward, w ubraniach manszestrowych.

— W powiecie morskim odbywało się w ostatnich dniach policyjne sprawdzanie bezpieczeństwa młockarni. W czasie takiego sprawdzania młockarni u Fryderyka Hoge w Ostrowie, tenże Niemiec w sposób obraźliwy zaczął na wykonywującego swą czynność służbową policjanta krzyczeć: „Pan nie ma tu na podwórku nic do szukania i niech się pan wynosi!" Hoge pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

ŚWIECIE. (t) Sodalicja Mariańska przytut. gimnazjum obchodziła 8 bm. doroczną uroczystość mariańską. Podczas mszy św. którą w kaplicy gimnazjalnej celebrował ks. prefekt dr Dunajski, przystąpiło 11 sodalisek i 12 sodalisów do organizacji. Niezwłocznie po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie sodalicji.

TCZEW. (as) Na szosie Opalenie—Tczew podczas naprawiania przez szofera Rybkę z Bydgoszczy uszkodzonego motoru samochodu nastąpił w pewnej chwili wybuch i zapalenie się benzyny tak, że w mgnieniu oka samochód stanął w płomieniach. W czasie gaszenia płonącego auta poparzeni zostali Rzepka i Kawka z Opalenia.

— Tut. sąd grodzki zasądził rob. Tucholskiego w Suchostrzygach pow. tczewski za kradzież 12 kur i kurcząt na szkodę wójta Piaskowskiego na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Hotel „Dwór Wąbrzeski"
WĄBRZEŹNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (23922
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Dziewczęta z Nowolipek".
Gryf: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
Orzeł: „Mściwy jeździec".

— T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

— Obiady dla młodzieży pozaszkolnej. W związku z akcją pomocy zimowej miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży uruchomi w najbliższym czasie specjalny punkt odżywczy dla młodzieży pozaszkolnej w wieku od 15—20 lat, który mieścić się będzie w kuchni obywatelskiej przy ul. Groblowej. Wydawać się będzie codziennie w czasie od godz. 13—15 dla tej młodzieży ciepłe obiady. Odnośne bony otrzymać można w ratuszu, pokój nr 7 w godzinach urzędowych.

— Zakłady Herzfelda i Victoriusa ku czci swej patronki św. Barbary. Wzorem lat ubiegłych zakłady fabryczne Herzfeld i Victorius obchodziły i w tym roku bardzo uroczyście dzień swej patronki św. Barbary. W dniu tym załoga obu zakładów zebrała się na dziedzińcu fabrycznym przy ul. 3 Maja, skąd wyruszono do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Kościół wypełniony został po same brzegi załogą fabryczną, bracią robotniczą, urzędnikami oraz członkami dyrekcji. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Sobisz, a piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Miętki. Pienia religijne wykonał chór kościelny pod dyr. organisty Blocha. Całość uroczystości wypadła bardzo pięknie.

— Krwawa bójka dwóch braci. Na ul. Wąskiej powstała onegdaj krwawa bójka pomiędzy braćmi Lewandowskimi (Wąska 6), w wyniku której Bernard Lewandowski został raniony w głowę tak silnie, że trzeba go było odstawić do szpitala miejskiego.

— Z sali sądowej. Sąd grodzki rozpatrywał ostatnio sprawę Stanisława Omieczyńskiego b. woźnicy w grudziądzkiej fabryce chleba, oskarżonego o sprzeniewierzenie 500 zł. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, wobec czego sąd ogłosił wyrok uwalniający.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 10 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. M. P. Loretańskiej.
Jutro: Damazego I p. w.
Wschód słońca o godzinie 7.59.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

Stan pogody.

Wzrost temperatury.

Pogoda w znacznej części Polski kształtowała się jeszcze pod wpływem mroźnych dość wilgotnych mas powietrza polarno-kontynentalnego. Zbliżająca się z zachodu głęboka depresja barometryczna spowoduje, że w dniu dzisiejszym nad nasz kraj zacznie napływać ciepłe i wilgotne powietrze, które ogarnie najpierw dzielnice południowe i zachodnie, posuwając się coraz bardziej na wschód. Temperaturę o g. 14 zanotowano: —14 st. w Pohulance, —13 w Wilnie, —11 w Suwałkach, —10 w Bydgoszczy, —9 w Grodnie, —7 w Poznaniu, —6 w Płocku, —4 w Gdyni i na Kasprowym Wierchu, —3 st. w Warszawie, —2 w Łodzi, —1 w Lublinie, 0 w Kielcach, 1 w Tarnobrzegu, 2 we Lwowie, 4 w Przemyślu, 5 w Cieszynie.

Termometr wskazywał dziś rano

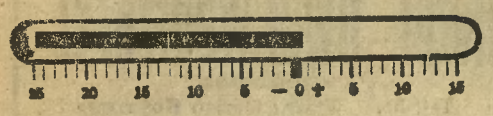

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 23-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 15-23.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I. **„Północ woła"**, II. **„Jego Ekscelencja Subiekt".**

BODEGA. Film przewyższający „Bengali" p. t. **„Legia zatraceńców".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Ostatnia najlepsza kreacja Jean Harlow w filmie **„Saratoga".** W dalszych rolach Clark Gable i Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

Lido. Urocza para kochanków Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy w przepięknym filmie miłosnym **„Gdy kwitną bzy".** Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Komedia sportowa p. t. **„Mleczna droga".** Nadprogram tygodnik.

Polonia. Film o dziewczętach w. miasta, które rwały się do życia: „Dziewczęta z Nowolipek" oraz tygodnik PAT.

Pierwszy silniejszy mróz na wybrzeżu polskim spowodował zamarznięcie zatoki puckiej u nasady Helu, tj. pomiędzy Kępą Swarzewską i Wielką Wsią a osadą rybacką Chałupy na Helu. Z powodu mrozu prace nad rozbiórką mola południowego portu w Pucku zostały wstrzymane.

Potężny stan trzeci to potężna Polska.

Ub. niedzieli rozpoczął się w Gdyni **„Tydzień Propagandy polskiego kupca i rzemieślnika".**

Po wiecu, który odbył się w tej sprawie staraniem Związku Zachodniego, uchwalona została rezolucja, w której uczestnicy wiecu zgromadzeni w liczbie około 2000 osób stwierdzają, że

„Eksponowany charakter Pomorza, najcenniejszej ziemi Rzeczypospolitej, wymaga szczególnie nasilonego rozwoju polskiego życia gospodarczego z zupełnym wykluczeniem elementów obcych.

Gdynia, pierwszy port Rzeczypospolitej, musi być wyłącznym terenem działalności polskiego gospodarstwa narodowego.

Mocarstwowe dążenia Polski Niepodległej wymagają w pierwszym rzędzie potężnego i na wskroś polskiego stanu średniego w myśl hasła „Potężny stan trzeci — to potężna Polska".

Uczestnicy wiecu wzywają dalej całe społeczeństwo do: 1) bezwzględnej solidarności gospodarczej i 2) uruchomienia każdego atomu polskiej siły gospodarczej i społecznej dla podniesienia Polski wzwyż. Rezolucja wzywa wreszcie **najwyższe czynniki w państwie,** by popierały te wysiłki, a władze administracyjne, by uwzględniały przy dostawach i robotach wyłącznie polskich przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Fragment ze Szkoły Morskiej.

Gdynia musi być w stu proc. polska!

Uchwały prywatnych pracowników umysłowych.

Po wiecu prywatnych pracowników umysłowych, który odbył się w dniu 8 grudnia w Gdyni, uchwalone zostały następujące rezolucje:

I. Zważywszy, że warunki pracy i płacy pracowników umysłowych miasta portowego Gdyni **nie są uregulowane** w postaci układu zbiorowego pracy, wzywamy ogół pracowników umysłowych do **gremialnego wstępowania w szeregi związków zawodowych,** zaś do związków zawodowych odnosimy się z apelem, aby w niedługim czasie poczyniły **wszelkie przygotowania** celem zawarcia układów zbiorowych pracy dla poszczególnych kategorii pracowników umysłowych i następnie **wystąpiły z odpowiednim żądaniem do działających w Gdyni związków pracodawców.**

II. Ponadto uczestnicy wiecu domagają się:

1. **Znowelizowania ustawy o umowie o pracę** pracowników umysłowych w kierunku ustalenia dla wszystkich pracowników umysłowych bez wyjątku jednolicie **6-miesięcznego terminu wypowiedzenia** stosunku pracy na koniec kwartału kalendarzowego po 10-letniej pracy u tego samego pracodawcy, oraz ustalenia **3-miesięcznego terminu wypowiedzenia** na koniec kwartału kalendarzowego, gdy stosunek pracy trwał mniej niż 10 lat.

2. Jak najrychlejszego **przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych,** a zwłaszcza w centrali i w oddziałach prowincjonalnych **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.**

3. **Obniżenia granicy wieku** uprawniającego pracowników umysłowych do pobierania renty starczej **z 65 na 60 lat,** a dla pracowników zatrudnionych w gałęziach pracy szczególnie dla zdrowia szkodliwych do **lat 55.**

4. Możliwie bezzwłocznego załatwienia przez **Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Toruniu spraw,** odnośnie uznania obowiązku ubezpieczania **kontrolerów portowych** w ubezpieczalniach pracowników umysłowych

5. Zaprzestania małostkowego ograniczania leczenia zapobiegawczego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, gdyż tylko przez **szerokie stosowanie leczenia zapobiegawczego** można będzie uniknąć przyznawania renty inwalidzkiej ubezpieczonym **w młodym wieku.**

6. Jak najszybszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy **o zapewnieniu pracy** i zaopatrzenia uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, które to rozporządzenie wykonawcze powinno określić **warunki rejestracji niepodległościowców** oraz natychmiast wprowadzić w czyn zagwarantowanie niepodległościowcom zapewnienia pracy.

7. **Zastosowania wobec licznie zatrudnionych na obszarze miasta portowego Gdyni obcokrajowców takich samych ograniczeń, jakie stosowane są wobec obywateli polskich na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.**

Równocześnie domagamy się **bezzwłocznego zwolnienia z pracy wszystkich obcokrajowców wrogo usposobionych wobec Rzeczypospolitej Polskiej.**

Odczyt p. Hugh Ruttledge.

Głośny alpinista angielski **Hugh Ruttledge,** którego dwie ostatnie wyprawy na Mount Everest szeroko rozsławiły wysiłki ludzkie, dążące do zdobycia najwyższej góry świata — jakeśmy to już donosili — przybywa do Gdyni i w poniedziałek, dnia 13 bm. wygłosi w sali Domu K. P. W. przy ul. Jana z Kolna o godz. 20,30 odczyt p. t. **„Próby zdobycia Mount Everest",** ilustrowany przeźroczami i krótkometrażowymi filmami. Ruttledge mówić będzie po angielsku. Odczyt jego poprzedzi jednak **krótka prelekcja polska,** streszczająca angielskie wywody prelegenta. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Towarzystwie Polsko-Angielskim, Gmach Żeglugi Polskiej, u skarbnika p. Tokarskiego.

Gdyńskie Tow. Muzyczne

nie szczędząc trudów i kosztów, przygotowuje prawdziwą ucztę muzyczną, nawet dla najbardziej wymagających, sprowadzając po występach Umińskiej, Pałcużyńskiego, Sztompki i szeregu wybitnych artystów tenora Saleckiego. Pan Salecki, tenor Opery Poznańskiej, znany i ceniony śpiewak w kraju i zagranicą wystąpi z koncertem w dniu 12 grudnia br. w niedzielę o godz. 12 w sali kina „Polonia" z bogatym programem pieśni i arii operowych. Bilety wcześniej nabyć można w f-mie „Molenda" ul. Świętojańska.

Gdzie będzie stała Bazylika Morska?

W poniedziałek rozpoczęła się w Gdyni pod przewodnictwem **Komisarza Rządu mgr. pr. Fr. Sokoła** konferencja w sprawie rozwiązania dzielnicy śródmiejskiej w związku z projektowaną zmianą usytuowania **Bazyliki Morskiej.** Charakter tej konferencji jest ściśle fachowy, a oprócz inżynierów architektów z Komisariatu Rządu biorą w niej udział: prof. **Tadeusz Tołwiński,** Dziekan Wydziału Arch. Politechniki Warszawskiej i Prezes T-wa Urbanistów Polskich, **prof. Bogdan Pniewski** — autor projektu Bazyliki, inż. arch. **Wacław Tomaszewski** — autor projektu pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich, prof. **Edgard Norwerth** z Warszawy, inż. arch. **Romuald Gutt** (autor rozwiązania architektonicznego Żuławowa), inż. arch. **Jan Chmielewski** oraz przedstawiciele zainteresowanych władz. Konferencja potrwa 2 dni.

Nowy dom przy ul. Starowiejskiej.

Przy ul. Starowiejskiej nr 24 a znajdował się wolny mały plac o 8 m frontu. Wobec zabudowania sąsiednich parcel wytworzyła się luka, którą nie chcieli zabudować właściciele przyległych domów. W związku z tym Nadzór Budowlany Komisariatu Rządu zatwierdził projekt budowy domu o tak wąskim froncie, którego właścicielem będzie p. R. Zbyrowski. Fasada domu dostosowana została do sąsiednich budynków i będzie miała zaledwie po 2 okna na każdej kondygnacji, a wyglądem swym będzie przypominała domy budowane w starych dzielnicach miast polskich. Podnieść jednak należy, że fasada budynku będzie dostosowana do domów sąsiednich.

Radzibyśmy wiedzieć, czy **polska firma budowlana** dom ten będzie budowała.

Dalsza zabudowa Skweru Kościuszki.

Na ostatnim posiedzeniu **Komisji Budowlanej** rozpatrzono 26 spraw. Między innymi rozpatrzono projekt budowy domu **dr. Jurkowskiego,** który stanie przy Skwerze Kościuszki. Dom ten stanie na placu pod nr 16, wypełniając w ten sposób lukę, jaka wytworzyła się między domami **p. Marii Bąkowskiej i p. inż. Peszkowskiego.** Kubatura budynku będzie wynosiła 5.970 m³ i mieć będzie 6 kondygnacji. Fasada budynku jest bardzo estetyczna i bezwzględnie ozdobi wygląd Skweru Kościuszki.

„SYMFONIA".

Przy towarzystwie śpiewu „Symfonia" powstae, dla współdziałania z chórem i obsługi kościoła i miasta **orkiestra o charakterze symfonicznym.** Zaprasza się muzyków obojga płci do zapisów na członków orkiestry. Zgłoszenia u **dyr. W. Betlejewskiego, ul. Kwiatkowskiego 26 (dom parafialny).**

Orkiestra będzie obejmowała wszystkie rodzaje instrumentów smyczkowych, dętych i drewnianychi, przy czym bardziej wykawlifikowanym muzykom będzie udostępniona możliwość pożyczania instrumentów od tow. śpiewu „Symfonia".

Muzycy bezrobotni proszeni są również o zgłoszenie się na członków orkiestry i chóru.

Na Gwiazdkę

należy wcześnie poczynić zakupy

gdyż:

Ceny są do ostateczności zniżone

Towar w wielkiej ilości daje bogaty wybór

W spokoju wybrany towar każdego zadowoli

Specjalne zamówienia można obecnie z większą starannością uskutecznić.

27,000 par bucików dla dzieci bezrobotnych.

Warszawa, 10. 12. (PAT). Komitety pomocy zimowej organizują w ciągu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia akcję gwiazdkową dla dzieci rodzin bezrobotnych. W związku z tym ogólnopolski komitet zimowej pomocy bezrobotnym zakupuje około 27 tys. par butów dla dzieci. 13 tys. par butów zamówiono przez centralę handlową rzemiosła, 13 tys. zaś zakupią poszczególne komitety u miejscowych chałupników. Poza tym szwalnie organizacji społecznych wykonują zamówione 20 tys. płaszczy zimowych. Zakupiono również 9 tys. swetrów, które wraz z płaszczami i bucikami rozdane zostaną dzieciom bezrobotnych w okresie świątecznym, tj. w dniach 24 i 31 bm.

Wina i kara.

Echa zabójstwa na szosie pod Osiem.

Grudziądz. Przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego toczył się ostatnio sensacyjny proces o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł 26-letni Paweł Lönser z Przyn pod Nowem, oskarżony z art. 230 §§ 2 i 241 k. k. Szkicujemy krótki stan faktyczny. 20 września br. około godz. 21,30 szosą w kierunku Osia szli 22-letni Józef Idziak i 21-letni Adam Giel. W drodze napadnięci zostali obydwaj przez dwóch osobników uzbrojonych w białą broń. Jednym z napastników był 34-letni Otton Marsz, drugim oskarżony Lönser. W bójce Giel zbiegł, a Idziak ciężko raniony dwukrotnie sztyletem w szyję i plecy (z tyłu) przez Lönsera w pół godziny później wyzionął ducha. Rozprawa pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr Jodłowskiego wykazała winę podsądnego ponad wszelką wątpliwość. Wyrok: **8 lat więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego.

Andrzejki Harcerskie.

Widowisko fantastyczno-ludowe „Andrzejki" odegrane 27 listopada w Szkole Podchorążych **zakwalifikowane zostało przez władze szkolne jako widowisko szkolne,** ze względu na wierne oddanie w nim piękna strojów, śpiewu i tańca naszego ludu.

Powtórzone one zostanie **w niedzielę, dnia 12 grudnia br. o godz. 16-tej w wojskowej hali gimnastycznej — wejście z ul. Sowińskiego.** Bilety wstępu: **dla młodzieży w wieku szkolnym 20 gr, dla starszych 40 gr.** Przedsprzedaż biletów: Spółdzielnia Harcerska „Ka. De, Ha." Gdańska 26. (24474

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 1** ul. Konarskiego 2 zawiadamia, że konferencja wywiadowcza dla rodziców, pracodawców i opiekunów w sprawie zachowania oraz postępów w nauce uczniów zawodów metalowych, drzewnych i budowlanych (ślusarzy, mechaników, tokarzy, stolarzy, kołodziejów, murarzy, cieśli, zdunów, malarzy, lakierników itp.) **odbędzie się w niedzielę, 12 bm. w godz. od 16 do 18-tej w gmachu szkolnym.**

— **Przypominamy jutrzejszy koncert** chórów kościelnych o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Impreza ta ze względu na swą powagę i doniosłość budzi zrozumiałe i wielkie zainteresowanie i zasługuje na szerokie poparcie.

— **Zjazd siódmaków w Poznaniu.** Koło pułkowe „siódmaków" odbędzie zebranie konstytucyjne dnia 12 grudnia o godz. 10-ej w sali cechowej Domu Rzemieślniczego w Poznaniu przy ul. Franciszka Ratajczaka **nr** 21.

B. starosta skazany za torturowanie służącej

Lubomla, terenem nieprawdopodobnego zdarzenia.

O torturach średniowiecza, ich wymyślności i okrucieństwie każdy z nas coś słyszał lub czytał. O tym jednak, by te tortury stosowano w czasach dzisiejszych nikomu się nawet nie śniło. A jednak! Są kraje i ludzie, gdzie żywcem stosuje się wzory średniowiecza. Krajem tym to Polska, a **tym, który tortury te stosował, to wicestarosta Orzechowski z Lubombli.** Lubomla leży na Wołyniu. Na Wołyniu urzęduje wojewoda Józewski. Na Wołyniu bywają dziwni rządcowie!

Wróćmy jednak do sprawy tortur. Otóż jedną z najbardziej nieludzkich tortur była t. zw. w średniowieczu **hiszpanka.** Posłuchajmy, jak to wyglądało:

„Delikwenta rozkładało się na ławie, przytrzymując jego nogi i ręce, lub przykuwając je w miejscu dybami, unieruchomionemu wlewano przez otwory w nosie wod„. Woda rozdymała nozdrza i przewody oddechowe, powodując nieznośne męki, podczas których niejednokrotnie delikwenci mdleli. Takowa próba niechybnie skłaniała do wszelkich zeznań

A teraz przypatrzmy się aktowi oskarżenia. Dowiemy się z niego, **jak to wzory średniowiecza naśladował p. wicestarosta (w gruncie rzeczy urzędujący starosta) z Lubomli Orzechowski. Tortury te** — dodamy dla wyjaśnienia — **stosował na swej służącej, nieletniej sierocie:**

„trzymał ją wraz z synem za ręce i nogi, gdy tymczasem żona wlewała dziewczynie wodę do nozdrzy, wymuszając przy pomocy tak zadawanych mąk, zeznania. Próbę ponawiano parokrotnie, póki osłabiona zupełnie nie przyznała się... do skradzenia leżących na stole cukierków".

Akt oskarżenia nie wyczerpuje jeszcze tego strasznego, nieprawdopodobnego łańcucha przestępstw. Czytamy tam dalej:

„...podstępem (mowa tu o chlebodawcach owej służącej), wciągnęli do siebie na służbę 15-letnią Urszulę Bednarską, ukrywali ją przez kilka miesięcy przed matką i zmuszali do wykonywania najcięższych posług, bijąc ją przytem, morząc głodem i dręcząc rozmaitymi sposobami i środkami. Za 6 miesięcy przymusowej pracy, nie zapłacili Bednarskiej ani grosza i nie zwrócili nawet za zdarte przy pracy własne ubranie, tak, że matka, zabierając dziewczynę do domu, musiała zdjąć z siebie buty, płaszcz i chustkę, aby w nie przyodziać pobitą do krwi dziewczynę".

Sąd skazał **Orzechowską na 1½ roku więzienia, Orzechowski dostał rok więzienia.**

Sprawa tym semym byłaby merytorycznie wyczerpana. Przestępca chociaż dygnitarz, został ukarany. Słusznie jednak X. Pruszyński w „Słowie" pyta:

„W jakich warunkach jest możliwe, by powiatami całymi rządzili ludzie podobnego pokroju? Skąd ta znajomość metod śledztwa, stosowanych przez świętą inkwizycję? Jak człowiek z takimi skłonnościami może dojść tak wysoko? Jak się dzieje, że tak długo jest bezkarny? Jakim był wobec innych, jeśli wobec biednej, młodziutkiej dziewczyny, sieroty po zmarłym ojcu - policjancie, okazał się takim? Jakżeż tam działało nasze słynne ustawodawstwo społeczne? Jakżeż działało — prawo?

Lubomi leży na Wołyniu. A jeśli na Kresy spycha się najmniej powołany element naszej administracji, jeśli to jest jednocześnie teren najsłabiej kontrolowany, to co Polska niesie tym Kresom? Czy jak ongi, kulturę i prawo?"

Oto są tragiczne pytania, na które odpowiedź może dać tylko twarda ręka rządu, który w sprawie Wołynia wniesie świeży powiew ładu i dyscypliny, nie pozostawi tych spraw — jak dotąd — ich własnemu smutnemu biegowi rzeczy. O sprawach zaś Wołynia trzeba nam głośno wołać, nie wolno tych spraw otulać w watę milczenia, bo — tam gore!

Wiec kolejarzy bydgoskich

W sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) odbył się wczoraj wieczorem wiec zwołany przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Zgromadziło się ponad tysiąc ludzi. Prezes zarządu okręgu pomorskiego p. Jabłoński przywitał przedstawiciela centrali P. Z. K. z Warszawy — p. Nowakowskiego, udzielając mu głosu. W dłuższym referacie przedstawił p. Nowakowski przyszły budżet kolei państwowych — przewidujący nadwyżkę dochodów nad rozchodami w wysokości 61 milionów złotych — i wysunął następnie żądania pracowników kolejowych:

1) zniesienia podatku specjalnego,

2) poprawy uposażeń,

3) zwiększenia awansów do 25% ogółu pracowników,

4) wypłaty **bezzwrotnej zapomogi zimowej** (100% poborów miesięcznych dla ojców licznej rodziny, 75% dla ojców mniejszych rodzin i 50% dla samotnych),

5) przemianowania tych pracowników czasowych, którzy stale pracują więcej jak rok, na pracowników etatowych.

Pod koniec p. Nowakowski obwieścił zgromadzonym kolejarzom radosną nowinę: **układy PZK z Związkiem Urzędników Kolejowych zdążające do połączenia obu związków — są bliskie zakończenia;** z nowym rokiem oba związki się zleją w jeden potężny związek, celem skuteczniejszej obrony interesów kolejarzy.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Prejbisz, Splitt, st. naczelnik odcinka drogowego Zawadzki, Błaszczyk, Armknecht, Nowacki, Szabla, Nowak, Antoni, Cyrankiewicz i **trzej wysłannicy socjalistycznego związku kolejarzy:** Kaczmarek, Kiciński i Łukaszkiewicz. Socjalistom dał ciętą odprawę wiceprezes okr. Przybylski i referent z Warszawy. Niektóre zarzuty ze strony „czerwonych" pod adresem działaczy PZK były tak bezczelne, że znajdą one echo w sali sądowej.

Mimo chęci zakłócenia wiecu przez niepoczytalne jednostki, wiec zakończył się zwycięstwem idei chrześcijańsko-narodowej.

Morderczy napad pod Suchą

przedmiotem rozprawy sądowej.

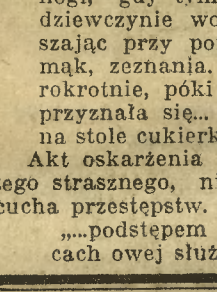

Oskarżony Szatkowski

Świecie. (t) W okolicy Suchej i Janiej Góry, wiosek w powiecie Świeckim, rozegrała się w ostatnich dniach września br. ponura scena morderstwa, dokonanego na handlarce Binkowskiej.

Swego czasu pisaliśmy szczegółowo o tej zbrodni, jak też donosiliśmy o ujęciu zbrodniarza w osobie Tadeusza Szatkowskiego, bezrobotnego, zam. w Suchej.

Obecnie sprawa ta na nowo odżyła, gdyż w wczorajszy czwartek **rozpoczął się proces przeciwko Szatkowskiemu,** który do popełnienia zbrodni się przyznał. Proces budzi ogromne zainteresowanie.

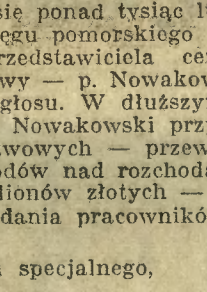

Zamordowana handlarka Binkowska

Świecie, 10. 12. Przebieg czwartkowej rozprawy był następujący:

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos oskarżony i zaprzeczył, by popełnił zbrodnię, zaprzeczył więc również temu, co zeznawał w swoim czasie przed policją i sędzią śledczym, twierdząc w dodatku, że **przyznanie się do winy nastąpiło na skutek bicia go przez policję.** Nie zmienia on swego zdania przez całą rozprawę, w czasie przesłuchania licznych świadków i zaprzecza stanowczo ich zeznaniom.

Przed sądem przewinęli się jako świadkowie: pp. komendant powiatowy policji państw. podkom. Dzwoniarek, st. poster. służby śledczej Malinowski, mąż zamordowanej Binkowski z Janiej Góry z córką, Kęsikowa, Jędryczkówna, rolnicy Pipowski, Dudek, rzeźnicy Kulczyk i Zywert, Karwaszówna, kupiec Stróż, strażnicy więzienni w Świeciu: Pohl i Szumiński, współwięzień Szatkowskiego — Szczepański, Wachs, komendant posterunku policji w Świeciu przod. Flisikowski itd.

Prokurator w swym przemówieniu zażądał dla oskarżonego **kary śmierci.**

Przewód sądowy został po pięciogodzinnej rozprawy zamknięty. Ogłoszenie wyroku nastąpi **dziś w piątek 10 bm.** w godzinach południowych. O szczegółach doniesiemy w następnym numerze.

Snieżyca w Bydgoszczy.

We wczorajszy czwartek niemiło dał się we znaki znaczny spadek temperatury. W południe dął ostry wiatr, przy czym na przedmieściach notowano 8 stopni mrozu. Wieczorem mieliśmy śnieżycę, w nocy natomiast nastąpiło przejściowe ocieplenie i padał deszcz. Dziś rano znowu mamy w Bydgoszczy lekki mróz.

Zjazd kupców podróżujących chrześcijan w Poznaniu.

Tylko chrześcijański przedstawiciel w chrześcijańskim magazynie.

Poznań, 9. 12. Ub. niedzieli obradowali w sali malinowej Bazaru na ogólnopolskim kongresie delegaci Stowarzyszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych R. P. Obrady walnego zjazdu Rady Zrzeszeń otworzył prezes p. Kazimierz Piechocki, witając w serdecznych słowach kolegów przybyłych na obrady z Warszawy, Katowic, Torunia, Łodzi, Grudziądza, Bydgoszczy i Ostrowa, reprezentujących około 800 członków stowarzyszeń. Na marszałka zebrania powołano członka-jubilata poznańskiej placówki p. Stanisława Srokę, a do pióra p. Mariana Czyżaka.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Rady Zrzeszeń przedstawił prezes Rady p. Piechocki. Dyskusja, w której toku omówiono doniosłe zadania chrześcijańskiego kupca podróżującego, zawierała wiele wskazań taktycznych i organizacyjnych i wykazała pełną jednomyślność zebranych. Zarządowi i radzie wyrażono pełne uznanie, a wyrazem tych nastrojów był wybór członków zarządu, w skład którego weszli ponownie pp.: Kazimierz Piechocki jako prezes, Tadeusz Zbrożek z Warszawy i Jan Ulatowski jako wiceprezesi, Marian Czyżak sekretarz, Czesław Białecki — zastępca i Władysław Owczarzak — skarbnik.

Zgromadzeni przyjęli apel do władz kolejowych, prosząc o przyznanie drogą specjalnego zarządzenia ulg kolejowych kupiectwu podróżującemu, podobnie jak to się dzieje w kilku zaprzyjaźnionych z Polską krajach.

Dalej do Ministerstwa Skarbu o przyznanie świadectw przem.-handl. na termin półroczny. Z pośród uchwalonych rezolucyj na uwagę zasługuje następująca:

Wzajemnie kongres obliguje samodzielne kupiectwo chrześcijańskie i polskie, by nie przyjmowało agentów i przedstawicieli handlowych żydowskich i nie udzielało im zamówień. **Kupców polskich odwiedzać winien tylko chrześcijański przedstawiciel handlowy i kupiec podróżujący.** Tego samego stanowiska oczekuje zrzeszone polsko-chrześcijańskie kupiectwo podróżujące ze strony wszystkich polskich fabryk, hurtowni i przedsiębiorstw, które w celach zarobkowych czy propagandowych zatrudniają agentów.

W dniu 10. XII. 1937 roku spodziewamy się nadejścia naszego nowego statku

s/s „Cezary"

z własnym połowem

ryb morskich

Z poważaniem

T-wo Dalekomorskich Połowów „POMORZE"

Gdynia molo rybackie, tel. 30 55 i 30-22.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 15 t. 22,75 22,50—22 75; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 27,75—28 00, II 726 g/l 26,75—27,00, owies 40 ton 20,70 20,50—20,75, 30 ton 20,65, jęcz. brow. 21.00—21,75, jęcz. 673—678 g/l, 18,50—18,75 jęcz. 644—650 g/l 18,00—18,25.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 31,75—32,25; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w. 27,25—28,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,90—31,50. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 48 00—49,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,50—45,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,50—43,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,25—36,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15.50—15,75; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15 25—15.75; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 15 50—16,00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24 00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 18.00—19,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51 00—52,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97%, 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,75—23,00; makuch rzepakowy 20,00—20,25; makuch słonecznikowy 40/42% 0),00—00,00; śrut soja 24.50—25.00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,17; płatki ziemniaczane 15,75—16,25; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,75;—8,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10.50 Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 10. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,27
franki szwajcarskie	121,60
franki francuskie	17,70
belgi belgijskie	89,35
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	292,35
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	98,20
marki niemieckie	114,—
guldeny gdańskie	99,80

Z teki życzeń jubileuszowych.

ŻYCZENIA WYDAWCÓW.

Od Związku Wydawców Dzienników i Czasopism otrzymaliśmy nast. treści życzenia: W imieniu władz Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesyłamy z okazji 30-lecia istnienia „Dziennika Bydgoskiego" serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju wydawnictwa.

Stefan Krzywoszewski prezes zarządu główn. **Stan Kauzik** dyrektor.

BYDG. KONSERW. MUZYCZNE.

Dyr. Winterfeld pisze:

Z okazji 30-lecia istnienia „Dziennika" śpieszę przesłać na ręce zacnego Założyciela i Wielce Szan. Pana Naczelnego Redaktora, moje najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju tak poczytnego pisma, jak „Dziennik Bydgoski", zaś dla Założyciela i jego czcigodnej Małżonki oraz zacnej Rodzinie Państwa Redaktorostwa wszelkiej pomyślności, zdrowia i Błogosławieństwa Bożego.

Właściwy kierunek w księgowości.

„Księgowość jest złem koniecznym" — takie było do niedawna zapatrywanie wśród właścicieli i kierowników licznych przedsiębiorstw na dziedzinę buchalterii, uważając ją za dział nieproduktywny, powiększający tylko koszty administracyjne.

Ostatnie czasy przyniosły pod tym względem jednak zdecydowaną zmianę.

Przestarzałe metody buchalteryjne z licznymi niepraktycznymi księgami stają się przeżytkiem, nie potrafią bowiem dotrzymać kroku zmiennemu tempu życia gospodarczego tak charakterystycznemu dla okresu powojennego i nie dają one dostatecznego poglądu na stan poszczególnych kont bądź to rzeczowych, bądź osobowych, gdyż stale są pewne zaległości w przenoszeniu. A cóż dopiero mówić o bilansie! Zestawienie tegoż trwa zawsze mimo wytężonej pracy buchalter dłuższy czas. Cóż znaczy bilans, mający przecież odzwierciedlić stan przedsiębiorstwa, kiedy nieraz zostanie wykończony dopiero po kilku miesiącach; tymczasem stan majątkowy mógł się do tego stopnia zmienić, że bilans ten staje się iluzorycznym jako podstawa do kontroli stanu przedsiębiorstwa, a najwyżej może być przyjęty jako podstawa deklaracji podatkowej.

Wymagania ostatniej doby w odniesieniu do księgowości są następujące: ewidencja, idąca pod każdym względem jak najdalej, uniemożliwienie zaległości przy księgowaniu, możność wykończenia bilansów w najkrótszym czasie i bez wstrzymania bieżących prac buchalteryjnych.

By temu sprostać, należało skonstruować system prosty, odrzucający wszelki balast niepotrzebnej pracy, nie zatracający jednak przejrzystości.

W ostatnich latach księgowość przebitkowa dzięki swym zaletom spopularyzowała się zagranicą do tego stopnia, że nieomal 75 proc. przedsiębiorstw zaprowadziło ją w miejsce ksiąg. Najlepszym sprawdzaniem dominującego stanowiska systemu przebitkowego wśród metod buchalteryjnych, obecnie stosowanych na zachodzie była ostatnia jedyna w tym rodzaju na świecie, Międzynarodowa Wystawa biurowa w Berlinie (I. B. A.), na której widziało się tylko systemy przebitkowe, natomiast żadnych ksiąg i foliantów.

Lecz nie tylko zagranicą, ale i w Polsce już liczne przedsiębiorstwa zaprowadziły u siebie księgowość przebitkową. Zainteresowanie wzmogło się szczególnie po wejściu w życie „Ustawy o zasadach bilansowania", która wymaga dalekoidącego zróżniczkowania kont, szczególnie kosztów handlowych, do czego idealnie nadaje się księgowość przebitkowa.

Chcąc dać możność licznym przedsiębiorstwom Bydgoszczy i okolicy zaznajomienia się z praktycznym prowadzeniem księgowości systemem przebitkowym, odbędą się 9, 10 i 11 grudnia br. wykady orientacyjne z zajęciami praktycznymi w Liceum Handlowym od 7 do 9 wiecz. (24464

—()—

— **Srebrny krzyż zasługi za pracę społeczną** nadał pan premier Składkowski m. in. księdzu Leonowi Menclowi w Murzynnie (przedtem w Bydgoszczy), pani Leokadii Hauptmanowej w Łabiszynie, pani Anieli Kwiatkowskiej w Wapiennie, pani Marii Namysłowskiej w Piechcinie, Julianowi Reysowskiemu w Chobielinie, Eugeniuszowi Skrzypkowskiemu w Dziewierzewie, p. dr Praksedzie Stark w Żninie, Marianowi Staniszewskiemu w Wielu wyrzyskim, Kazimierzowi Winieckiemu w Barcinie, Wiktorowi Szymańskiemu w Żninie, Janowi Zablowi w Wysokiej, Józefowi Dakowskiemu w Wyrzysku, Józefowi Ziółkowskiemu w Kruszwicy, Wincentemu Szklarskiemu w Strzelnie, d-rowi Sylwestrowi Schwartzowi w Gniewkowie, Franciszkowi Dobkiewiczowi w Wągrowcu, Wojciechowi Daszyńskiemu w Strzelnie i Adamowi Chylewskiemu w Inowrocławiu.

— **Za zasługi na polu pracy społecznej** otrzymał brązowy krzyż zasługi od p. premiera Składkowskiego p. **Franciszek Nowakowski,** sekretarz Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

SPORT

SZKOCJA GROMI CZECHOSŁOWACJĘ 5:0.

Glasgow. W środę odbył się w Glasgowie wobec 40 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Czechosłowacji i Szkocji.** Zawody zakończyły się **zdecydowanym zwycięstwem Szkocji w stosunku 5:0 (3:0).** Po nieznacznym zwycięstwie Anglii nad Czechosłowacją, uzyskanym zresztą z najwyższym trudem, Szkoci widocznie postanowili wykazać, że jednak piłkarstwo brytyjskie jest zdecydowanie lepsze od piłkarstwa na kontynencie. Mimo rozpaczliwych wysiłków Czechosłowacji nie udało jej się ani na chwilę odebrać gospodarzom inicjatywy. **Szkoci górowali niezapelacyjnie** od początku do końca zawodów. Bramki dla nich zdobyli kolejno: Black Mac Culloch, Buchanan, Mac Culloch, i Kinnear.

REPREZENTACJA FASZYSTÓW WYGRAŁA Z GEDANIĄ 12:4.

Gdańsk. Mecz bokserski pomiędzy reprezentacją faszystów włoskich a drużyną bokserską „Gedania" zakończył się **zwycięstwem drużyny włoskiej 12:4.** Należy zaznaczyć, że Gedania jest obecnie bardzo słaba.

Wyniki w poszczególnych wagach: waga **musza** — Terzigni wygrał na punkty z Cynamonem, **kogucia** — Argenti zremisował ze Środkiem I, **piórkowa** — Lampranti uległ Biandze, **piórkowa II** — Battari zwyciężył Ligockiego II, **lekka** — Peire pokonał Biesa na punkty, **półśrednia** — Renato pobił Plichtę na punkty, **średnia** — Ligott wygrał z Gołębiewskim na punkty, ciężka — Sonego zremisował z Sadowskim.

NORWEGIA BIJE DANIĘ 3:2.

W Oslo zakończony został mecz tenisowy w hali o puchar króla Szwecji Gustawa V pomiędzy Norwegią i Danią. Zwyciężyła Norwegia w stosunku 3:2.

JAK JUGOSŁAWIA CHCE WYGRAĆ MECZ Z POLSKĄ.

Jugosłowiański Związek chce wypożyczyć graczy z francuskich klubów.

Bruksela. Jugosłowiański Związek Piłkarski zwrócił się **do swoich najlepszych piłkarzy, grających w zawodowych klubach francuskich** z prośbą, by się zwolnili na kilka dni i zagrali w składzie reprezentacji Jugosławii **na meczu rewanżowym o mistrzostwo świata z Polską.** Jugosłowiańskiemu Związkowi chodzi głównie o **Zivkowicza** z paryskiego Racing-Clubu, **Siposa** z Sorte i **Petrasa** z Cannes. Sprawa komplikuje się o tyle, że kluby francuskie w tym samym czasie grają jedną z ostatnich kolejek o mistrzostwo i oczywiście nie łatwo się zgodzą na wypożyczenie swoich najlepszych graczy, chyba, że Jugosłowianie będą wówczas w słabej formie. Ale w tym ostatnim wypadku Jugosławia również z nich zrezygnuje.

TURNIEJ CZTERECH MIAST.

Katowice. W sobotę, niedzielę i poniedziałek — 11, 12 i 13 bm. rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze niezwykle ciekawy turniej hokejowy, w którym wezmą udział reprezentacje Berlina, Krakowa, Poznania i Śląska. Turniej ten zapowiada się sensacyjnie ze względu na to, że dojdzie do pojedynku pomiędzy najlepszymi zespołami hokejowymi Polski, a ponadto drużyny nasze będą miały możność sprawdzić swą formę w spotkaniu z hokeistami Berlina.

NIESPODZIEWANIE SZYBKI POWRÓT NASZYCH PIĘŚCIARZY.

Poznań. W czwartek o godz. 14 powróciła zupełnie niespodziewanie do Poznania reprezentacja Polski z Danii i Oslo. Pięściarzy polskich nikt nie witał na dworcu, nawet z władz związku bokserskiego nikogo nie było, gdyż powrotu ich nie spodziewano się jeszcze. Pięściarze warszawscy odjechali dalej do stolicy.

Ramię krzep, Ojczyźnie służ.

Zjazd Okręgowego Wydziału Sokolic.

ZJAZD O. W. S. W SOKOLNI. (Fot. J. Czarnecki).

Dzień środy był dla Sokolic Okręgu V dniem bilansu zysków. Dziwny to w dzisiejszych czasach bilans, wykazujący ogromne zyski, a żadnych strat. Dziwny, a jednak prawdziwy. Prawdziwy i oczywisty, jak prawdziwe i oczywiste były w ubiegłym roku sprawozdawczym ofiarne wysiłki władz sokolich, jak prawdziwą i oczywistą była karność i ambicja szarych, skromnych sokolic. Ale... tak one chciały.

Pokrzepiony modlitwą, komunią św. i słowem Bożym, wygłoszonym przez ks. kan. Schultza podczas mszy św., odprawionej w kościele farnym, udał się liczny zastęp delegatek gniazd i oddziałów oraz wielu sokolic do wielkiej i pięknej sali obrad Sokolni bydgoskiej, pierwszej i jedynej na Pomorzu. Tutaj, po obfitym i smacznym posiłku rozpoczął Zjazd obrady, które zagaiła przewodnicząca OWS. **p. radczyni W. Teskowa,** witając gości w osobach **p. Kaczmarkówny,** sekr. dzielnicowej WS., **p. Heldtówny,** nacz. dzielnicowej, prez. okr. **p. Malczewskiego,** przedstawiciela **„Dziennika Bydgoskiego"** oraz delegatki i delegatów organizacyj siostrzanych i bratnich. Zebranie uszczyciła swoją obecnością również **p. redaktorowa B. Teskowa,** a przez chwilę przysłuchiwał się obradom prezes gn. I **p. red. J. Teska.**

Obrady rozpoczęły się odczytaniem ich porządku i protokółu z ostatniego zjazdu. Za treściwe i zwięzłe jego ujęcie nagrodzono sekr. OWS. **p. Piotrowską** oklaskami. Również odczytała sekr. OWS. sprawozdanie z rocznej działalności wszystkich oddziałów i gniazd. Działalność była szeroka, sukcesy liczne. Poziom dzięki niestrudzonym pracom i cichemu poświęceniu nacz. **Lamęckiej** — wysoki. Wielkim brakiem, hamującym rozwój Sokoła w dziedzinie wychowania fizycznego, jest brak wykwalifikowanych instruktorek. Zaradzić tej największej bolączce, ma kurs instruktorek. Sprawozdanie techniczne odczytała nacz. OWS. p. Lamęcka, której wielkie zasługi podniosła przew. OWS. **p. radczyni Teskowa,** dziękując jej z sercem i słowem za bezprzykładną pracę w OWS. i wcielanie w czyn idei „zdrowego ciała, siedliska „zdrowego ducha" w poszczególnych gniazdach i oddziałach. Dyskusję nad sprawozdaniami przesunięto jednogłośnie na koniec obrad i połączono ją z wolnymi głosami.

Obszerny, bardzo treściwy, a równocześnie w piękną szatę ujęty referat o historii Sokolstwa w Polsce i jego zadaniach wygłosiła przewodnicząca **p. radczyni Teskowa.** Starszemu pokoleniu sokolic przypomniał referat, niejedną z młodszych zaś nauczył, że pierwsze gniazdo w Polsce powstało w r. 1867 we Lwowie, a na ziemiach zachodnich w r. 1884 w Inowrocawiu. W Bydgoszczy zawiązał się Sokół w r. 1886, zaś Sokół Żeński przed dziesięciu laty. Referat przypomniał ponadto i bardzo plastycznie przedstawił zadania sokolic i ich role jako sanitariuszek i członkiń drużyn przeciwgazowych w czasie wojny, matek, wychowawczyń zdrowych obywateli w duchu narodowym i katolickim — w czasie pokoju. Wszystkie te zadania zresztą zawierają się w zacytowanych przez p. radczynią Teskową słowach „Ramię krzep, słabość krusz, ducha pręż, Ojczyźnie służ!"

Po długo niemilknącej burzy oklasków, będących najlepszą zapłatą za referat, wiersz pod tyt. „Sokół" wygłosiła z talentem p. Guzikówna, nagrodzona niemniej żywiołowymi oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrała głos p. przewodnicząca, podkreśl jąc bogatą i przede wszystkim owocną działalność **oddziału Zimne Wody,** oraz poruszając sprawę rozwiązanego Związku Wydziału Sokolic. Sprawę kursu instruktorek poruszyła sekr. OWS. p. Kaczmarkówna. Wyszkolenie ich staje się kwestią palącą. W dyskusji nad urządzeniem wspólnej gwiazdki, działalnością poszczególnych oddziałów, najbliższych imprez, przewidywanego zlotu dzielnicowego i wielu innymi ważnymi sprawami, zabrały głos pp. **Ernestowa, Siuchnińska, profesorowa Albrychtowa, Lamęcka.** Sprawę salki dla Sokoła w Koronowie poruszył p. **Nowacki** z K. i p. **Klejborowa.** Na wszystkie pytania wyczerpująco odpowiadała przewodnicząca OWS. p. radczyni Teskowa. Na koniec zabrał głos p. prezes okr. Malczewski, mówiąc o roli Sokoła w czasach zaborczych i nawiązując do niedawnego **jubileuszu „Dziennika Bydgoskiego",** złożył przew. OWS. **p. radczyni Teskowej** życzenia dalszej pomyślnej pracy społecznej wraz z podziękowaniem za dotychczasowe 30-letnie owocne wysiłki w kierunku podtrzymania katolickiego ducha społecznego w narodzie. Hasłem czołem! solwowała przewodnicząca zebranie.

Po zakończonych obradach w miłym i serdecznym nastroju odbył się wspólny obiad i fotografia, po czym naczelniczka dzielnicowa p. Heldtówna dokonała lustracji drużyn ćwiczących.

Całość dorocznego rachunku sumienia sokolic odbyła się sprawnie i nie nastręczyła ich władzom wielkich trudności. Sokolice są karne! **(kl)**

—::—

— **Kto chce przyjemnie i wesoło spędzić** popołudnie niedzielne, niech spieszy na karnawałową rewię mody, która odbędzie się dnia 12 grudnia rb. o godz. 17-ej w sali malinowej „Pod Orłem". Przepiękne modele sukien popołudniowych, wieczorowych i balowych, wytworne futra, szykowne kapelusze i twarzowe fryzury zadowolą najbardziej wymagających i najbardziej wymagające. Wesołe monologi w wykonaniu artysty-amatora p. Soboty oraz sławny „Balet Aleksandryjski" będą dalszym urozmaiceniem tej ostatniej w sezonie rewii mody. Zysk na ochronki i świetlice Z. P. O. K. (24451

— **Na budowę kościoła na Czyżkówku** złożyła pani Helena Wociechowska 2,— zł i wzywa p. Stanisławę Sikorską z ul. Różanej, p. Helenę Rambalską, ul. Władysława IV i p. Antoniego Andrzejewskiego, ul. Wysoka 19.

Na Fali Radiowej

Sobota, 11 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11,40:** Utwory Eryka Coatesa w wyk. ork. pod dyr. kompozytora. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: baśń p. t. „Jaś i Małgosia" w-g tekstu Or-Ota z muzyką Engelberta Humperdincka. **16,15:** Koncert solistów (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Spory literackie w starożytnym Rzymie" — odczyt. **17,15.** Od Aten do Beyreuth" — migawki z dziejów opery (IV audycja). **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Zofii Terne (płyty). **18,30: Program na jutro. 18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą (z Krakowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Kazimierz Turewicz (harmonia) i czwórka radiowa (piosenki). **21,30:** „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyndra" — wesoła audycja (z Katowic). **22,00:** Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Sergiusz Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,10:** Program na jutro. **18,15:** Koncert życzeń. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu.

Z życia towarzystw.

Piątek 11 grudnia.

Godz. 18.00: **Absolwentki Średniej Szkoły Zawod. Żeńskiej.** Zebranie przy ul. Gamma 6.

Godz. 19.00: **Kat. Stow. Kobiet, okręg bydgoski.** Zebranie kierownictw oddziałów w lokalu „Caritas", Gdańsk 30 I piętro.

Sobota 11 grudnia.

Godz. 19,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie oddziału Wilczak-Jary w sali p. Małeckiego, ul. Wrocławska (4-ta śluza). Ważne referaty, dotyczące zmiany ochrony lokatorów, obniżki komornego i podatku od placów budowlanych.

Sprawy sokole.

Sokół V.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 10 bm., o godz. 19,30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na ważność porządku obrad.

Okradli artystów Teatru Miejskiego.

Bezczelnej kradzieży dopuścili się wczorajszej nocy nieznani sprawcy na szkodę kilku artystów Teatru Miejskiego. Jak należy przypuszczać, złodzieje byli poprzedniego wieczoru na przedstawieniu a następnie ukryli się w ubikacjach. Dopiero gdy publiczność i personel opuścił teatr i zaległa tam cisza, złodzieje wyszli z ukrycia i wtargnęli do garderoby artystów. Splądrowali garderobę i zabrali artystom p. Serwińskiemu dwa ubrania, p. Drewiczowi smoking, ubranie i lakierki, p. Kierczyńskiemu dwa ubrania, p. Rewkowskiemu 1 ubranie, a p. Winczewskiemu tylko neseser. Złodzieje podczas tej „roboty" zostali spłoszeni, gdyż w garderobie pozostały jeszcze inne przedmioty. Stróż nie spostrzegł złodziei. Dopiero nad ranem zauważono kradzież garderoby. Ogólna wartość skradzionej garderoby wynosi 2.000 złotych.

KTO Z NAS

nie przypomina sobie z dawnych czasów luksusowo urządzone specjalne składy wyrobów tytoniowych. Chociaż pod tym względem dużo się zmieniło od czasu wprowadzenia u nas monopolu tytoniowego, to jednak do wyjątków w tej branży zaliczyć należy **specjalny skład wyrobów tytoniowych, położony przy ul. Gdańskiej 25, będący własnością bydgoszczanina p. Konstantego Rzannego.**

Wspomniany specjalny skład wyrobów tytoniowych istnieje od 30 lat a w posiadaniu p. Rzannego znajduje się od niespełna 5 lat. W imię bezstronności musimy stwierdzić, że skład ten pod sprężystym kierownictwem p. Rzannego może śmiało uchodzić za reprezentacyjną placówkę monopolu tytoniowego. Wzorowe urządzenie składu, wielki wybór najpiękniejszej galanterii palarskiej, zwijek-gilz wszystkich fabryk tej branży w Polsce, wielki wybór wszelkich wyrobów monopolu tytoniowego oraz doskonała i uprzejma obsługa — oto niektóre tylko zalety tej placówki, w której dokonywanie zakupów należy naprawdę do przyjemności.

Ponieważ p. Rzanny szczególnie w tym roku zaopatrzył swój skład w wielki wybór kart do gry, fajek angielskich, francuskich oraz niem. „Büttnera", ustników, papierośnic metalowych i skórzanych, przedsiębiorstwo to jako jedyne specjalne w tej branży na miejscu — naszym **Szan. Czytelnikom** z okazji dokonywania zakupów świątecznych **szczególnie polecamy.**

— **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Z powodu zgonu śp. redaktora Bigońskiego, lekcja śpiewów żałobnych jutro w sobotę o zwykłym czasie w lokalu „Pod Lwem".

Na zbliżające się święta
polecamy wszelkie przybory do pieczenia ciast
MĄKĘ
w najlepszych gatunkach
Migdały Sułtanki
Korynki Rodzynki
Cytronat Skórki pomarańczowe
ORZECHY (23401
Przyprawy do pierników Miód pszczelny i sztuczny
O. JORTZICK
KORONOWO Tel. 33 (naprzeciw poczty)

Największy wybór — najniższe ceny
kart do gry, fajek ang. i franc., niem. „Büttnera", ustników, zwijek (gilz), papierośnic metalowych i skórzanych, pięknych kaset na podarki gwiazdkowe, sztonów, kolekcyj i t. d. rewelacyjne ustniki „Denicotea", „Antinicota"
wielki wybór wszystkich wyrobów Monop. Tytoniowego
poleca (24469
KONSTANTY RZANNY
SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH
Gdańska 25 BYDGOSZCZ Tel. 33-32.

POLECENIA

Żyżwy
dla pań, panów i dzieci (ostrzenie). Piechocki, Gdańska 53. (14485

Latarnie naftowo - żarowe

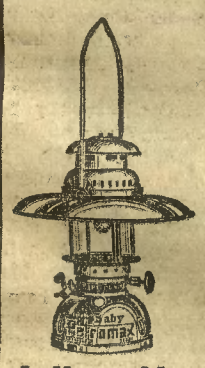

na 100 200 i 300 świec
Juliusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (24470
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Oszczędza
się na czasie i również na pieniądzach jeżeli **zapotrzebowanie gwiazdkowe** na (24258
pierniki
miodowniki
czekolady
praliny
pumpernikel
itd. u nas się zakupuje. Dostarczamy towar tylko dobrej jakości po niskich cenach. Wysyłki zamiejscowe za zaliczką od 5 kilo franko.
Dwór Szwajcarski
Mleczarnia, Piekarnia i Cukiernia
Bydgoszcz tel. 3254
fabryka i skład główny
Jackowskiego 26—30
i 11 filii we wszystkich częściach miasta.

Wypycham
wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18, m. 4. (24170

Futra (14499
reperuje, przerabia najnowsze fasony tanio, poza domem wyjadę prowincje Bydgoszcz, Gdańska 154-16.

Orianda
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 6 poleca szkło, porcelanę, fajans noże i widelce oraz wszelkie sprzęty kuchenne. Wybór wielki, ceny niskie. (23250

Piece
żelazno-szamotowe. Długa 32, skład mebli. (14497

SPRZEDAŻE

Dom 24455
piętrowy z pierwszorzędną restauracją, zostanie drogą przymusowego przetargu sprzedany w dniu 13 grudnia 1937 w Swieciu przy Małym Rynku 3.

2 prasy 2439
owocowe na zapędzie silnikowym oddam bardzo korzystnie. „Mechanik", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, Nakielska 43a.

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Wiadomość Dziennik. (24477

Jadalnię
elegancką tanio. Wały Jagiellońskie 17. (24485

Okazyjnie
sprzedam dom piętrowy do dokończenia. Wiadom, Dziennik Bydgoski. (24486

Drogeria (24478
w powiatowym mieście, dobry punkt handlowy, za 5 tys. do sprzedania zaraz, z powodu choroby właściciela. Oferty Dziennik Bydgoski „Drogeria".

Narty (24472
lornetka Zeissa, garnitur frakowy i inne do sprzedania, Cieszkowskiego 10, m. 3, od godz. 18—19.

Harmonium
sprzedam. Adres Dziennik. (14480

Radio
„Echo" z akumulatorem tanio sprzedą Wojciechowski, Pomorska 36. (24468

Sypialki
szafy, łóżka, kuchnie tanio sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (24489

Kolonialkę (14486
tanio sprzedam z powodu wyjazdu, Pomorska 12—3.

Jadalki
sypialki korzystnie. Poznańska 21. (24491

Porcelana sprawia radość

i przyczynia się do umilenia nastroju gwiazdkowego.

Wielki nasz wybór zapewnia znalezienie
23940) odpowiedniego podarku dla każdego domu

F. Kreski Bydgoszcz Gdańska 9

Meble
różne koszykowe. Świętojańska 7—1. (14500

Nowa
ładna sypialka tanio na sprzedaż. Kręta 1. (24476

Kolonialkę
sprzedam. Br. Pierackiego 48. (14482

Futro
damskie nowe czarne sprzedam. Cieszkowskiego 9—2. 14483

Powóz (14488
kryty (budka) sprzedam tanio. Karolewo, Kotomierz powiat Bydgoszcz.

Restauracja
z urządzeniem od gospodarza do oddania. Oferty Dziennik „1000". (24496

KUPNA

Urządzenie
kolonialne i wagę stołową kupię. Oferty Dziennik pod „Natychmiast". (24426

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce Focha 14. — Specjalność Portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (22134

Agenci
do sprzedaży kos, brzytew, zegarków poszukiwani. Zgł. „Kosiarz — Patent", Lwów, skrytka 174. (24401

Posługaczka
Niedźwiedzia 7, m. 4. (14481

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna natychmiast. Grochocki, Marsz. Focha 16. (14492

Przychodnia
z gotowaniem potrzebna. Adres filia Dziennika. 14479

Przychodnia
Dworcowa 88, Aleksander. (14495)

Uczeń
i uczennica z ukończoną Szkołą Handlową potrzebni do składu bławatów. L. Ujma, Gdańska 1. (24493

Elektromonter
zaraz potrzebny. E. Markquardt, Gamma 3. (14496

Fryzjer 24495
potrzebny. Łokietka 32.

Dziewczyna (24488
do posyłek potrzebna. Skład porcelany, Gdańska 71.

Fryzjer (14487
zaraz. Sienkiewicza 61.

Murarzy
tragarzy i robotników przyjmuje „Rika" Bydgoszcz. Marcinkowskiego 7. (24494

Czeladnik
piekarski potrzebny. Jagiellońska 45. (24471

Służącą (14476
gotowaniem. Matejki 5—3.

Szofer
potrzebny, kaucja 800 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Szofer". (24481

Blacharz
młodszy potrzebny. Adres Dziennik. (24475

Fryzjer
damsko - męski, wolnym utrzymaniem od zaraz. Ceynowa, Gniewkowo. (24473

POSADY POSZUKUJĄ

Pomorzanka
młoda, była właścicielka kiosku, uczciwa, energiczna szuka pracy, może złożyć kaucję. Oferty filia Dzien. „Pomorzanka". (14477

DZIERŻAWY

Obszerne
ubikacje fabryczne i biurowe w Toruniu, nadające się do każdego przedsiębiorstwa od 1 stycznia 1938, w całości albo częściowo do wydzierżawienia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Fabryka". 24482

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Staszica 3, m. 3. (24465

Pokój
ciepły utrzymaniem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (14498

Pokój
umeblowany. Świętojańska 5—4. (14494

Umeblowany
zaraz, łazienka. Petersona 12—3. (14491

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
poszukuję, podaniem ceny Filia Dziennika „Urzędniczka". (14493

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne
małżeństwo szuka 3 pokoi kuchnią. Zgłoszenia filia „Ładne". 14484

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. 18 zł Sniadeckich 13/1

Toruńska 13.

Skład
Podgórna 23.

3 pokojowe
słoneczne, balkon, blisko dworca, wolne. Oferty „Urzędnik 54" filia. (14463

Z komfortem
i wodnym ogrzewaniem willowe mieszkanie za Podchorążówką odda Wojciechowski, Pomorska 36. (24467

Pokój
kuchnia, wolne, blisko dworca. Oferty filia „Urzędnikowi". (14489

RÓŻNE

Zgubiono
zniżkę kolejową nr 94505 dnia 3. XII., znalazcę proszę o zwrot do Ekspedycji Towarowej za wynagrodzeniem. (24492

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. 24360

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. (24183

30-letni
1,88 wysoki, dobrej prezencji, wyższe wykształcenie, długi pobyt zagranicą, dyrektor i współwłaściciel fabryki dobrze prosperującej, z braku znajomości pozna panią, majątek niekonieczny ale pożądany dla zwolnienia spólnika, cel matrym. Of. z pełnym adresem Dz. Bydg. pod „K.B.H". (24265

W piątek, dnia 10 grudnia 1937 r. zmarł po krótkich cierpieniach ś. p.

Edmund Bigoński

redaktor „Dziennika Bydgoskiego"

W Zmarłym traci Wydawnictwo jednego z najlepszych swych redaktorów, znakomitego, szczerze oddanego współpracownika, o wielkiej kulturze umysłowej i najlepszego kolegę, którego długoletnią, owocną działalność w wdzięcznej zachowamy pamięci.

Wydawnictwo i Współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego".

24520

---

†

W czwartek dnia 9 bm. o godz. 3,30 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Św. moja droga żona, nasza troskliwa, najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, babcia, teściowa i ciocia ś. p.

z Miklewskich

Maria Jachowska

przeżywszy lat 60, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

Mąż z córkami.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 12 grudnia 1937 r. o godz. 14,45 z kostnicy starego cmentarza farnego przy ul. Grunwaldzkiej. — Msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się w poniedziałek o godz. 7,45 w kościele Św. Trójcy. (24487

---

†

Ś. p.

Emil Weber

Prokurent firmy Skarbopol

zmarł nagle dnia 8 grudnia 1937 r.

W Zmarłym tracimy doświadczonego i oddanego naszej spółce pracownika i prawego człowieka. (24479

Cześć Jego pamięci.

Skarbopol

Morski Eksport Węgla z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku Sp. z o. o.

---

2. U. 3/36.

OBWIESZCZENIE. W sprawie upadłościowej firmy Paul Knopf w Swieciu, wyznaczono termin zgromadzenia wierzycieli na dzień **30 grudnia 1937 r.** o godzinie 11 przed poł. w tut. Sądzie, pokój nr 12. Osoby interesowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami i opinią syndyka.

Swiecie, dnia 7 grudnia 1937 r.

24483) **Sąd Grodzki.**

Pocztówki

świąteczne, imieninowe, urodzinowe

duży wybór (23549

Hurtownia papiernicza

Kazimierz Bartel

Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter.

Zwiedź wnętrze i dekoracje w dniu 12 bm., a przekonasz się o wielkim wyborze i o niskich cenach.

w Nowej Drogerii

Gdańska 61 (24332

Stary Rynek 21.

Noc Sylwestrową

urządzać można w salach

Starej Bydgoszczy. 24497

Najkorzystniejsze

partie paniom — panom w olbrzymim doborze poleca „Echo", Poznań, Św. Marcin 57. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami.

24222

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Zielony sygnał" z Errolem Flynn i Anitą Louise oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Nancy Steele zaginęła" i nadprogram.

APOLLO: „Narodziny gwiazdy", film w kolorach naturalnych i nadprogram.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Don Bosko", premiera i „Walc nad Newą" z Pawłem Hörbigerem.

BAŁTYK: „Zapomniana symfonia" i „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem oraz tygodnik Pata.

H. Zielińska artykuły męskie

poleca 24484

praktyczne podarki gwiazdkowe

Bydgoszcz, ulica Gdańska 5.

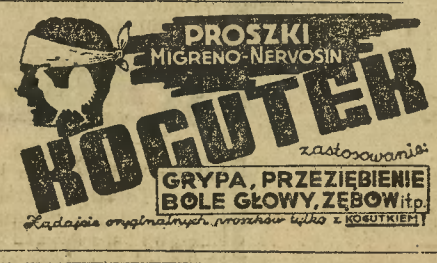

24290

23606 Do pieczenia piernikóm

miód sztuczny - Unamel

„Unamel" — Unisław.

Ból głowy

nacisk nad oczyma, zawroty, trudności skupienia się, przemęczenie, senność i t. p. dolegliwości, są to często skutki osłabionego wzroku i można dolegliwości te usunąć odpowiednimi szkłami. Dajcie więc zbadać Wasze oczy.

Bezpłatne badanie u

St. Zakaszewskiego

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Szkła i okulary Zeissa

Usamodzielniony 1906

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Na **Gwiazdkę — Nowy Rok** do

SOPOT

Wolne miasto Gdańsk

Codziennie występy Teatru Państwowego z Gdańska.

Herbatka-dancing w hotel. kasyn.

Wielki Bal Sylwestrowy

z programem artystycznym.

2 stycznia

Rewia Mód

pierwszorzędnych domów berlińskich

Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat — Wolny wywóz wygranych!

Hotele i pensjonaty ceny zniżone (24463

WINA

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

WÓDKI MONOPOLOWE

LIKIERY — KONIAKI

RUMY — ARAKI

poleca na zbliżające się święta

po najniższych cenach (24459

Otto JORTZICK

naprz. poczty **KORONOWO** telefon 33.

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA

NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYŹMIE

KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZAŁE, ISCHIASIE I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW, RODERNIKA 1

22982

GDY SIĘ KOŃCZY MIŁOŚĆ...

— Między nami wszystko skończone. Jeśliby chciała mnie jeszcze kiedyś widzieć, musisz zapłacić dwa złote wstępu...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.